

ANAMNESIS 81

BIULETYN KOMISJI DS. KULTU BOŻEGO
I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW EPISKOPATU POLSKI

ROK XXI (2015) NR2 MISTERIUM PASCHY
OKRES WIELKIEGO POSTU I WIELKANOCY

OKRES WIELKIEGO POSTU I WIELKANOCY

Redakcja:
bp Piotr Greger
ul. Żeromskiego 5a
43-300 Bielsko-Biała
e-mail: greger@kuria.bielsko.pl
p.greger@episkopat.pl

OD REDAKCJI

Nawracajcie się...

Pojęcia *pokuta*, *nawrócenie*, *pojednanie* współcześnie nie są modne czy popularne. Jest to spowodowane koniecznością podjęcia wysiłku, na który człowiek nie zawsze wyraża ochotę. Święty papież Jan Paweł II w swojej ostatniej encyklice *Ecclesia de Eucharistia*, którą możemy odczytać jako duchowy testament, przypomina, że bycie chrześcijaninem oznacza nieustanne trwanie w postawie nawrócenia i pokuty. O tej istotnej kwestii naucza w kontekście sprawowania Najświętszej Ofiary: „Sakramenty Eucharystii i Pojednania są ze sobą ściśle związane. Jeśli Eucharystia w sposób sakramentalny uobecnia odkupieńczą Ofiarę Krzyża, oznacza to, iż wynika z niej nieustanna potrzeba nawrócenia, osobistej odpowiedzi na wezwanie, jakie św. Paweł skierował do chrześcijan w Koryncie: <W imię Chrystusa prosimy: pojednajcie się z Bogiem!>” (n. 37.)

Świadomi wezwania do kroczenia drogami pokuty, oddajemy do rąk Czytelników kolejny numer naszego biuletynu. W dziale NAUCZANIE OJCA ŚWIĘTEGO znajdują się teksty pięciu homilii papieża Franciszka, które wygłosił z różnych okazji (liturgiczne obchody wydarzeń z historii zbawienia, uroczystość kanonizacji i zgromadzenie kardynałów na konsystorzu).

Dział DOKUMENTY STOLICY APOSTOLSKIEJ zawiera dekrety ustanawiające patronów dla dwóch miast polskich: Gorlice (diecezja rzeszowska) i Przasnysz (diecezja płocka), a także dwa dekrety Penitencjarii Apostolskiej adresowane do diecezji sandomierskiej.

Dział NAUCZANIE BISKUPÓW O LITURGII zawiera Apel Kościołów w Polsce o poszanowanie i świętowanie niedzieli, 10 listów pasterskich polskich biskupów przeznaczonych na okres tegorocznego Wielkiego Postu oraz dekret biskupa Andrzeja Suskiego ustanawiający toruński kościół Świętych Apostołów Piotra i Pawła sanktuarium diecezjalnym.

Dział FORMACJA LITURGICZNA zawiera dwa artykuły autorstwa liturgistów reprezentujących środowisko krakowskiego Kościoła. Ksiądz dr Stanisław Mieszczak SCJ omawia liturgiczne aspekty Światowych Dni Młodzieży, a ksiądz dr Stanisław Szczepaniec podejmuje zagadnienie programu formacyjnego służby liturgicznej.

W dziale DUSZPASTERSTWO LITURGICZNE znajdują się zagadnienia dotyczące spraw liturgicznych oraz – jak zwykle – pytania kierowane do Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Episkopatu Polski oraz stosowne odpowiedzi.

Dział INFORMACJE zawiera 10 kwestii dotyczących liturgii, aczkolwiek ich tematyka jest bardzo obszerna (nominacja nowego arcybiskupa-koadiutora archidiecezji warszawskiej, powstanie nowego Kościoła wschodniego, nowy dokument poświęcony homilii, nowa księga liturgiczna w języku polskim, nowa forma wręczania paliuszy metropolitom, informacja o nocy konfesjonalów, dwa sprawozdania ze spotkań naukowych i relacja z konferencji). Jednocześnie można zapoznać się z nowościami wydawniczymi w zakresie teologii liturgicznej oraz jej formacji.

W dziale NEKROLOGI znajdziemy sylwetkę 4 osób związanych z liturgią i liturgiką, które w ostatnim czasie zakończyły swoje ziemskie pielgrzymowanie. Pamiętamy o nich w modlitwie, polecamy miłosierdziu Bożemu prosić o dar nieba.

Bp Piotr Greger

Bielsko-Biała, dnia 22 lutego 2015 roku, w pierwszą niedzielę Wielkiego Postu

I. NAUCZANIE OJCA ŚWIĘTEGO

Homilia papieża Franciszka wygłoszona w czasie Pasterki (24 grudnia 2014)

„Naród kroczący w ciemnościach ujrzał światłość wielką; nad mieszkańcami kraju mroczków światło zabłysło” (Iz 9,1). „Stanął przy pasterzach anioł Pański i chwała Pańska zesłała ich oświeciła” (Łk 2,9). W ten sposób liturgia tej świętej nocy Bożego Narodzenia przedstawia nam narodziny Zbawiciela: jako światło przenikające i rozpraszające najgęstsze ciemności. Obecność Pana pośród swego ludu zdejmuje ciężar porażki i smutek niewoli, zaprowadzając radość i wesele.

Również my, w tę błogosławioną noc, przyszlismy do domu Boga, przechodząc przez ciemności otaczające ziemię, ale prowadzeni płomieniem wiary oświecającym nasze kroki i ożywiani nadzieją znalezienia „wielkiego światła”. Otwierając nasze serce, także i my możemy podziwiać cud tego Dziecka - Słońca, które rozświetla horyzont, przychodząc z wysoka.

Źródło ciemności otaczającej świat ginie w nocy wszechczasów. Powróćmy myślą do mrocznej chwili, w której popełniono pierwszą zbrodnię ludzkości, gdy ręka Kaina zaślepionego nienawiścią zadała śmiertelny cios bratu Ablowi (Rdz 4,8). W ten sposób bieg dziejów został naznaczony przemocą, wojnami, nienawiścią, prześladowaniem. Ale Bóg, który złożył swoje nadzieje w człowieku, stworzonym na Jego obraz i podobieństwo, oczekiwał. Czekał tak długo, że być może w pewnym momencie powinien był zrezygnować. Natomiast nie mógł zrezygnować, nie mógł się zaprzeczyć samego siebie (por. 2 Tm 2, 13). Dlatego nadal cierpliwie oczekiwał wobec zepsucia ludzi i narodów.

Na drodze dziejów, światło przenikające ciemność ukazuje nam, że Bóg jest Ojcem i że Jego cierpliwa wierność jest mocniejsza niż ciemności i zepsucie. Na tym polega wieść nocy Bożego Narodzenia. Bogu obcy jest wybuch gniewu i zniecierpliwienia; jest zawsze na miejscu, jak ojciec z przypowieści o synu marnotrawnym, czekając, aby dostrzec z daleka powrót straconego syna.

Proroctwo Izajasza zapowiada wejście wielkiego światła, które przenika ciemność. Rodzi się Ono w Betlejem, a przyjmują Je kochające ręce Maryi, miłość Józefa, zdumienie pasterzy. Gdy aniołowie ogłosili pasterzom narodziny Odkupiciela, czynili to następującymi słowami: „A to będzie znakiem dla was: Znajdziecie Niemowlę, owinięte w pieluszki i leżące w żłobie” (Łk 2,12). „Znakiem” jest pokora Boga doprowadzona do skrajności; jest miłość, z jaką w tę noc przyjął On naszą słabość, nasze cierpienia, nasze lęki, nasze pragnienia i nasze ograniczenia. Orędzie, którego wszyscy oczekiwali, którego wszyscy poszukiwali w głębi swojej duszy, było nie czym innym, jak czułością Boga: Bóg patrzący na nas oczyma pełnymi miłości, który akceptuje naszą nędzę, Bóg zakochany w naszej małości.

W tę świętą noc, gdy kontemplujemy dopiero co narodzone i położone w żłobie Dzieciątko Jezus, jesteśmy zachęcani do refleksji. Jak przyjmujemy czułość Boga? Czy pozwalam, aby On do mnie dotarł, objął mnie, czy też zabraniam Mu się zbliżyć? „Ależ ja szukam Pana” - możemy odrzec. Jednak najważniejszą rzeczą nie jest poszukiwanie Go, ale pozwolenie, aby to On mnie odnalazł i czule przytulił. Samą swoją obecnością Dzieciątko stawia nam następujące pytanie: czy pozwalałam Bogu, aby mnie kochał?

I jeszcze jedno: czy mamy odwagę, by z czułością przyjąć sytuacje trudne i problemy ludzi stojących wokół nas, czy raczej wolimy rozwiązania bezosobowe, być może skuteczne, ale pozbawione ciepła Ewangelii? Jak bardzo dzisiejszy świat potrzebuje czułości!

Odpowiedź chrześcijanina nie może być inna od tej, jaką Bóg daje naszej małości. Do życia należy podchodzić z dobrocią, z łagodnością. Kiedy uświadamiamy sobie, że Bóg jest rozmiłowany w naszej małości, że On sam czyni się maleńkim, aby lepiej z nami się spotkać, to nie możemy nie otworzyć drzwi naszego serca i nie prosić Go: „Panie, pomóż mi być takim jak Ty, obdarz mnie łaską czułości w najtrudniejszych okolicznościach życia, daj mi łaskę bliskości w obliczu każdej potrzeby, łagodności w każdym konflikcie”.

Drodzy bracia i siostry, w tę świętą noc kontemplujemy żłóbek: tam „Naród kroczący w ciemnościach ujrzał światłość wielką” (Iz 9,1). Widzieli ją ludzie prości, gotowi do przyjęcia daru Bożego. Natomiast nie widzieli jej ludzie zarozumiali, pyszni, ustanawiający prawa według swoich osobistych kryteriów, ludzie przyjmujący postawę zamknięcia. Spójrzmy na żłóbek i módlmy się, prosząc Maryję Pannę: „O Maryjo, pokaż nam Jezusa!”.

Tłumaczenie: Radio watykańskie

Homilia papieża Franciszka wygłoszona w uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi (1 stycznia 2015 roku)

Powracają dziś na myśl słowa, którymi Elżbieta wypowiedziała swoje *błogosławieństwo wobec Najświętszej Dziewicy*: „Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony jest owoc Twojego łona. A skądże mi to, że Matka mojego Pana przychodzi do mnie?” (Łk 1,42- 43).

Błogosławieństwo to jest *kontynuacją błogosławieństwa kapłańskiego*, które Bóg podpowiedział Mojżeszowi, aby je przekazał Aaronowi i całemu ludowi: „Niech cię Pan błogosławi i strzeże. Niech Pan rozpromieni oblicze swe nad tobą, niech cię obdarzy swą łaską. Niech zwróci ku tobie oblicze swoje i niech cię obdarzy pokojem” (Lb 6,24- 26). Obchodząc uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi, Kościół przypomina nam, że Maryja jest pierwszą, do której kierowane jest to błogosławieństwo. W Niej znajduje ono swoje wypełnienie, bowiem żadne inne stworzenie nie widziało jaśniejszego nad sobą oblicza Boga, tak jak Maryja, która dała ludzkie oblicze Odwiecznemu Słowu, abyśmy wszyscy mogli Je kontemplować.

Możemy nie tylko kontemplować oblicze Boga, ale również wystawiać i chwalić Go jak pasterze, którzy powracali z Betlejem z pieśnią dziękczynienia, ujrawszy Dzieciątka i Jego młodą Matkę (por. Łk 2,16). Obydwoje byli razem, tak jak byli razem na Kalwarii, bo *Chrystus i Jego Matka są od siebie nierozdzielni*: istnieje między nimi ścisła relacja, taka jak między każdym dzieckiem a jego matką. Ciało Chrystusa – które jest podstawą naszego zbawienia (Tertulian) – zostało utworzone w łonie Maryi (por. Ps. 139,13). Ta nierozdzielność podkreślona jest także przez fakt, że Maryja uprzednio wybrana na Matkę Odkupiciela, dzieliła w swoim wnętrzu całą Jego misję, pozostając u boku Syna aż do kresu na Kalwarii.

Maryja jest tak zjednoczona z Jezusem, bo otrzymała od Niego poznanie serca, poznanie wiary karmione doświadczeniem matki i wewnętrzną więzią z Synem. Najświętsza Dziewica jest kobietą wiary, która uczyniła miejsce dla Boga w swoim sercu, w swoich planach; jest osobą wierzącą będącą w stanie pojąć w darze Syna nadejście tej „pełni czasu” (Ga 4,4), w której Bóg wybierając pokorną drogę ludzkiej egzystencji osobiście wszedł w historię zbawienia. Z tego powodu nie można zrozumieć Jezusa bez Jego Matki.

Tak samo nierozłączni są *Chrystus i Kościół* i nie można zrozumieć zbawienia dokonanego przez Jezusa nie uwzględniając macierzyństwa Kościoła. Oddzielanie Jezusa od Kościoła oznaczałoby chęć wprowadzania „niedorzecznego rozdziału”, jak pisał błogosławiony Paweł VI (por. *Evangelii nuntiandi*, 16). Nie można „kochać Chrystusa, ale nie kochać Kościoła, słuchać Chrystusa, ale nie Kościoła, należeć do Chrystusa, ale pozostając poza Kościołem” (tamże). W istocie to Kościół jest wielką rodziną Bożą, która przynosi nam Chrystusa. Nasza wiara nie jest abstrakcyjną ideą czy jakąś filozofią, ale życiodajną relacją, wypełnioną osobą Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, który stał się człowiekiem, umarł i zmartwychwstał, aby nas zbawić. Gdzie możemy Go spotkać? Spotykamy go w Kościele. To Kościół mówi dzisiaj: „Oto Baranek Boży”; to Kościół Go przepowiada; to w Kościele Jezus nadal dokonuje swoich aktów łaski, jakimi są sakramenty.

To działanie i misja Kościoła wyraża jego *macierzyństwo*. Rzeczywiście jest on jak matka, która czule strzeże Jezusa i daje Go wszystkim z radością i wielkodusznością. Żadne objawienie się Chrystusa, nawet najbardziej mistyczne, nigdy nie może być oddzielone od ciała i krwi Kościoła, od historycznej konkretności Ciała Chrystusa. Bez Kościoła Jezus Chrystus sprowadza się ostatecznie do jakiejś idei, pewnej moralności, do jakiegoś sentymentu. Bez Kościoła, nasza relacja z Chrystusem byłaby na łasce i niełasce naszej wyobraźni, naszych interpretacji, naszych nastrojów.

Drodzy bracia i siostry! Jezus Chrystus jest błogosławieństwem dla każdego człowieka i dla całej ludzkości. Kościół, dając nam Jezusa, obdarza nas pełnią błogosławieństwa Pana. To jest właśnie misją ludu Bożego: promieniować na wszystkie narody błogosławieństwem Boga wcielonym w Jezusie Chrystusie. A Maryja, pierwsza i doskonała uczennica Jezusa, wzór pielgrzymującego Kościoła jest Tą, która otwiera tę drogę macierzyństwa Kościoła i zawsze wspiera jego macierzyńską misję skierowaną do wszystkich ludzi. Jej dyskretne i macierzyńskie świadectwo podąża wraz z Kościołem od jego początków. Ona, Matka Boga, jest również Matką Kościoła, a przez Kościół jest Matką wszystkich ludzi i wszystkich narodów.

Niech ta umiłowana i troskliwa Matka wyjedna nam błogosławieństwo Pana dla całej rodziny ludzkiej. W szczególny sposób dzisiaj, w Światowy Dzień Pokoju, przyzywamy Jej wstawiennictwa, aby Pan obdarzył nasze dni pokojem: pokojem w naszych sercach, pokojem w rodzinach, pokojem między narodami. W tym roku, w szczególności orędzie na Światowy Dzień Pokoju brzmi: „*Już nie niewolnicy, lecz bracia*”. Wszyscy jesteśmy powołani, aby być wolnymi, wszyscy, aby być dziećmi i to każdy według swojej odpowiedzialności, by zwalczać nowoczesne formy niewolnictwa. Połączmy nasze siły z każdego narodu, kultury i religii. Niech nas prowadzi i wspiera Ten, który, aby uczynić nas wszystkich braćmi, stał się naszym sługą.

Tłumaczenie: Radio watykańskie

Homilia papieża Franciszka podczas kanonizacji św. Józefa Vaz Colombo, Galle Face Green (Sri Lanka), 14 stycznia 2015

„Wszystkie krańce ziemi zobaczą zbawienie naszego Boga” (Iz 52,10). To właśnie jest wspaniałe proroctwo, które usłyszeliśmy w pierwszym dzisiejszym czytaniu. Izajasz zapowiada przepowiadanie Ewangelii Jezusa Chrystusa po wszystkie krańce ziemi. Proroctwo to ma szczególne znaczenie dla nas, obchodzących kanonizację wielkiego misjonarza Ewangelii, świętego Józefa Vaza. Podobnie jak inni, niezliczeni misjonarze w historii Kościoła, odpowiedział on na polecenie Zmartwychwstałego Pana, aby nauczać wszystkie narody (por. Mt 28,19). Swoimi słowami, ale co ważniejsze, przez przykład swego życia, prowadził on ludzi tego kraju do wiary, która daje nam „dziedzictwo ze wszystkimi świętymi” (Dz 20, 32).

W świętym Józefie widzimy potężny znak dobroci i miłości Boga dla mieszkańców Sri Lanki. Ale widzimy też w nim zachętę, aby wytrwać na drogach Ewangelii, aby wzrastać w świętości i aby dawać świadectwo ewangelicznego orędzia pojednania, któremu on poświęcił swoje życie. Pochodzący z Goa kapłan, oratorianin, św. Józef Vaz przybył do tego kraju inspirowany zapałem misyjnym i wielką miłością do jego mieszkańców. Z powodu prześladowań religijnych, ubrany jak żebrak, wypełniał swoje obowiązki kapłańskie na tajnych spotkaniach wiernych, często w nocy. Jego trud zapewniał siłę duchową i moralną szykanowanej ludności katolickiej. Pragnął szczególnie służyć chorym i cierpiącym. Jego posługa chorym podczas epidemii ospy w Kandy była tak ceniona przez króla, że pozwolono mu na większą swobodę posługiwania. Z Kandy mógł dotrzeć do innych części wyspy. Spalał się w pracy misyjnej i zmarł, wyczerpany, w wieku czterdziestu dziewięciu lat, czczony z powodu swej świętości.

Święty Józef Vaz wciąż jest przykładem i nauczycielem z wielu powodów, ale chciałbym skupić się na trzech. Po pierwsze, był wzorowym kapłanem. Jest tu dzisiaj z nami wielu księży oraz zakonników i zakonnice, którzy, podobnie jak Józef Vaz, poświęcili się służbie Bogu i bliźniemu. Zachęcam każdego z was, by spoglądać na świętego Józefa jako pewnego przewodnika. Uczy on nas, jak wychodzić na peryferie, aby Jezus Chrystus był wszędzie znany i kochany. Jest on także wzorem cierpliwego znoszenia cierpień dla sprawy Ewangelii, posłuszeństwa wobec przełożonych, naznaczonej pełną miłości troską o Kościół Boży (por. Dz 20,28). Podobnie jak my, żył on w okresie szybkich i głębokich przemian. Katolicy byli mniejszością, często wewnętrznie podzieloną. Od czasu do czasu pojawiała się wrogość, a nawet zewnętrzne prześladowania. A jednak, będąc nieustannie zjednoczonym z ukrzyżowanym Panem na modlitwie, mógł się stać dla wszystkich ludzi żywą ikoną miłosierdzia i jednajęcej miłości Boga.

Po drugie, święty Józef ukazuje nam znaczenie przekraczania podziałów religijnych w służbie pokoju. Niepodzielna miłość Boga otworzyła go na miłość do bliźniego. Posługiwał on ludziom potrzebującym, niezależnie od tego kim i gdzie byli. Dzisiaj jego przykład wciąż inspirowa Kościół w Sri Lance. Chętnie i wielkodusznie służy on wszystkim członkom społeczeństwa. W służbie, jaką pełni poprzez swoje szkoły, szpitale, ambulatoria oraz wiele innych dzieł charytatywnych, nie czyni różnic ze względu na rasę, wyznanie, przynależność plemienną, status społeczny czy wyznawaną religię. Prosi w zamian jedynie o swobodę wypełniania tej misji. Wolność religijna jest podstawowym prawem człowieka. Każdy człowiek musi być wolny, czy to sam czy też łącząc się z innymi, by mógł

poszukiwać prawdy i otwarcie wyrażać swoje przekonania religijne, wolny od zastraszania i przymusu zewnętrznego. Jak nas uczy życie świętego Józefa Vaza, autentyczny kult Boga nie owocuje dyskryminacją, nienawiścią i przemocą, ale poszanowaniem świętości życia, poszanowaniem godności i wolności innych osób i serdecznym zaangażowaniem na rzecz pomyślności wszystkich.

Wreszcie, święty Józef daje nam przykład gorliwości misyjnej. Choć przybył on na Cejlon, aby posługiwać wspólnocie katolickiej, to w swej ewangelicznej miłości docierał do wszystkich. Pozostawiając swój dom, rodzinę, wygodę bliskiego mu otoczenia, odpowiedział na wezwanie do wychodzenia, by mówić o Chrystusie gdziekolwiek by On prowadził. Święty Józef wiedział, jak proponować prawdę i piękno Ewangelii w kontekście wieloreligijnym, z szacunkiem, poświęceniem, wytrwałością i pokorą. Jest to również dzisiaj droga dla wyznawców Jezusa. Jesteśmy powołani, by wychodzić z takim samym zapałem, tą samą odwagą, jak posiadał święty Józef, ale również z jego wrażliwością, jego szacunkiem dla innych, jego pragnieniem, by dzielić z nimi słowo łaski (por. Dz 20,32), które ma moc ich budować. Jesteśmy powołani, by być uczniami-misjonarzami.

Drodzy bracia i siostry, modłę się, aby chrześcijanie w tym kraju, idąc za przykładem świętego Józefa Vaza, mogli być umocnieni w wierze i w coraz większym stopniu przyczyniali się do pokoju, sprawiedliwości i pojednania w społeczeństwie Sri Lanki. Tego właśnie pragnie od was Chrystus. Tego właśnie uczy was święty Józef. Właśnie tego potrzebuje od was Kościół. Zawierzam was wszystkich modlitwom naszego nowego świętego, abyście w jedności z Kościołem na całym świecie mogli śpiewać nową pieśń dla Pana i głosić Jego chwałę po wszystkie krańce ziemi. Bo wielki jest Pan i godzien wielkiej chwały (por. Ps 96, 1-4)! Amen.

Homilia papieża Franciszka wygłoszona podczas konsystorza (14 lutego 2015 roku)

Drodzy Bracia Kardynałowie,

kardynałstwo jest z pewnością godnością, ale nie zaszczytem. Wskazuje już na to nazwa „kardynał” przywołująca włoskie słowo „cardine” – [punkt oparcia, podstawa], a więc nie coś drugorzędnego, dekoracyjnego, co kazałoby myśleć o jakimś wyróżnieniu, ale podpora, punkt wsparcia i poruszania się, istotny dla życia wspólnoty. Jesteście podstawą i jesteście inkardynowani do Kościoła Rzymu, który „*przewodzi całemu zgromadzeniu miłości*” (Sobór Wat. II, Konst. Dogm. o Kościele *Lumen gentium*, 13; por. Św. Ignacy Antiocheński, List do Rzymian, Prolog).

W Kościele każde przewodniczenie wywodzi się z miłości, powinno dokonywać się w miłości, a jego celem jest miłość. Także w tym Kościół, który jest w Rzymie, pełni rolę przykładu: tak, jak on przewodzi w miłości, tak też każdy Kościół partykularny jest wezwany, aby na swoim terytorium przewodzić w miłości.

Dlatego sądzę, że „Hymn o miłości” z Pierwszego Listu św. Pawła do Koryntian może być słowem przewodnim tej uroczystości oraz dla waszej posługi, zwłaszcza dla tych z was, którzy dziś stają się członkami Kolegium Kardynalskiego. Warto, abyśmy dali się prowa-

dzić, ja jako pierwszy, a wy wraz ze mną, natchnionymi słowami apostoła Pawła, zwłaszcza tam, gdzie wymienia on cechy miłości. Niech nam w tym słuchaniu pomoże nasza Matka Maryja. Ona dała światu, Tego który jest „*Drogą jeszcze doskonalszą*” (por. 1 Kor 12,31): Jezusa, Miłość wcieloną; niech nam pomoże przyjęc to Słowo i zawsze podążać tą Drogą. Niech nam pomoże swoją macierzyńską postawą pokorną i delikatną, gdyż miłość, dar Boga wzrasta tam, gdzie jest pokora i delikatność.

Święty Paweł mówi nam przede wszystkim, że miłość jest „*wielkoduszna*” i „*łaskawa*”. Im szersza jest odpowiedzialność w służbie Kościołowi, tym bardziej powinno poszerzać się serce, rozciągając się według miary serca Chrystusowego. *Wielkoduszność* jest, w pewnym sensie, synonimem katolicyzmu: oznacza umiejętność kochania bez granic, ale będąc zarazem wiernymi szczególnym sytuacjom i za pomocą konkretnych gestów. Miłowaniem tego, co jest wielkie, nie zaniedbując tego, co małe; miłowaniem rzeczy małych w perspektywie wielkich, gdyż: „*Non coerceri a maximo, contineri tamen a minimo, divinum est*” [Być nieogarnionym przez największe, a jednocześnie mieszkać w najmniejszym – boską jest rzeczą – św. Ignacy Loyola, Imago]. Umieć miłować za pomocą gestów łaskawych. Łaskawość jest stanowczym i stałym zamiarem miłowania zawsze i wszystkich, także i tych, którzy nas nie miłują.

Następnie Apostoł mówi, że miłość „*nie zazdrości, nie szuka poklasku, nie unosi się pychą*”. Jest to naprawdę cudem miłości, ponieważ my, ludzie – wszyscy i na każdym etapie życia – jesteśmy na skutek naszej natury zranionej grzechem skłonni do zazdrości i pychy. Także osoby obdarzone godnością kościelną nie są odporne na tę pokusę. Drodzy bracia, właśnie z tego względu może w nas jeszcze bardziej wybijać się Boża moc miłości, która przemienia serce tak, „abyś już nie ty żył, lecz aby żył w tobie Chrystus”. A Jezus jest całą miłością.

Ponadto miłość „*nie dopuszcza się bezwstydu, nie szuka swego*”. Te dwie cechy wskazują, że ci, którzy żyją w miłości, nie są skoncentrowani na sobie. Ludziom egocentrycznym nieuchronnie brakuje szacunku, a często nie zdają sobie z tego sprawy, ponieważ „szacunek” jest właśnie zdolnością do liczenia się z drugim, jego godnością, jego kondycją, jego potrzebami. Osoby egocentryczne nieuchronnie szukają swego interesu i wydaje się im, że jest to normalne, niemal obowiązkowe. Taki „interes” może być również zawołowany pod szlachetnymi osłonami, ale zawsze kryje się pod nimi „interes własny”. Natomiast miłość zawsze usuwa ciebie z centrum i umieszcza w prawdziwym centrum, którym jedynie jest Chrystus. Wówczas możesz rzeczywiście być osobą szanującą innych i wrażliwą na dobro innych.

Św. Paweł mówi, że miłość „*nie unosi się gniewem, nie pamięta złego*”. Pasterzowi żyjącemu w kontakcie z ludźmi nie brakuje okazji, by wpaść w gniew. Może jeszcze bardziej grozi nam zagniewanie w relacjach między nami, współbraćmi, gdyż to w istocie nam mniej można wybaczyć. Także i w tym wypadku miłość, i to tylko miłość nas wyzwala. Uwalnia nas od niebezpieczeństwa reakcji impulsywnej, powiedzenia i uczynienia rzeczy błędnych, a nade wszystko wyzwala nas ze śmiertelnego niebezpieczeństwa gniewu przetrzymywanego w sercu, „noszonego w sobie”, prowadzącego do brania pod uwagę zła zaznanego od innych. Nie, to jest nie do przyjęcia w człowieku Kościoła. O ile można bowiem wybaczyć chwilowe zagniewanie, które natychmiast przechodzi, to nie można wybaczyć przetrzymywania uraz. Niech Bóg nas od tego chroni i wyzwala!

Apostoł dodaje: miłość „*nie cieszy się z niesprawiedliwości, lecz współweseli się z prawdą*”. Osoba powołana w Kościele do posługi rządzenia musi mieć silne poczucie sprawiedliwo-

ści, aby wszelka niesprawiedliwość okazywała się dla niej nie do przyjęcia, nawet, gdyby mogła być korzystna dla niego lub dla Kościoła. A jednocześnie „współweseli się z prawdą”: jakże to piękne wyrażenie! Człowiek Boży jest zafascynowany prawdą i znajduje ją w pełni w Słowie i Ciele Jezusa Chrystusa. On jest niewyczerpanym źródłem naszej radości. Oby lud Boży zawsze mógł w nas znajdować stanowcze odrzucenie niesprawiedliwości i radosną służbę prawdzie.

Wreszcie miłość „wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, we wszystkim pokłada nadzieję, wszystko przetrzyma”. Tutaj w czterech słowach zawarty jest program życia duchowego i duszpasterskiego. Miłość Chrystusa, wylana w sercach naszych przez Ducha Świętego, pozwala nam tak żyć, być takimi: ludźmi zdolnymi, by zawsze wybaczyć; by zawsze obdarzać zaufaniem, bo pełnymi wiary w Boga; zdolnymi, by zawsze budzić nadzieję, bo pełnymi nadziei w Bogu; osobami umiejącymi cierpliwie znosić wszelkie sytuacje i każdego brata czy siostrę w jedności z Jezusem, który z miłością znosił ciężar wszystkich naszych grzechów.

Drodzy Bracia, wszystko to nie pochodzi od nas, ale od Boga. *Bóg jest miłością* i tego wszystkiego dokonuje, jeśli jesteśmy otwarci na działanie Jego Ducha Świętego. Powinniśmy zatem być *inkardynowani i zdolni do uczenia się*. Im bardziej stajemy się inkardynowani do Kościoła, który jest w Rzymie, to tym bardziej powinniśmy stawać się zdolni do uległości Duchowi Świętemu, aby miłość mogła nadawać kształt i sens temu wszystkiemu, czym jesteśmy i co czynimy. Inkardynowani do Kościoła, który przewodniczy związkowi miłości i w miłości, ulegli Duchowi Świętemu, który rozlewa w naszych sercach miłość Bożą (por. Rz 5,5). Niech się tak stanie!

Tłumaczenie: Radio watykańskie

Homilia papieża Franciszka na początek Wielkiego Postu 2015 (18 lutego 2015 r.)

Jako lud Boży rozpoczynamy dzisiaj pielgrzymkę wielkopostną, tego okresu, w którym staramy się bardziej zjednoczyć z Panem Jezusem Chrystusem, aby dzielić tajemnicę Jego męki i zmartwychwstania.

Liturgia Środy Popielcowej proponuje nam fragment z proroka Joela, posłanego przez Boga, aby wezwał lud do pokuty i nawrócenia, z powodu katastrofy (inwazji szarańczy), które niszczyły Judeę. Tylko Bóg może ocalić od klęski, a więc trzeba Go prosić poprzez modlitwę i post, wyznając swoje grzechy. Prorok podkreśla wewnętrzne nawrócenie: „Nawróćcie się do Mnie całym swym sercem” (2,12). Powrót do Pana „z całego serca” oznacza podjęcie drogi nawrócenia, które nie byłoby powierzchowne i przemijające, ale duchową podróżą, obejmującą najbardziej intymne miejsce naszej osoby. Serca jest bowiem siedzibą naszych uczuć, centrum w którym dojrzewają nasze decyzje, nasze postawy.

Owo „nawróćcie się do Mnie całym swym sercem” angażuje nie tylko jednostki, ale rozciąga się na całą wspólnotę, jest wezwaniem skierowanym do wszystkich: „Zbierzcie lud, zwołajcie świętą społeczność, zgromadźcie starców, zbierzcie dzieci, i ssących piersi!

Niech wyjdzie oblubieniec ze swojej komnaty a oblubienica ze swego pokoju!”(w. 16).

Prorok podkreśla szczególnie modlitwę kapłanów, zauważając, że powinny jej towarzyszyć łzy. Warto, abyśmy na początku Wielkiego Postu prosili o dar łez, aby uczynić naszą modlitwę i naszą drogę nawrócenia coraz bardziej autentyczną, bez obłudy.

I właśnie to jest orędziem dzisiejszej Ewangelii. We fragmencie Ewangelii św. Mateusza, Jezus odczytuje ponownie trzy dzieła pobożności przewidziane przez prawo Mojżeszowe: jałmużnę, modlitwę i post. Na przestrzeni dziejów przepisy te zostały naruszone przez rdzę zewnętrznego formalizmu, lub wręcz przekształciły się w znak wyższości społecznej. Jezus podkreśla powszechną pokusę w tych trzech dziełach, które można streścić w obłudzie (wymienia ją trzykrotnie): „Strzeżcie się, żebyście uczynków pobożnych nie wykonywali przed ludźmi po to, aby was widzieli...Kiedy więc dajesz jałmużnę, nie trąb przed sobą, jak obłudnicy czynią ...Gdy się modlicie, nie bądźcie jak obłudnicy. Oni lubią ...wystawać i modlić się, żeby się ludziom pokazać...Kiedy poście, nie bądźcie posępni jak obłudnicy”(Mt 6,1.2.5.16). Kiedy dokonujemy coś dobrego, niemal instynktownie rodzi się w nas pragnienie, aby być szanowanymi i podziwianymi za ten dobry uczynek, aby uzyskać satysfakcję. Jezus zaprasza nas, by wykonywać te dzieła bez ostentacji i ufać jedynie w nagrodę Ojca, „który widzi w ukryciu” (Mt 6,4.6.18).

Drodzy bracia i siostry, Pan nigdy nie przestaje litować się nad nami i pragnie po raz kolejny obdarzyć nas swoim przebaczeniem, zachęcając nas, byśmy do Niego powrócili z nowym sercem, oczyszczonym ze zła, aby wziąć udział w Jego radości. Jak przyjąć to zaproszenie? Sugeruje nam to św. Paweł w drugim dzisiejszym czytaniu: „W imię Chrystusa prosimy: pojednajcie się z Bogiem”(2 Kor 5,20). Ten wysiłek nawrócenia jest dziełem nie tylko ludzkim. Pojednanie między nami a Bogiem jest możliwe dzięki miłosierdziu Ojca, który ze względu na miłość wobec nas nie wahał się poświęcić swego Jednorodzonego Syna. W istocie Chrystus, który był sprawiedliwy i bez grzechu, dla nas stał się grzechem (w. 21), kiedy na krzyżu obarczył się naszymi grzechami i w ten sposób nas odkupił i usprawiedliwił przed Bogiem. „W Nim” możemy stać się sprawiedliwymi, w Nim możemy się przemienić, jeśli przyjmujemy łaskę Bożą i nie pozwolimy, by bezowocnie przeżyć „czas pomyślny” (6,2).

Z tą świadomością zaczynamy ufnie i radośnie naszą wielkopostną drogę. Niech Niepokalana Maryja wspiera naszą walkę duchową z grzechem, towarzyszy nam w tym czasie pomyślnym, abyśmy mogli osiągnąć i wspólnie wyśpiewywać radość zwycięstwa w Dniu Paschy Zmartwychwstania.

Wkrótce uczynimy gest posypania głów popiołem. Celebrans wypowiedie następujące słowa: „Pamiętaj, że prochem jesteś i w proch się obrócisz” (por. Rdz 3,19) lub powtórzy wezwanie Jezusa : „Nawracajcie się i wierźcie w Ewangelię” (por. Mk 1,15). Obie te formuły są przypomnieniem prawdy ludzkiej egzystencji: jesteśmy ograniczonymi stworzeniami, grzesznikami nieustannie potrzebującymi pokuty i nawrócenia. Jak ważne jest, aby słuchać i zaakceptować to przypomnienie w naszych czasach! Wezwanie do nawrócenia jest zatem bodźcem do powrotu, tak jak uczynił to syn z przypowieści, w ramiona Boga, Ojca czułego i miłosiernego, zaufania Jemu i powierzenia się Jemu.

Tłumaczenie: Radio watykańskie

II. DOKUMENTY STOLICY APOSTOLSKIEJ

CONGREGATIO DE CULTU DIVINO ET DISCIPLINA SACRAMENTORUM

Prot. 266/14

RZESZOWIENSIS

Sanctam Mariam Virginem Immaculatam, imaginem Ecclesiae purissimam, clerus et et christifideles urbis v. d. Gorlice peculiari necnon assiduo cultu prosequuntur.

Inde Excellentissimus Dominus Ioannes Wątroba, Episcopus Rzeszoviensis, communitia excipiens vota, etiam auctoritatis civilis, electionem Beatae Mariae Virginis Immaculatae in Patronam apud Deum illius urbis rite approbavit.

Idem vero, litteris die 25 martii 2014 datis, enixe rogavit, ut electio et approbatio huiusmodi, iuxta normas de Patronis consituendis confirmarentur.

Congregatio porro de Cultu Divino et Disciplina Sacramentorum, vigore facultatum sibi a Summo Pontifice FRANCISCO tributarum, attentis expositis, cum electionem et approbationem ad iuris praescriptum peractas esse constet, precibus annuit atque

BEATAM MARIAM VIRGINEM IMMACULATAM
PATRONAM APUD DEUM URBIS v. d. *GORLICE*

Confirmat, omnibus cum iuribus et liturgicis privilegiis iuxta rubricas consequentibus.

Contrariis quibuslibet minime obstantibus. Ex aedibus Congregationis de Cultu Divino et Disciplina Sacramentorum, die 12 novembris 2014.

✠ Arturus Roche
Archiepiscopus a Secretis

P. Conradus Maggioni
Subsecretarius

KONGREGACJA DS. KULTU BOŻEGO I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW

Prot. 266/14

DLA DIECEZJI RZESZOWSKIEJ

Duchowieństwo i wierni miasta Gorlice otaczają szczególnym i trwałym kultem Najświętszą Maryję Dziewicę Niepokalaną, która jest najczystszy obrazem Kościoła.

Stąd Jego Eksceleńcja Jan Wątroba, Biskup Rzeszowski, przychyłając się do powszechnych życzeń, również ze strony władz świeckich, uroczyście wyraził zgodę na wybór Najświętszej Panny Maryi Niepokalanej na Patronkę tego miasta. On też pismem z dnia 25 marca 2014 roku usilnie prosił, aby ów wybór i wyrażona zgoda zostały zatwierdzone zgodnie z przepisami dotyczącymi ustanawiania patronów.

Zatem Kongregacja do spraw Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów mocą uprawnień udzielonych jej przez papieża Franciszka, po rozpatrzeniu sprawy i uznawszy, że wybór oraz wyrażona zgoda dokonały się zgodnie z przepisami prawa, przychyliła się do prośby i zatwierdza wybór Najświętszej Panny Maryi Niepokalanej na Patronkę miasta *Gorlice*, z wynikającymi stąd wszelkimi uprawnieniami oraz liturgicznymi przywilejami, zawartymi w przepisach.

Bez względu na jakiegokolwiek inne postanowienia.

Sporządzono w siedzibie Kongregacji do spraw Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, dnia 12 listopada 2014 roku.

✠ Arturus Roche
Archiepiscopus a Secretis

P. Conradus Maggioni
Subsecretarius

Tłumaczenie: dr Stanisław Kalinkowski

CONGREGATIO DE CULTU DIVINO ET DISCIPLINA SACRAMENTORUM

Prot. 356/14

PLOCENSIS

Sanctum Stanislaum Kostka qui inde a puero usque ad novitiatum in Societate Iesu iter christianae perfectionis celeri gresu adimplevit, clerus et etchristifideles urbis cui nomen Azymopolis est, v. d. *Przasnysz*, peculiari necnon assiduo cultu prosecuti sunt et adhuc pro-sequuntur.

Inde Excellentissimus Dominus Petrus Libera, Episcopus Plocensis, communia excipiens vota, ipsa auctoritate civili annuente, electionem Sancti Stanislai Kostka in Patronum apud Deum praedictae urbis rite approbavit.

Idem vero, litteris die 8 maii 2014 datis, enixe rogavit, ut huiusmodi electio et approbatio, iuxta Normas de Patronis consituendis confirmarentur.

Congregatio porro de Cultu Divino et Disciplina Sacramentorum, vigore facultatum sibi a Summo Pontifice FRANCISCO tributarum, attentis expositis, cum electionem et approbationem ad iuris praescriptum peractas esse constet, precibus annuit atque

SANCTAUM STANISLAUM KOSTKA
PATRONUM APUD DEUM
URBIS AZYMOPOLIS v. d. *PRZASNYSZ*

confirmat.

Contrariis quibuslibet minime obstantibus.

Ex aedibus Congregationis de Cultu Divino et Disciplina Sacramentorum, die 16 mensis iulii anno 2014, in commemoratione Beatae Mariae Virginis de Monte Carmelo.

✠ Antonius Card. Cañizares Llovera
Praefectus

Ioannes M. Ferrer Grenesche
Subsecretarius

KONGREGACJA DS. KULTU BOŻEGO I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW

Prot. 356/14

Świętego Stanisława Kostkę, który od najmłodszych lat aż do nowicjatu w zgromadzeniu Księży Jezuitów drogę chrześcijańskiej doskonałości przeszedł, księży i wierni świeccy w mieście zwanym *Przasnysz* szczególną czcią otaczali i nadal otaczają.

Z tej racji Najdostojniejszy Ksiądz Biskup Płocki Piotr Libera, własnym autorytetem prawodawcy, uznał wybór św. Stanisława Kostki na patrona wspomnianego miasta, według formy przepisanej prawem.

Podobnie, w liście z dnia 8 maja 2014 roku przez nas otrzymanym usilnie prosił, aby ten wybór i ustanowienie zostały potwierdzone według norm o ustanowieniu patronów.

Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, na mocy otrzymanych uprawnień przez Ojca Świętego Franciszka, po uważnym przeanalizowaniu próśb, utrzymuje, że wybór i ustanowienie dokonane zostały zgodnie z prawem i potwierdza, że

ŚW. STANISŁAW KOSTKA
JEST PATRONEM MIASTA *PRZASNYSZ*.

Wobec braku jakichkolwiek opinii przeciwnych.

Podpisano w siedzibie Kongregacji do spraw Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, dnia 16 miesiąca lipca 2014 roku, we wspomnienie Matki Bożej z Góry Karmel.

✠ Antonius Kard. Cañizares Llovera
Prefekt

Ks. Jan M. Ferrer Grenesche
Podsekretarz

Tłumaczenie: ks. Kamil Żółtaszek

PAENITENTIARIA APOSTOLICA

Prot. N. 317/14/I

BEATISSIME PATER,

Christophorus Nitkiewicz, Episcopus Sandomiriensis, una cum Parocho S. Adalberti parociae de Gawłuszowice, intra eiusdem Dioeceseos fines exstantis, reverenter exponit: a die XXX proximi mensis Novembris usque ad diem XXII Novembris MMXV, parocialis communitas octingentesimum canonicae erectionis anniversarium commemorabit.

Ad debitas Deo gratias reddendas, ob insigne beneficium incolis praestitum conditae Parociae, in qua nimirum mysteria supernaturalis salutis humanae peraguntur, oportet ut christifideles, illo anniversario diei, operibus pietatis, paenitentiae et misericordiae tempestive praeparentur.

Optatissimus vero finis horum celebrationum, Fidei scilicet, Spei et Caritatis virtutum incrementum, sese in moribus ad Evangelii leges conformatis manifestantium, profecto facilius attingetur si christifideles per Indulgentias adiuventur ad delenda in se etiam illa consecraria peccati, quae per temporales poenas sunt expianda. Quare Exc.mus Orator a Sanctitate Tua hoc mirabile donum pro illis fiducialiter implorat.

Et Deus. etc.

Die XXIX Octobris MMXIV

PAENITENTIARIA APOSTOLICA, de mandato Summi Pontificis Francisci, *plenariam* libenter concedit *Indulgentiam*, suetis condicionibus (sacramentali Confessione, eucharistica Communionem et orationem ad mentem Summi Pontificis) rite adimpletis, a fidelibus vere paenitentibus in paroeciali S. Adalberti ecclesia lucranda, dummodo iubilariis celebrationibus devote adstiterint: a.- diebus XXX Novembris MMXIV et XXII Novembris MMXV, in quibus paroeciale Iubilaeum sollemniter aperietur et claudetur; b.- quoties sacrae interfuerint peregrinationi, quae illuc turmatim vel singillatim perageatur; c.- in sollemnitatibus peculiaribusque circumstantiis, de Exc.mi Dioecesanis Episcopis consensu determinandis.

Quo igitur accessus, ad divinam veniam per Ecclesiae claves consequendam, facilius pro pastoralis caritate evadat, haec Paenitentiarum enixe rogat ut Parochus et sacerdotes opportunis facultatibus ad confessiones excipiendas praediti, in iubilari templo prompto et generoso animo, celebrationi Paenitentiae sese praebeant ac S. Communionem infirmis saepe ministrent.

Praesenti per Iubilaeum paroeciae S. Adalberti valituro. Contrariis quibuslibet non obstantibus.

Maurus S. R. E. Card. Piacenza
Paenitentiarum Maior

Christophorus Nykiel
Regens

Tłumaczenie: ks. Kamil Żółtaszek

PENITENCJARIA APOSTOLSKA

Prot. N. 317/14/I

Najczcigodniejszy Ojciec Święty,

Krzysztof Nitkiewicz, Biskup Sandomierski, razem z Proboszczem parafii świętego Wojciecha w Gawłuszowicach, znajdującej się na terenie tejże diecezji, z najgłębszym szacunkiem ogłasza, że wspólnota parafialna od dnia 30 listopada tego roku, do dnia 22 listopada roku 2015, wspominać będzie osiemsetną rocznicę swojego kanonicznego erygowania.

Dla oddania należnej czci Bogu, ze względu przyjęcie wielu łask przez mieszkańców parafii, w której bez wątplenia wypełniają się nadprzyrodzone tajemnice ludzkiego zbawienia, wypada, aby wierni w porę przygotowali się do tej rocznicy poprzez pobożne uczynki, pokutę i dzieła miłosierdzia.

Ów zaś najbardziej pożądaný cel tych obchodów, a więc wzrost cnót Wiary, Nadziei i Miłości, które objawiają się w postępowaniu zgodnym z zasadami Ewangelii, łatwiej będzie osiągnięty, jeśli wierni zostaną umocnieni Odpustami, dla zniweczenia następstw grzechu oddalanych przez kary doczesne. Dlatego też Biskup Sandomierski prosi Waszą Świątobliwość o udzielenie mieszkańcom parafii tego szczególnego daru.

Dnia 29 października 2014 roku.

Penitencjaria Apostolska z upoważnienia Ojca Świętego Franciszka, chętnie udziela możliwości uzyskania pod zwykłymi warunkami (sakramentalnej spowiedzi, przyjęcia Komunii świętej oraz Modlitwy zgodnej z intencją Ojca Świętego) Odpustu zupełnego w kościele parafialnym świętego Wojciecha, przez wiernych usposobionych do pokuty, którzy będą uczestniczyć w jubileuszowych celebracjach: a) w dniach 30 listopada 2014 roku i 22 listopada 2015 roku, w których dokona się uroczyste otwarcie i zamknięcie Jubileuszu parafialnego; b) ilekroć wierni indywidualnie lub zbiorowo uczestniczyć będą w pielgrzymce do tej świątyni; c) w innych okolicznych uroczystościach ustalonych przez Biskupa Diecezjalnego.

Aby zaś dostęp do łaski udzielonej na mocy władzy kluczy Kościoła dla pożytku dusz był łatwiejszy, Penitencjaria prosi, aby Proboszcz i inni kapłani sprawujący Sakrament pokuty w świątyni przeżywającej jubileusz, ochoczo spowiadali i często udzielali Komunii świętej chorym.

Dokument ten ma moc w czasie trwania jubileuszu w parafii świętego Wojciecha, bez względu na jakiegokolwiek przeciwne rozporządzenia.

Maurus Kardynał Piacenza
Penitencjarz Większy

Krzysztof Nykiel
Regens

Tłumaczenie: ks. Kamil Żółtaszek

PAENITENTIARIA APOSTOLICA

Prot. N. 318/14/I

DECRETUM

PAENITENTIARIA APOSTOLICA, vi facultatum sibi specialissimo modo a Sanctissimo in Christo Patre et Domino Nostro, Domino Francisco Divina Providentia Papa tributarum, Exc.mo ac Rev.mo Patri Domino Christophoro Nitkiewicz, Episcopo Sandomiensi, benigne concedit ut, in octingentesimo anniversario de Gawłuszowice paroecliae,

sub tit. S. Adalberti, die pro fidelium utilitate eligendo, post litatum divinum Sacrificium, impertiat omnibus christifidelibus adstantibus qui, animo omnino elongato ab affectu peccati, iisdem sacris interfuerint, **papalem Benedictionem** cum adnexa *plenaria Indulgentia*, suetis sub condicionibus (sacramentali Confessione, eucharistica Communionem et Orationem ad mentem Summi Pontificis) lucranda.

Christifideles qui **papalem Benedictionem** devote acceperint, etsi, rationabili circumstantia, sacris ritibus physice non adfuerint, dummodo ritus ipsos, dum peraguntur, ope instrumenti televisifici vel radiophonici propagatos pia mentis intentione secuti fuerint, *plenariam Indulgentiam*, ad normam iuris, consequi valebunt.

Contrariis quibuslibet non obstantibus.

Datum Romae, ex aedibus Paenitentiariae Apostolicae, die XXIX mensis Octobris, anno Domini MMXIV.

Maurus S. R. E. Card. Piacenza
Paenitentiaris Maior

Christophorus Nykiel
Regens

PENITENCJARIA APOSTOLSKA

Prot. N. 318/14/I

DEKRET

Penitencjaria Apostolska na mocy szczególnego uprawnienia nadanego jej przez papieża Franciszka, chętnie zezwala Najczcigodniejszemu Księdzu Krzysztofowi Nitkiewiczowi, Biskupowi Sandomierskiemu, aby w czasie rocznicy osiemsetcia parafii świętego Wojciecha w Gawłuszowicach, w wybranym, dogodnym dla wiernych dniu, po złożeniu Najświętszej Ofiary, udzielił **papieskiego Błogosławieństwa** i Odpustu zupełnego pod zwykłymi warunkami (sakramentalnej Spowiedzi, przyjęcia Komunii świętej oraz Modlitwy zgodnej z intencją Ojca Świętego), wszystkim wiernym, którzy wolni są od przywiązania do grzechu i uczestniczą w świętych obrzędach.

Wierni, którzy na skutek obiektywnych okoliczności nie byłoby fizycznie obecni w czasie sprawowania świętych obrzędów, jednak uczestnicząc w nich za pośrednictwem radia albo telewizji, pobożnie i świadomie przyjęli **papieskie Błogosławieństwo**, również zyskują Odpust zupełny zgodnie z normą prawa.

Bez względu na jakiegokolwiek przeciwny rozporządzenia.

Dane w Rzymie, w siedzibie Penitencjarii Apostolskiej, dnia 29 października 2014 roku.

Maurus Kardynał Piacenza
Penitencjarz Większy

Krzysztof Nykiel
Regens

III. NAUCZANIE BISKUPÓW O LITURGII

Apel Kościołów w Polsce o poszanowanie i świętowanie niedzieli

Siostry i Bracia,
Współwyznawcy Jezusa Chrystusa!

Zwracamy się do Was ze wspólnym apelem dotyczącym świętowania dnia Pańskiego – niedzieli. Fundamentem chrześcijańskiego życia jest wiara w Jezusa Chrystusa, który umarł i zmartwychwstał, by nas zbawić. Dzięki Niemu otrzymaliśmy Ducha Świętego, by odziedziczyć błogosławione królestwo Ojca. Niedzielne przeżywanie tych wydarzeń, spotkanie ze słowem Bożym i modlitwą, pogłębia i umacnia tę wiarę. Co więcej, Pan Jezus zapewnił: „Gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich” (Mt 18,20). Niedziela, dzień zmartwychwstania Jezusa Chrystusa, powinna być zatem dniem modlitwy, świętowania, świadectwa. Wypełnia ona duchową prawdę Bożego przykazania: „Pamiętaj, abyś dzień święty święcił” (por. Wj 20,8-11) – przynajmniej jeden dzień w tygodniu poświęć Bogu, sobie i bliźniemu; wypocznij fizycznie, intelektualnie, duchowo.

Zauważamy jednak, że w naszym codziennym życiu niedziela traci swój wyjątkowy charakter. Staje się takim samym dniem, jak pozostałe dni tygodnia. Praca ponad miarę odbiera jej sakralny charakter. Coraz częściej chrześcijanie są zmuszani do rezygnowania z udziału w niedzielnych nabożeństwach. A przecież po wielodniowej pracy człowiek ma prawo nie tylko do odpoczynku, ale także – jako chrześcijanin – do świętowania dnia Pańskiego zgodnie ze swoją wiarą.

Dlatego apelujemy do wszystkich chrześcijan w Polsce, by na nowo odkryli wartość dnia Pańskiego jako dnia wspólnotowego i rodzinnego świętowania w duchu wiary. Jego istotnym wyrazem jest modlitewne zgromadzenie wokół daru Bożego Słowa oraz Eucharystii przeżywane zgodnie z tradycją swojego Kościoła. Przypomnijmy sobie nawoływanie zawarte w Liście do Hebrajczyków: „Nie opuszczajmy naszych wspólnych zebrań, jak się to stało zwyczajem niektórych, ale zachęcajmy się nawzajem...” (Hbr 10,25a).

Jako pasterze Kościołów w Polsce wspieramy wszelkie inicjatywy społeczne, które mają na celu zachowanie świątecznego wymiaru niedzieli, przywracanie w przestrzeni społecznej jej uroczystego charakteru oraz troskę o zgodne z chrześcijańskim duchem formy niedzielnego wypoczynku. Pragniemy przy tym podkreślić, że szanujemy inne rozumienie dnia świętego. Dlatego kierujemy nasz apel także do tych, od których zależy społeczny kształt świętowania niedzieli w Polsce: apelujemy do pracowników, by w niedziele i święta nie podejmowali niekonicznej pracy zarobkowej; apelujemy do pracodawców, by uszanowali świętość dnia Pańskiego, nie angażując zawodowo pracowników jeżeli nie jest to bezwzględnie konieczne; apelujemy do parlamentarzystów, by zapewnili takie rozwiązania prawne, które uszanują w naszej Ojczyźnie prawo ludzi pracy do niedzielnego wypoczynku i świętowania; apelujemy do władz, by uczyniły wszystko w celu ochrony niedzieli, tak aby człowiek nie był traktowany jako narzędzie zysku i mógł przeżywać niedzielę zgodnie ze swoimi przekonaniem; apelujemy do wszystkich ludzi dobrej woli o poszanowanie niedzieli i świąt z uwagi na społeczny pożytek należnego odpoczynku i świętowania – dla dobra naszych rodzin, dla dobra obywateli naszego państwa.

Siostry i Bracia w Chrystusie!

Uwielbienie Boga za jego wspaniałość, pamięć o Jego dziełach i wdzięczność za Jego dobrodziejstwa, radość ze zmartwychwstania Chrystusa i z daru Ducha Świętego, modlitwa za siebie i za bliźnich, są charakterystyczną cechą chrześcijańskiego świętowania niedzieli. Dlatego zachęcamy, by przeżywać dzień Pański jako czas łaski i umocnienia do nowego zaangażowania w głoszenie światu Ewangelii. Chrystus idzie z nami w drodze do domu Ojca. We wspólnocie Kościoła mocą Ducha Świętego wyjaśnia nam Słowo Boże i karmi Chlebem Życia. Nie możemy nie dzielić się tak wielką radością! Pragniemy, by każdy usłyszał w swym sercu głos Ducha Świętego, spotkał Jezusa Chrystusa i przyjął miłość Ojca, który jest w niebie.

W imieniu Kościołów zrzeszonych w Polskiej Radzie Ekumenicznej i Konferencji Episkopatu Polski

ks. prezbiter Mateusz Wichary
Przewodniczący Rady Kościoła Chrześcijan Baptystów w RP

ks. bp Jerzy Samiec
Biskup Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP

ks. sup. Andrzej Malicki
Superintendent Naczelny Kościoła Ewangelicko-Methodystycznego w RP

ks. bp Marek Izdebski
Biskup Kościoła Ewangelicko-Reformowanego w RP

ks. bp Wiktor Wysoczański
Biskup Kościoła Polskokatolickiego w RP

ks. bp Ludwik Jabłoński
Biskup Naczelny Kościoła Starokatolickiego Mariawitów w RP

Metropolita Sawa
Prawosławny Metropolita Warszawski i całej Polski

ks. abp Stanisław Gądecki
Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski

Warszawa, dnia 20 stycznia 2015 roku.

Słowo pasterskie metropolity krakowskiego na Wielki Post 2015

Drodzy Bracia i Siostry!

Obrzędem posypania głów popiołem rozpoczęliśmy w Środę Popielcową wielkopostną drogę pokuty i okres przygotowania do największej chrześcijańskiej uroczystości, jaką są Święta Paschalne.

Popiół, który przyjęliśmy na głowę w tym dniu, przypominał nam o nietrwałości, o przemijaniu naszej ziemskiej egzystencji. Wielu z nas stawia sobie pytanie: co warto jest życie człowieka? Niektórzy dochodzą do błędnego wniosku: skoro życie ludzkie jest kruche i nietrwałe, to nie jest cenne, wartościowe. Chrześcijanin myśli inaczej. Pomimo świadomości, że przemijamy, nie wpadamy w smutek i przygnębienie, bo jest Ktoś, kto nas wyzwolił spod panowania śmierci. Chrześcijanin wie, że bez Chrystusa, Jego Ewangelii, bez Krzyża i Zmartwychwstania nie możemy zrozumieć samego siebie, ani tego, kim jesteśmy, ani tego, po co żyjemy. Jezus Chrystus wciąż kieruje do nas te same słowa: „Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie (J 11,25). To jest Dobra Nowina o Bogu i o człowieku, o wieczności i zbawieniu. Zjednoczeni z Chrystusem mamy radosną perspektywę wieczności. Każdy, kto uwierzy w Chrystusa i zaufa Mu, ma inne, niż niewierzący, spojrzenie na życie. W świetle Ewangelii i wieczności wszystko nabiera nowego, innego, głębszego sensu. Wierzmy, że jesteśmy powołani do przyjaźni z Bogiem na ziemi i do wiecznej radości w niebie, do życia w Bogu w Trójcy Świętej Jedynym, który nas nieskończenie kocha. Owocem wiary jest pytanie skierowane do Chrystusa: „Co mam czynić, abym zmartwychwstał do życia w niebie? Jak mam żyć na ziemi, abym żył wiecznie z Tobą?”. On sam nam odpowiada, jak kiedyś ewangelicznemu młodzieńcowi: „Znasz przykazania: nie cudzołóż, nie zabijaj, nie kradnij, nie zeznawaj fałszywie, czcij ojca swego i matkę” (Mk 10,21).

1. Nawracajcie się w sakramencie pokuty!

W Środę Popielcową, podczas liturgicznego obrzędu posypania głów popiołem, Kościół przypomina Chrystusowe wezwanie: „Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię” (Mk 1,15). W świetle tych słów oceniamy swoje życie, naszą miłość do Boga i bliźniego, wierność powołaniu, świadectwo wiary w małżeństwie, rodzinie, w miejscu pracy. Owocem wiary jest powierzenie się Bogu: „Panie, który dajesz życie wieczne, kieruj moimi myślami i pragnieniami, słowami i czynami”. Z wiary rodzi się wysiłek, by unikać tego, co sprzeciwia się Bogu i Boga obraża. W wierze uznajemy nasze grzechy, pragniemy się poprawić. W sakramencie pokuty otrzymujemy przebaczenie grzechów i pomoc, aby Bóg był w naszym życiu zawsze na pierwszym miejscu. Spowiedź jest konieczna, gdy nasze czyny, słowa, pragnienia sprzeciwiają się Chrystusowi świadomie, dobrowolnie i w ważnej sprawie. Przez taki grzech, który jest ciężki, śmiertelny, tracimy łaskę uświęcającą, czyli Boże życie w nas. Cieszy fakt, że wielu korzysta z łaski spowiedzi nie tylko wtedy, gdy sumienie wyrzuca im grzech ciężki, ale wtedy, gdy spowiadają się systematycznie z lekkich grzechów. Niektórzy wierni proszą o kierownictwo duchowe, które zazwyczaj wiąże się ze spowiedzią.

Z bólem myślimy o tych, którzy lekceważą wielki dar miłosierdzia Bożego, jakim jest sakrament pokuty. Są tacy, którzy zatracili poczucie grzechu; są wierni, którzy twierdzą, że spowiadają się bezpośrednio Bogu. Inni nie wierzą w swoją poprawę, albo nie chcą podjąć wysiłku, by z pomocą łaski zmienić swoje życie. Apostoł nas upomina: „Jeśli mówimy, że nie mamy grzechu, to samych siebie oszukujemy i nie ma w nas prawdy.

Natomiast jeżeli wyznajemy nasze grzechy, Bóg jako wierny i sprawiedliwy odpuści je nam i oczyści nas z wszelkiej nieprawości” (por. 1 J 1,8n). Są wierni, którzy uważają, że wystarczy spowiadać się i przyjąć Komunię świętą jeden raz w roku. Niemało jest także takich, którzy przez wiele lat nie przystępują do spowiedzi. Znajdują wiele argumentów, aby swoją postawę usprawiedliwić.

Wiemy z doświadczenia, jak wielką rolę w umacnianiu miłości w małżeństwie i rodzinie pełni spowiedź i Komunia święta. Każde spotkanie z Chrystusem w sakramentach pokuty i Eucharystii odnawia wiarę, odnawia modlitwę indywidualną i rodzinną, ale także pomaga przebaczyć i przeprosić małżonka i wszystkich członków rodziny. Spowiedź pomaga uznać swoją winę, pomaga w wysiłku, aby umocnić osłabione więzy i rozpocząć od nowa życie w wierności i ofiarnej miłości. Spowiedź broni małżonków przed pochopnymi decyzjami o rozwodzie, daje siłę do cierpliwego przeżycia czasu kryzysu. Św. Jan Paweł II mówił w Starym Sączu, że: „małżeństwo jest drogą do świętości nawet wtedy, gdy staje się drogą krzyżową” (16.06.1999). Spotykamy wypowiedzi niektórych wiernych: „Nie chodzę do spowiedzi, bo nie otrzymam rozgrzeszenia”. Takie zdanie wypowiadają często osoby, które po rozwodzie zawarły nowy, cywilny związek i żyją bez sakramentu małżeństwa. Pragnę przypomnieć naukę św. Jana Pawła II z adhortacji apostołskiej o zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym „*Familiaris consortio*”: „Kościół jest ustanowiony dla doprowadzenia ludzi (...) do zbawienia (...) Wzywam pasterzy i całą wspólnotę wiernych do okazania pomocy rozwiedzionym (...), by nie czuli się oni odłączeni od Kościoła (...) Niech będą zachęceni do słuchania Słowa Bożego, do uczęszczania na Mszę świętą, do wytrwania w modlitwie, do pomnażania dzieł miłości, (...) do wychowania dzieci w wierze chrześcijańskiej, do pielęgnowania ducha i czynów pokutnych (...). Kościół potwierdza praktykę (...) niedopuszczania do Komunii eucharystycznej rozwiedzionych, którzy zawarli ponowny związek małżeński, (...) chyba, że postanawiają żyć w pełnej wstrzemięźliwości (...) Kościół z ufnością wierzy, że (te osoby) mogą otrzymać od Boga łaskę nawrócenia i zbawienia, jeżeli wytrwają w modlitwie, pokucie i miłości” (por. p. 84).

2. Wiercie Chrystusowi!

Słowa Pana Jezusa, które szczególnie rozważamy w Wielkim Poście: „Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię” (Mk 1, 15), mają jeszcze jedno znaczenie: chodzi o Chrystusowy projekt życia przygotowany dla każdego człowieka. Ten projekt odkrywamy jako powołanie. Podstawowym i najczęstszym planem, jaki przygotował dla nas Pan Jezus, podstawowym powołaniem człowieka jest małżeństwo i rodzina. Przyjęcie i realizacja tego powołania jest trudne: człowiek jest skłonny do grzechu, działa w nas egoizm, pycha, chciwość i zmysłowość. Działa szatan, ojciec kłamstwa. Współczesne prądy kulturowe, środki przekazu, czynniki polityczne, nie służą trwałości i świętości małżeństwa i rodziny. Lekceważona jest trwałość małżeństwa, upowszechnia się antykoncepcję i „wolną miłość”, popiera się zabijanie nienarodzonych, związki homoseksualne próbuje się stawiać na równi z małżeństwami mężczyzny i kobiety. Ze smutkiem, ale i ze stanowczym sprzeciwem przeżywamy upowszechnienie pigułki, która zabija poczęte dziecko. Z bólem myślimy o decyzji Sejmu, który przyjął Konwencję propagującą niechrześcijańską koncepcję „gender”. Zasiadają w nim przecież przedstawiciele wierzącego w większości narodu.

Drodzy młodzi, zaufajcie Chrystusowi i Jego Ewangelii. Nie przyjmujcie niechrześcijańskiego stylu życia, mieszając razem przed ślubem, bez ślubu, bez sakramentów, usprawiedliwiając się, że dziś są „inne czasy”. „Nie możecie przegrać miłości” – apelował

św. Jan Paweł II. W Sandomierzu mówił: „Grzechy nieczyste nie są ani miłością, ani wolnością” (1999).

Drodzy młodzi! Nie ulegajcie własnej słabości, nie ulegajcie pogańskim prądom współczesnego świata, nie ulegajcie pokusom szatańskim. Pamiętajcie, że sprowadzanie miłości mężczyzny i kobiety do nieopanowanej pożądliwości seksualnej, jest niszczeniem waszego człowieczeństwa, burzeniem fundamentu, na którym macie zbudować swoją szczęśliwą przyszłość. Bądźcie odpowiedzialni za przyszłego męża i przyszłą żonę. „To nasza prywatna sprawa” – to prawda, ale wasze postępowanie pomaga żyć innym według Ewangelii, albo prowadzi bliźnich do życia w grzechu, w nieczystości i cudzołóstwie. Bądźcie odpowiedzialni za swoją wiarę i za wiarę drugiego człowieka, bądźcie odpowiedzialni za Ojczyznę i Kościół, za zbawienie swoje i bliźnich.

3. Kochaj jak Chrystus!

Pan Jezus nas uczy: „Nikt nie ma większej miłości, niż dać życie...” (por. J 15,13). Uczy nas słowem, a jeszcze bardziej czynem. Krzyż jest znakiem i źródłem miłości: „Miłujcie się wzajemnie, jak Ja was umiłowałem” (J 13,34). Powołanie do miłości realizuje się w życiu samotnym, w życiu człowieka oddanego na służbę Bogu, ale szczególnie w małżeństwie i rodzinie. Nie ma miłości bez ofiary, poświęcenia, bez duchowej walki o wierność Bogu, sobie i innym ludziom.

Małżeństwo i rodzina – to Boży plan, Boża wola. Jezus Chrystus ustanowił małżeństwo sakramentem, to znaczy znakiem miłości Chrystusa do Kościoła i źródłem miłości, która jest darem, ale którą trzeba wciąż umacniać i odnawiać. Małżeństwo jest sakramentem w czasie ślubu i jest sakramentem w czasie całego życia małżonków. W codziennej wspólnej, rodzinnej modlitwie, odnawiajcie waszą więź z Bogiem, ale i z całą rodziną. Módlcie się za tych z rodziny, którzy oddalili się od Boga, za tych, którzy zdradzili małżonka i dzieci.

Wielki Post, Droga Krzyżowa, Gorzkie Żale, rekolekcje – są darem Bożym dla każdego z nas, są szansą odnowy, może ratunku, dla waszych małżeństw i rodzin. Nie mówcie: „już nic się nie da zrobić”, mówcie: „Jezu, ufam Tobie”. To, co przekracza nasze siły, powierzamy Bogu, wstawiennictwu Matki Bożej i św. Jana Pawła II. Niech Wielki Post będzie bogaty w modlitwę w intencji Synodu Biskupów i Światowych Dni Młodzieży. Nie bądźmy obojętni na wołanie Pana Jezusa: „Przyjdźcie do Mnie wszyscy,... Ja was pokrzepię” (Mt 11,28).

Na dni Wielkiego Postu, dni pokuty i nawrócenia, dni miłosierdzia, dni pojednania, z serca błogosławie w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

Stanisław kard. Dziwisz
Metropolita Krakowski

Kraków, Wielki Post 2015 roku.

List arcybiskupów diecezji warszawskich na Wielki Post 2015

Umiłowani Siostry i Bracia,

W najbliższą środę rozpoczniemy Wielki Post – czas przygotowania do świąt Wielkiej Nocy. Jak co roku, wraz z wszystkimi wiernymi Kościoła, podejmiemy drogę duchowej przemiany i nawrócenia, które zawsze stanowią istotę tego czasu. W tym roku nasze przeżywanie Wielkiego Postu wpisuje się w program duszpasterski Kościoła w Polsce, będący przygotowaniem do obchodów 1050. rocznicy Chrztu Polski. To radosne wydarzenie pragniemy przeżywać w 2016 roku wraz z Ojcem Świętym Franciszkiem i młodzieżą z całego świata, którzy przybędą do naszej Ojczyzny. Przewodnikiem naszego przygotowania jest św. Jan Paweł II, patron tego roku.

Wielki Post wiąże się ściśle ze Chrztem Świętym. W tradycji Kościoła czynnikiem bardzo mocno wpływającym na kształtowanie się tego okresu liturgicznego, było bezpośrednie przygotowywanie dorosłych do przyjęcia sakramentu chrztu świętego w noc paschalną. Ukształtowane w ten sposób praktyki wielkopostne, podejmowane przez wiernych, pozwalają każdego roku odnawiać w sobie chrzcielny dar nowego życia w Chrystusie jako fundament naszego chrześcijańskiego życia. Do praktyk tych należą przede wszystkim: – modlitwa, która najpełniejszy wyraz znajduje w niedzielnej Mszy św. przeżywanej we wspólnocie; – słuchanie Słowa Bożego, do którego najlepszą okazję mamy uczestnicząc w wielkopostnych rekolekcjach; – nawrócenie, poprzez przystąpienie do sakramentu pokuty i pojednania; – postne wyrzeczenia, liczniejsze i bardziej znaczące w tym czasie; – jałmużna, jako dzielenie się tym, co posiadam z potrzebującymi. Wszystkie te praktyki podejmujemy prowadzeni nauką i przykładem Pana Jezusa, szczególnie poprzez rozważanie Męki Pańskiej w tradycyjnych wielkopostnych nabożeństwach Drogi Krzyżowej i Gorzkich Żali.

Wiekową tradycją szczególnego przeżywania czasu Wielkiego Postu była specjalna praktyka, która narodziła się w Rzymie. Oto w poszczególne dni Wielkiego Postu wierni spotykali się każdego dnia w innym kościele miasta na specjalnej liturgii. Liturgia ta była wyrazem wspólnotowego przeżywania Wielkiego Postu, a zarazem stawała się wymownym znakiem wiary dla całego miasta. Dawała szansę pogłębionego przeżywania tych dni. Księgi liturgiczne aż do naszych czasów zaznaczały te kościoły przy poszczególnych dniach Wielkiego Postu. Tę rzymską tradycję podejmowało przez stulecia wiele innych miast. Pragnienie, aby tę praktykę podejmować i upowszechniać także dzisiaj, wyraził Kościół wielokrotnie w dokumentach dotyczących odnowionej liturgii. W Liście okólnym Kongregacji Kultu Bożego „O przygotowaniu i obchodzeniu świąt paschalnych (16 stycznia 1988) czytamy: „Cały wysiłek pokutny Przygotowania Paschalnego zmierza także do tego, aby w jaśniejszym świetle przedstawić życie Kościoła lokalnego i je rozwijać. Dlatego bardzo się zaleca, aby zachowano i rozwijano tradycyjną formę zebrania Kościoła lokalnego na wzór stacji rzymskich”(p. 16).

Warto przypomnieć, że miasto Warszawa ma również swoją wspaniałą tradycję pasyjną. To tu powstało i upowszechniło się pasyjne nabożeństwo Gorzkich Żali, które przez dziesięciolecia odprawiane było stacyjnie w poszczególnych kościołach Starego Miasta w kolejne dni tygodnia. To w stołecznym kościele św. Anny wygłaszał swoje słynne kazania pasyjne patron Warszawy – bł. Władysław z Gielniowa. Na naszych oczach powstała i rozwija się tradycja Drogi Krzyżowej ulicami naszych dzielnic, z centralną Drogą Krzyżową w Wielki Piątek.

Podjmując wezwanie Stolicy Apostolskiej i nawiązując do wielkopostnych pasyjnych tradycji Warszawy, pragniemy w tym roku rozpocząć warszawską liturgię stacyjną Wielkiego Postu. Zgodnie z tradycją celebrowana będzie w granicach miasta, czyli będzie obejmować i łączyć obie warszawskie diecezje. Przez kolejne 40 dni Wielkiego Postu, od Środy Popielcowej do Niedzieli Palmowej włącznie, w wyznaczonych kościołach obu diecezji na terenie miasta Warszawy, będziemy gromadzili się, aby uczestniczyć indywidualnie i wspólnotowo w przygotowanych na ten dzień specjalnych nabożeństwach. Centralnym wydarzeniem każdego dnia modlitwy stacyjnej będzie Msza Święta sprawowana o godz. 20.00, poprzedzona nabożeństwem Gorzkich Żali. Program tych nabożeństw, jak i kolejność poszczególnych stacji, czyli kościołów, w których będziemy się modlić, podany jest na stosownych plakatach i na stronach internetowych obu warszawskich diecezji.

Zaczynamy tę praktykę z nadzieją, że będzie ona dojrzewać i rozwijać się włączając coraz większą grupę wiernych, gotowych, by naśladować tak wielu świętych i wybitnych ludzi Kościoła, podejmować praktykę wszystkich 40 dni liturgii stacyjnej. Zachęcamy gorąco wszystkich do udziału w tych spotkaniach, których bogaty program pozwoli każdemu, kto tego pragnie, wziąć udział w liturgii stacyjnej.

Na owocnie przeżyty czas Przygotowania Paschalnego wszystkim z serca błogosławimy.

† Kazimierz Kardynał Nycz
Arcybiskup Metropolita Warszawski

† Arcybiskup Henryk Hoser SAC
Ordynariusz Diecezji Warszawsko-Praskiej

List pasterski metropolity lubelskiego na Wielki Post 2015

Drogami wiary i świadectwa

Umiłowani w Chrystusie Panu!

Od Środy Popielcowej rozbrzmiewa w Kościele Chrystusowe wołanie: „Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię” (Mk 1,15). Wyznacza ono program obecnego roku duszpasterskiego, czytamy je także w dzisiejszej Ewangelii. Bóg pragnie, aby wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy (por. 1 Tm 2,4), dlatego obdarza nas łaską czterdziestu dni Wielkiego Postu. Chce, abyśmy z oczyszczoną duszą radośnie oczekiwali Świąt Wielkanocnych, oddając się modlitwie i dziełom miłosierdzia. Powrót do Chrystusa i zwycięstwo nad własnymi słabościami to źródło prawdziwej i trwałej radości dla chrześcijanina. Bowiem bez Chrystusa – jak przypominał wielokrotnie św. Jan Paweł II – człowiek nie może zrozumieć, kim jest, jaka jest jego właściwa godność, jakie jest jego powołanie i ostateczne przeznaczenie.

Otwierać Chrystusowi drzwi

Rok 2015 został ogłoszony przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, Rokiem Jana Pawła II.

Uchwała została przyjęta przez parlamentarzystów „w poczuciu moralnego obowiązku i głębokiego szacunku wobec postaci, która wywarła tak znaczący wpływ na losy nie tylko naszego narodu, ale i całego współczesnego świata”. Podkreślono ogromne zasługi i zaangażowanie Jana Pawła II „w proces odradzania się niepodległości naszej Ojczyzny oraz ogromny wkład w propagowanie uniwersalnego przesłania o godności i prawach człowieka. Jego życie było świadectwem wiary dla milionów ludzi na całym świecie, a bolesne odejście zjednoczyło wszystkich Polaków niezależnie od wyznania i poglądów”.

Pamiętamy, Siostry i Bracia, tamte dni odchodzenia Jana Pawła II, kiedy to rytm świata dostosował się do rytmu bicia papieskiego serca. Jego odejście przed dziesięć laty poruszyło ludzi na całej kuli ziemskiej. Jego przejście z życia do życia było podsumowaniem niezwykle pontyfikatu, który zmienił świat i Kościół, pchnął na nowe tory dzieje naszej Ojczyzny i losy wielu z nas. Milionom ludzi zdezorientowanych zachwianiem najwyższych wartości jawił się Jan Paweł II – jak pisał włoski dziennikarz Vittorio Messori – jako „opoka, skała, której można się uchwycić w godzinie próby, w momencie «burzy zwątpienia» i «nocy ciemnej», które oczyszczają naszą jakże często wątłą wiarę; jako niezłomny świadek prawdy Ewangelii, Bożej obecności w Kościele, Innego Świata, w którym każdy otrzyma to, co mu się należy, i gdzie każdemu dana będzie – jeśli tylko odpowie na Boży dar – pełnia życia wiecznego”.

Pamiętamy o związkach Papieża Polaka z Lublinem i naszą archidiecezją, zwłaszcza z Katolickim Uniwersytetem Lubelskim. Po Wadowicach, gdzie zaczęła się droga jego życia i powołania w Kościele, po Krakowie, gdzie studiował i pracował jako kapłan, biskup i kardynał, Lublin był trzecim miastem Karola Wojtyły. Tutaj wzbogacał środowisko akademickie świeżością swojego myślenia filozoficzno-teologicznego, tutaj uczył odpowiedzialności za Kościół i promieniował swoją świętością.

Dziesięć lat temu, podczas jego pogrzebu, na prostej trumnie Papieża położono księgę Ewangelii. W czasie uroczystości zerwał się mocny wiatr i zaczął przewracać jej karty – w jedną i w drugą stronę. Po pewnym czasie zdecydowany podmuch zamknął księgę Ewangelii i już jej więcej nie otworzył. Wielu obserwatorów odczytało w tym wietrze znak Ducha Świętego. Tego Ducha, którego Jan Paweł II wzywał na Placu Zwycięstwa w Warszawie i który prowadził go po drogach całego świata z Dobrą Nowiną o Chrystusie Odkupicielu człowieka.

Rok świętego Jana Pawła II wzywa nas do tego, aby księgę Ewangelii na nowo otworzyć. Aby w papieskim stylu otwierać Chrystusowi drzwi i docierać z Dobrą Nowiną do każdego człowieka. W naszej archidiecezji odpowiadamy na to wezwanie poprzez parafialne rekolekcje ewangelizacyjne połączone z peregrynacją Krzyża Świętego. Niech autentyczne zaangażowanie duszpasterzy i ewangelizatorów prowadzi do źródła wody żywej wszystkich spragnionych. Niech obudzi pragnienie spotkania z Chrystusem także u tych, którzy zapomnieli o przymierzu zawartym na Chrzcie świętym.

Bóg sam wystarczy

Wielką szansą dla odnowienia naszej gorliwości w wierze jest trwający w Kościele Rok Życia Konsekrowanego. Jest to nie tylko okazja do wdzięczności okazywanej osobom życia konsekrowanego – siostronom zakonnym, ojcom i braciom, członkom instytucji świeckich. Ten Rok ma nam również uświadomić, jak bardzo potrzebujemy świadectwa osób konsekrowanych. To świadectwo jest tym cenniejsze, im bardziej świat oddala się od chrześcijańskich ideałów. Ewangeliczne rady czystości, ubóstwa i posłuszeństwa są wiel-

kim wołaniem do człowieka o danie pierwszeństwa Bogu i dobrom nieprzemijającym. Osoby życia konsekrowanego, będąc żywym znakiem przyszłego świata, ukazują nam drogę duchowej terapii poprzez odrzucanie bałwochwalczego kultu doczesności.

Jak zapisał św. Jan Paweł II w adhortacji o życiu konsekrowanym „*Vita consecrata*”, każda z rad ewangelicznych, którymi żyją liczne siostry i bracia w Kościele, stanowi odpowiedź na trzy wielkie prowokacje, zawsze obecne w świecie, ale dziś nasilające się w sposób szczególny. Pierwsza z nich to prowokacja kultury permissywności, odrzucającej wszelkie normy moralne rządzące dziedziną ludzkiej płciowości. Odpowiedzią życia konsekrowanego jest radosna praktyka czystości, owocująca zaangażowaniem w służbie Bogu i człowiekowi. Siostra zakonna, brat i kapłan życia konsekrowanego, ukazujący swoją postawą, że możliwe jest to, co dla wielu wydaje się nierealne, przypominają, że nie ma miłości bez ofiary, i że każda prawdziwa miłość jest darem od Boga. Drugą prowokacją naszych czasów jest niepohamowana żądza posiadania. W szalonym pościgu za zyskiem lekceważy się potrzeby i cierpienia słabszych. Natomiast ewangeliczne ubóstwo osób i wspólnot konsekrowanych prowadzi do konkretnych czynów solidarności i miłosierdzia. Przypomina wszystkim, że jedynie Bóg jest prawdziwym i nieprzemijającym bogactwem ludzkiego serca. Trzecią prowokacją naszych czasów jest oddzielenie wolności od moralności i prawdy. Osoby konsekrowane przypominają światu, że nie ma sprzeczności między wolnością a posłuszeństwem, że posłuszeństwo Bogu i Jego słowu jest najlepszym i najbardziej owocnym sposobem realizacji wolności człowieka.

Wszystkie trzy rady ewangeliczne razem wzięte niosą w sobie orędzie eschatologiczne, wskazują na nasze powołanie do życia wiecznego. Przypominają, że nasza ojczyzna jest w niebie, a życie na ziemi jest tylko pomostem, po którym należy przejść, ale trwałego domu nie da się na nim zbudować. Rady ewangeliczne podpowiadają, że to Bóg jest celem, ku któremu wszystko zmierza, blaskiem, przy którym błędnie wszelkie inne światło, piękno, które samo zdolne jest zaspokoić wszystkie pragnienia ludzkiego serca.

Solo Dios basta – Bóg sam wystarczy. Te słowa św. Teresy z Avili – wkrótce będziemy obchodzić pięćsetlecie jej urodzin – uświadamiają nam, że w życiu zakonnym, ale także w życiu chrześcijańskim, chodzi o postawienie Boga w samym centrum ludzkich spraw. On jest celem, do którego dążymy, a zarazem drogą prowadzącą do tego celu. Żeby dotrzeć do Niego, trzeba wiele zostawić za sobą i wyruszyć w nieznaną. Bez zabezpieczeń i ubezpieczeń, bez asekuracji i gwarancji. Tak jak Abraham, ojciec naszej wiary, który zawierzył Bożej obietnicy, tak jak Maryja, która uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Jej od Pana.

Drogami wiary z Maryją

Sobór Watykański II – w tym roku obchodzimy 50. rocznicę jego zakończenia – uczy o obecności Maryi w tajemnicy Chrystusa i Kościoła. Spośród wszystkich świętych jest Ona najbliższą Panu. Ukazuje nam, swoim dzieciom, z jakim oddaniem należy pełnić wolę Bożą, z jaką miłością przyjmować Jezusa do serca, jak gorliwie otwierać się na natchnienia Ducha Świętego. Daje nam przykład apostołskiego pośpiechu w niesieniu Boga człowiekowi i troski o zwyczajne sprawy naszych bliźnich.

Cześć Matki Najświętszej, wpisana w bogatą historię naszej archidiecezji, ciągle kształtuje chrześcijańskie postawy wiernych. Gromadzimy się wokół Matki Bożej Katedralnej, współcierpiącej ze swoim ludem, radujemy się z ponownego odkrycia skarbu, jakim jest obraz Matki Bożej Łatyczowskiej, pielgrzymujemy do sanktuarium w Wąwolnicy, modlimy się przed obrazami Matki Bożej w Księżomierzy, Kazimierzu, Kraśniku.

W obecnym roku kierujemy wzrok i serce w stronę najstarszej stolicy kultu Maryjnego na naszej ziemi. Pielgrzymujemy na Górę Chełmską, gdzie wznosi się piękna świątynia, dzieło barokowego architekta Pawła Fontany, dawna katedra greckokatolicka. 250 lat temu była ona świadkiem uroczystości koronacyjnych cudownego obrazu Matki Bożej Chełmskiej, czczonej na tym miejscu od niemal tysiąca lat przez prawosławnych, grekokatolików i katolików rzymskich. Ówczesny biskup chełmski wschodniego obrządku Maksymilian Ryłło wystarał się o pozwolenie na koronację u papieża Klemensa XIII. Uroczystości koronacyjne, którym przewodniczył greckokatolicki arcybiskup smoleński Herakliusz Lisański, trwały przez cały tydzień od 15 do 22 września 1765 roku i zgromadziły ogromne rzesze wiernych.

W dniu dzisiejszym, Mszą Świętą odpustową z racji Święta Katedry św. Piotra Apostoła, rozpoczynamy w Chełmie duchowe przygotowanie do obchodów tej pięknej rocznicy. Główne uroczystości jubileuszowe odbędą się 8 września 2015 roku i poprzedzone zostaną obecnością Krzyża Świątowych Dni Młodzieży w dniach od 3 do 5 września. Już dziś zapraszam Was do pielgrzymowania na Górę Chełmską i do kroczenia z Maryją drogami wiary i świadectwa.

Umiłowani w Chrystusie Panu!

„Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże. Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię” – mówi do nas Chrystus na początku Wielkiego Postu. Zaprasza do wejścia na drogę duchowej przemiany, odzyskania wolności i radości płynącej z panowania nad sobą. On, który zawarł z nami nowe i wieczne przymierze we Krwi swojej, posyła nas, abyśmy szli i owoc przynosili, abyśmy dawali świadectwo miłości.

Na czas wielkopostnej odnowy i przygotowania do Świąt Paschalnych z serca wszystkim błogosławię.

Wasz biskup Stanisław

List pasterski arcybiskupa poznańskiego na Wielki Post Roku Pańskiego 2015

„Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię”

Umiłowani w Chrystusie Panu! Bracia i Siostry,

Po wymownym geście, jakim było w minioną środę posypanie naszych głów poświęconym popiołem, w dzisiejszej Ewangelii słyszymy słowa Chrystusa: „Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże. Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię” (Mk 1,15). Te słowa są jednocześnie hasłem programu duszpasterskiego Kościoła w Polsce w kolejnym roku przygotowania do świętowania jubileuszu 1050. rocznicy chrztu naszego narodu.

1. Wezwanie do nawrócenia

a. „Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię” to największa synteza pierwszego kazania Jezusowego. To także streszczenie całej Ewangelii. Podobne wezwanie pojawi się raz jeszcze na ustach Chrystusa, tym razem jednak obłożone groźbą. Kiedy powiadomiono

Jezusa o tragicznej śmierci pielgrzymów z Galilei, którzy zginęli z rozkazu namiestnika Piłata, Chrystus odpowiedział: „Czyż myślicie, że ci Galilejczycy byli większymi grzesznikami niż inni mieszkańcy Galilei, że to ucierpieli? Bynajmniej, powiadam wam; lecz jeśli się nie nawrócicie, wszyscy podobnie zginiecie” (Łk 13,2-3). A zatem, wezwanie do nawrócenia stanowi zasadnicze przesłanie nauczania Jezusa. Nasz Zbawiciel wzywa każdego do nieustannej i wytrwałej przemiany życia.

b. Mamy się z czego nawracać, a dotyczy to najpierw **grzechów osobistych**. We właściwym znaczeniu grzech jest zawsze aktem osobistym; jest dziełem konkretnej osoby, jest aktem wolności poszczególnego człowieka. W każdym człowieku nie ma nic bardziej osobistego i nieprzekazywalnego, jak zasługa cnoty lub odpowiedzialność za winę. Św. Leon Wielki uczy: „choć nowych ludzi tworzy przede wszystkim obmycie wodą odrodzenia, to jednak każdy z nas musi ustawicznie zrzucić z siebie rdzę śmiertelności, a że wśród stopni duchowego postępu nie istnieje nigdy taki, którego by już nie można było przekroczyć, trzeba sobie zadać trud, by w dniu odkupienia nikt z nas nie znalazł się obciążony grzechami starego człowieka” (św. Leon Wielki, *Kazanie 6 na Wielki Post, 1-2*).

Istnieją jednak również **grzechy społeczne**, dotyczące stosunków pomiędzy całymi wspólnotami ludzkimi. Pojawiają się one tam, gdzie relacje te nie są w zgodzie z zamysłem Boga, który pragnie, by na świecie panowała sprawiedliwość, wolność i pokój wśród jednostek, grup i narodów. Do tego rodzaju aktualnych grzechów społecznych należy nasze ustawodawstwo przeciwne życiu i obyczajom (akceptacja in vitro, pigułka „dzień po”, konsekwencje moralne ustawy o tzw. przemocy). Tego rodzaju grzechy przez swoje upowszechnienie - jako fakty społeczne - prawie zawsze stają się anonimowe, podobnie jak złożone i nie zawsze możliwe do rozpoznania są ich przyczyny.

c. Jezusowemu wezwaniu do nawrócenia przeciwstawia się dzisiaj opór w postaci **zaniku poczucia grzechu**. „Niektórzy, na przykład, dążą do zastąpienia przesady występującej w przeszłości inną przesadą: przechodzą od widzenia grzechu wszędzie do niedostrzegania go nigdzie; od zbytniego akcentowania lęku przed karą wieczną do głoszenia miłości Bożej, która miałaby wykluczać wszelką karę za grzech; od surowości stosowanej w celu wyprostowania błędnych sumień do pozornego poszanowania sumienia do tego stopnia, że przestaje istnieć obowiązek mówienia prawdy. Należy tu jeszcze dodać, że zamęt wywołany w sumieniach wielu wiernych w wyniku rozbieżności poglądów czy nauczania teologii, w kaznodziejstwie, w katechezie, w kierownictwie duchowym - w odniesieniu do trudnych i delikatnych problemów moralności chrześcijańskiej, doprowadza do obniżenia czy niemal do zaniku prawdziwego poczucia grzechu” (Jan Paweł II, *Reconciliatio et penitentia, 18*).

2. Nawrócenie jako osobiste spotkanie z Chrystusem

Nawrócenie polega najpierw na osobistym spotkaniu z Chrystusem. Przyjrzyjmy się np. ewangelijnej scenie spotkania Jezusa z Samarytanką u studni w Sychar (J 4,5-42). Nie ma takiego człowieka, który w swoim życiu nie znalazłby się kiedyś - podobnie jak owa kobieta z Samarii - u źródła z pustym dzbanem, w nadziei, że znajdzie zaspokojenie najgłębszego pragnienia swojego serca, takiego, które jedynie może nadać pełny sens jego egzystencji.

Podczas takiego spotkania tylko Jezus potrafi czytać w głębi naszego serca i objawić nam prawdę o nas samych: „Powiedziała mi wszystko, co uczyniłam” - wyznaje kobieta mieszkańcom swojego miasta. Te słowa - do których dołącza się pytanie otwierające na

wiarę: „Czyż On nie jest Mesjaszem?” - pokazują, że ten, kto dzięki spotkaniu z Jezusem otrzymał nowe życie, staje się niejako automatycznie głosicielem prawdy i nadziei wobec innych. Nawrócona grzesznica staje się zwiastunką zbawienia i prowadzi do Jezusa całe miasto. Przyjęcie jej świadectwa prowadzi z kolei ludzi do osobistego doświadczenia spotkania: „Wierzmy już nie dzięki twemu opowiadaniu, usłyszeliśmy bowiem na własne uszy i wiemy, że On prawdziwie jest Zbawicielem świata”.

Choć w znakomitej większości zostaliśmy ochrzczeni jako niemowlęta i od dzieciństwa wzrastaliśmy w wierze chrześcijańskiej, każdemu z nas w dalszym ciągu potrzebne jest takie osobiste spotkanie z Chrystusem; takie doświadczenie Jego miłości. Gdy ono się dokonuje, wówczas w sercu rodzi się żywa wiara, a człowiek się nawraca. Bóg nie jest już dla nas pojęciem dalekim, a religia jedynie zbiorem nakazów i zakazów, Chrystus staje się kimś bliskim, komu chcę oddać moje życie i razem z Nim je dalej przeżywać.

Takie spotkanie prowadzące do nawrócenia jest **darem łaski**. To nie człowiek, to łaska dokonuje nawrócenia i przekonuje nas do więzi z Chrystusem. Łaska nawraca człowieka, a nie człowiek sam siebie. Gdyby ta odnowa była powierzona naszym siłom, istniałyby poważne powody, aby wątpić w nasze nawrócenie, ponieważ jednak pierwszymi sprawcami nawrócenia nie jesteśmy my, ludzie, lecz Duch Pana, dlatego odnowa jest możliwa.

3. Nawrócenie jako przemiana życia

„Nawrócenie” to zejście ze złej drogi, to odwrócenie się od bożków i zwrócenie się ku Bogu. Dzięki temu świat przestaje się kręcić wokół mnie, a zaczyna krążyć wokół Boga i bliźniego. Tak więc prawdziwe nawrócenie musi mieć wymiar osobisty, ale również wymiar społeczny.

a. wymiar osobisty nawrócenia

Św. Jan apostoł pisze: „Jeśli mówimy, że nie mamy grzechu, to samych siebie oszukujemy i nie ma w nas prawdy. jeżeli wyznajemy nasze grzechy, [Bóg] jako wierny i sprawiedliwy odpuści je nam”. Te natchnione słowa czynią problem grzechu integralną częścią prawdy o człowieku, konfrontując go od razu z prawdą o Bożej miłości; miłości sprawiedliwej, wielkodusznej i wiernej, ujawniającej się nade wszystko w przebaczeniu i odkupieniu.

A zatem, najpierw istnieje potrzeba nawrócenia osobistego. Greckie słowo odpowiadające naszemu „**nawrócić się**” - według kardynała Ratzingera - znaczy przemyśleć, poddać rewizji nasze życie indywidualne. Pozwolić Bogu wnikać w zasady rządzące naszym życiem. W osądach nie kierować się już rozpowszechnionymi opiniami. Nie postępować tak jak wszyscy. Nie usprawiedliwiać własnych dwuznacznych albo niegodziwych działań tym, że inni postępują tak samo. Zacząć patrzeć na własne życie oczyma Boga, a więc szukać dobra, nawet jeśli jest to niewygodne. Nie opierać się na osądzie wielu, na osądzie ludzkim, ale na osądzie Bożym. Innymi słowy: szukać nowego stylu życia, poszukiwać nowego życia.

Ten osobisty wymiar naszego nawrócenia rozpoczyna się zazwyczaj od spowiedzi świętej, poprzedzonej dogłębnym rachunkiem sumienia, szczerym żalem za grzechy, mocnym postanowieniem poprawy, na szczerą spowiedź wobec kapłana, który z ustanowienia Chrystusa jest szafarzem sakramentu pokuty. Nawrócenie nie jest tylko sprawą między mną a Bogiem; Bogu nie muszę wyznawać moich grzechów, bo On je zna lepiej ode mnie. Chrystus natomiast zbawia nas we wspólnocie Kościoła i On postanowił,

że pojednanie z Bogiem ma się dokonywać nie tylko indywidualnie, ale jednocześnie we wspólnocie.

Dla wielu wiernych dorosłych - uczy papież Franciszek - spowiedź przed kapłanem jest wysiłkiem trudnym do zniesienia - co często prowadzi do unikania tego sakramentu - lub taką męką, że chwila prawdy zamienia się w fikcję. Tymczasem bez uznania naszej grzeszności nie możemy uzyskać Bożego przebaczenia.

Dotyczy to w szczególności tych sytuacji rodzinnych, w których nie odzwierciedla się ten obraz jedności i miłości na całe życie, jaki przekazał nam Zbawiciel. Są pary żyjące bez sakramentalnego związku małżeńskiego. Istnieją coraz liczniejsze nieregularne sytuacje rodzinne, powstające po niepowodzeniu poprzednich małżeństw. Są to bolesne sytuacje, w których uszczerbku doznaje, niestety, wychowanie dzieci do wiary. Tym wszystkim osobom chcę powiedzieć, że miłość Pana nikogo nie opuszcza, że Kościół je kocha i jest domem otwartym dla wszystkich, że pozostają członkami Kościoła, nawet jeżeli nie mogą otrzymać sakramentalnego rozgrzeszenia i Eucharystii. Trzeba, by nasze wspólnoty były otwarte na osoby żyjące w takich sytuacjach i by wspomagały je na drodze nawrócenia i pojednania. W tym względzie największym miłosierdziem jest mówienie prawdy z miłością. Czyniąc tak, wykraczamy poza proste współczucie.

Droga do szczęścia prowadzi przez konfesjonał. Spowiedź to dla nas kairos, czyli czas zbawienny. Na tej drodze pożyteczne są wspólnotowe nabożeństwa pokutne z indywidualnym rozgrzeszeniem. Zachęca do nich Ojciec Święty Franciszek, który sam w minionym Wielkim Poście w takim nabożeństwie uczestniczył, ukląkł przy konfesjonale i się wyspowiadał.

b. wymiar społeczny nawrócenia

Obok wymiaru indywidualnego, nasze nawrócenie winno posiadać również wymiar społeczny. Mamy przestać myśleć tylko o samych sobie. Trzeba otworzyć się na drugich. Jakże pouczająca w tym świetle jest przypowieść o Miłosiernym Samarytaninie. Mimo swoich własnych spraw, Samarytanin, gdy dostrzegł leżącego przy drodze rannego człowieka, poświęcił mu swój czas, swoje pieniądze i zaangażował do pomocy innych. Uratował życie poturbowanemu człowiekowi i dzięki temu został nazwany jego „bliźnim”.

„Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią” (Mt 5, 7). Tego społecznego wymiaru nawrócenia nauczali i praktykowali je ludzie święci. Św. Ojciec Pio nie tylko zachęcał do przystępowania do sakramentu pokuty i heroicznie posługiwał w konfesjonale, on także organizował pomoc dla cierpiących. Obok konfesjonału w San Giovanni Rotondo powstał szpital nazwany Domem Ulgi w Cierpieniu.

Wymiar społeczny naszego nawrócenia wypełnia piąty warunek sakramentu pojednania i pokuty, jakim jest **zadośćuczynienie**. Zadośćuczynienia nie można ograniczyć do odmówienia modlitwy wskazanej przez spowiednika. Ono winno być naprawieniem zła przez dobry czyn; winno być pokutą. Ojcowie Kościoła radzili, by podejmować umartwienia nie tylko dla udoskonalenia własnego ducha, ale także dla ulżenia losowi ludzi potrzebujących. By np. zaoszczędzone przez post pieniądze ofiarować biednym. Dzisiaj często większą ofiarą od darowanych pieniędzy staje się czas poświęcony drugiemu człowiekowi, poświęcenie czasu współmałżonkowi, dzieciom, chorym, cierpliwie wysłuchanie ludzi samotnych, zaangażowanie się w apostołat parafialny. Papież Franciszek nazwał to wyjście ku bliźniemu mądrością serca, a czas spędzony przy chorym - czasem świętym (Orędzie na Światowy Dzień Chorego 2015).

4. Zakończenie

W dzisiejszych czasach nawracanie się nie jest popularne. Mimo tego, nie możemy się zniechęcać. Trzeba się modlić wytrwale o to, by dobroć Boga pokonała nasze opory, tak aby nad gruzami naszego egoizmu coraz wyraźniej zajaśniało światło Bożej miłości.

Na koniec chciałbym zwrócić uwagę słuchaczy tego listu na wydarzenie wielkopostne, zwane MISTERIUM MĘKI PAŃSKIEJ. Rozpocznie się ono na poznańskiej Cytadeli, w sobotę, dnia 28 marca o godzinie 19.00. Ta wielka plenerowa inscenizacja pasyjna pozwoli nam lepiej zrozumieć mękę, śmierć i zmartwychwstanie Pana Jezusa i głębiej przygotować się na święta Wielkiej Nocy.

Na owocne przeżycie Wielkiego Postu każdemu z Was z serca błogosławię.

† Stanisław Gądecki
Arcybiskup Metropolita Poznański

Poznań, dnia 22 lutego 2015 roku.

List pasterski metropolity warmińskiego na Wielki Post 2015

Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię

1. Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże (Mk 1, 15)

W wysłuchanym urywku Ewangelii św. Marka znajdują się słowa Pana Jezusa: *Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże. Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię* (Mk 1, 15). Głównym motywem tej wypowiedzi jest *królestwo Boże*. Co ono oznacza? W prefacji na Uroczystość Chrystusa Króla znajdujemy wyjaśnienie tego pojęcia: *Królestwo Boże to królestwo prawdy i życia, królestwo świętości i łaski, królestwo sprawiedliwości, miłości i pokoju*. Inaczej mówiąc, Pan Jezus mówi o bliskim królestwie, czyli o panowaniu prawdy, życia, świętości i łaski oraz sprawiedliwości, miłości i pokoju. Królestwo Boże wychodzi naprzeciw pragnieniom wszystkich ludzi. Wprawdzie również ruchy społeczne oraz partie polityczne żądają prawdy, życia, sprawiedliwości i pokoju. Wielu jednak walczy o te dobra mając na myśli siebie lub swoich zwolenników, kosztem innych. Są natomiast tacy, którzy z racji ideologicznych zawężają krąg dóbr należnych człowiekowi.

2. Wielki Post pomaga w odnalezieniu godności człowieka

Ewangelia mówi, że *Duch wyprowadził Jezusa na pustynię* (Mk 1, 12). Przez pustynię rozumiemy teren nieurodzajny, często piaszczysty, niemal pozbawiony wody, trudny do przeżycia. Tymczasem Ewangelista Marek podaje, że *Jezus czterdzieści dni przebył na pustyni, kuszony przez szatana. Żył tam wśród zwierząt, aniołowie zaś usługiwali Mu* (Mk 1,13). A więc, nawet na pustyni człowiek nie jest sam. W tej samotności próbuje go zwieść szatan, ale człowiek nie jest pozbawiony pomocy. Pan Jezus ukazuje, że odrzu-

canie zła i tworzenie dobra jest prawem i obowiązkiem każdego człowieka. Natomiast pójście za szatanem, czyli drogą zła, sprzeciwia się ludzkiej godności. Wielki Post jest bardzo ważnym okresem roku kościelnego. To święty czas wyjścia na pustynię, aby na wzór Pana Jezusa stoczyć zwycięską walkę z szatanem, źródłem wszelkiego zła. Rezygnujemy w tym czasie z zabaw, niepotrzebnych spotkań, wyłączamy, choćby na pewien czas, domowe środki masowego przekazu, aby mieć czas dla siebie. Niech Wielki Post będzie czasem modlitwy oraz czasem postu, a także miłosierdzia. Jak uczą Ojcowie Kościoła: *Istnieją trzy rzeczy, bracia, na których stoi wiara, wspiera się pobożność i trwa cnota. Są to: modlitwa, post i uczynki miłosierdzia.* (św. Piotr Chryzolog). Odnówmy zwyczaj codziennej modlitwy, także modlitwy rodzinnej. Przestrzegajmy wstrzemięźliwości w piątki, które to dni są pamiątką krzyżowej śmierci naszego Pana Jezusa Chrystusa. Umiejmy dzielić się środkami materialnymi z potrzebującymi, a jeżeli to jest niemożliwe, okazujmy dobroć i życzliwość.

3. Znajomość zasad wiary - warunkiem nawrócenia

Kościół w Polsce prowadzi w tym roku pracę duszpasterską, której hasłem jest wezwanie Pana Jezusa: *Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię* (Mk 1, 15b). „Nawrócenie” oznacza przyznanie się do błędu. Z kolei, aby uznać swój błąd, należy najpierw poznać prawdę. W tym wypadku chodzi o prawdę o samym sobie w stosunku do Pana Boga i Jego prawa. Gdy się zna swe obowiązki wobec Pana Boga oraz wobec Kościoła, a także wobec siebie samego, wtedy dopiero można ocenić swoje postępowanie. Dlatego tak mocny nacisk kładziemy na poznanie zasad naszej wiary, na czytanie Pisma Świętego, na nauczanie religii dzieci i młodzieży. Św. Paweł stwierdza: *Albowiem każdy, kto wezwie imienia Pańskiego, będzie zbawiony* (Rz 10, 13). Ale natychmiast z wielką troską dodaje: *Jakże więc mieli wzywać Tego, w którego nie uwierzyli? Jakże mieli uwierzyć w Tego, którego nie słyszeli? Jakże mieli usłyszeć, gdy im nikt nie głosił?* (Rz 10, 14). Dołóżmy wszelkich starań, aby wykorzystać wszystkie możliwości i samemu poznać jak najlepiej zasady własnej wiary. Pamiętajmy także, że jako uczniowie Chrystusa jesteśmy posłani przez Niego do głoszenia Ewangelii. Apostoł Narodów wyznaje: *Nie jest dla mnie powodem do chluby to, że głoszę Ewangelię. Świadom jestem ciężącego na mnie obowiązku. Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii!* (1 Kor 9, 16) Głoszenie Ewangelii jest świadectwem miłości bliźniego. Oprócz jakby urzędowego miejsca głoszenia Ewangelii, którym jest parafia, bardzo ważnymi i pierwszymi apostołami Dobrej Nowiny są rodzice w stosunku do swych dzieci, a także nauczyciele. Dużo dobrego w tym względzie mogą uczynić środki masowego przekazu oraz środowisko, w którym żyjemy. Słusznie więc św. Paweł stwierdza za prorokiem Izajaszem: (...) *Jak piękne stopy tych, którzy zwiastują dobrą nowinę!* (Rz 10, 15b; por: Iz 52, 1).

3. Sakrament pokuty i pojednania

Pierwszym sakramentem, w którym Pan Bóg odpuszcza wszystkie grzechy, jest chrzest. Chrzest święty oczyszcza z grzechów, nie zmienia jednak natury człowieka, która jest skłonna do grzechu. Dlatego Pan Jezus ustanowił sakrament pokuty, który umożliwia jakby drugie nawrócenie. *Katechizm Kościoła Katolickiego* przypomina naukę Soboru Watykańskiego II: *Ci zaś, którzy przystępują do sakramentu pokuty, otrzymują od miłosierdzia Bożego przebaczenie zniewagi wyrządzonej Bogu i równocześnie dostępują pojednania z Kościołem, któremu grzesząc, zadali ranę, a który przyczynia się do ich nawrócenia miłością, przykładem i modlitwami* (KKK 1422). Sakrament „drugiego nawrócenia” nosi różne nazwy: sakrament pokuty, sakrament spowiedzi, sakrament przebaczenia, sakrament pojednania, czy wreszcie sakrament nawrócenia. Można przyjąć, że wszystkie te

nazwy sprowadzają się do określenia: sakrament nawrócenia. Według nauki *Katechizmu Kościoła Katolickiego sakrament nawrócenia urzeczywistnia w sposób sakramentalny wezwanie Jezusa do nawrócenia, mianowicie radę powrotu do Ojca, od którego człowiek oddalił się przez grzech* (KKK 1423). Okres Wielkiego Postu, poprzez rekolekcje, nabożeństwa oraz praktyki pokutne pomaga wiernym wejść na drogę nawrócenia do Boga. Znakiem zewnętrznym tego nawrócenia jest spowiedź wraz ze swoimi warunkami, którymi są: rachunek sumienia, żal za grzechy, postanowienie poprawy, wyznanie grzechów oraz zadośćuczynienie. Dziękujemy Panu Bogu za to, że w naszym przeżywaniu Wielkiego Postu jest wciąż żywa tradycja przygotowania się do nawrócenia potwierzonego przez sakrament pokuty. Jesteśmy także wdzięczni kapłanom rekolekcyjonistom oraz spowiednikom za posługę słowa i pojednania. Niemniej, należy dołożyć starań, aby odnowić w sobie świadomość, że jesteśmy grzeszni. Św. Jan Apostoł pisze: *Jeśli mówimy, że nie mamy grzechu, to samych siebie oszukujemy i nie ma w nas prawdy* (1 J 1, 8). Dlatego sam Pan Jezus nauczył nas modlić się o przebaczenie własnych grzechów, jak i o wybaczenie sobie nawzajem naszych win (por. KKK 1425). Nawrócenie jest możliwe przez uznanie prawdy o sobie samym oraz w oparciu o wiarę w Boże miłosierdzie. Zwracam się z prośbą do katechetów i katechetek, aby pomagali dzieciom i młodzieży w dobrym przygotowaniu się do spowiedzi świętej. Księża proboszczowie dopilnują, aby także starszym pomagać w należytych przeżywaniu sakramentu pokuty stosownie do ich wieku i potrzeb. Przy konfesjonalach powinny być umieszczone różnego rodzaju materiały, jak: książeczki, przykłady rachunku sumienia, modlitwy przed i po spowiedzi świętej. Przed spowiedzią rekolekcyjną należy przeprowadzić nabożeństwo pokutne z rachunkiem sumienia właściwym dla wieku i stanu wiernych. Praktyka duszpasterska pokazuje, że nie wszyscy wierni mogą skorzystać z posługi rekolekcyjnej, a zwłaszcza ze spowiedzi św. w zaplanowanych w parafii dniach. Wielu, krótko przed świętami powraca na kilka dni do kraju i także chce się do Zmartwychwstania Pańskiego przygotować. Bardzo proszę, aby umożliwić wszystkim wiernym skorzystanie ze spowiedzi świętej. Godne zalecenia jest organizowanie w Wielkim Tygodniu, zwłaszcza w Wielki Piątek, tzw. *Nocy konfesjonatów*, czyli dyżur kapłana w konfesjonale dotąd, dopóki jego posługa będzie potrzebna. Już dzisiaj, w I Niedzielę Wielkiego Postu, składam wszystkim najlepsze życzenia owocnego przeżycia tego czasu nawrócenia. Jeszcze raz podejmijmy wielki wysiłek rozliczenia się przed Bogiem ze swoją przeszłością. Wszystko w tym celu, aby Święta Zmartwychwstania Pańskiego przeżywać w pełni radości i wdzięczności Panu Bogu.

Abp Wojciech Ziemia
Metropolita Warmiński

Olsztyn, 22 lutego 2015 roku.

List biskupa świdnickiego do duchowieństwa i wiernych świeckich na Wielki Post 2015

Nawracanie się i wiara w Ewangelię w życiu rodzinnym

Wstęp

Umiłowani diecezjanie, w Środę Popielcową rozpoczęliśmy okres Wielkiego Postu, który ma być naszym przygotowaniem do obchodu Świąt Wielkanocnych, do świętowania Paschy Chrystusa, czyli Jego przejścia z życia doczesnego przez śmierć krzyżową i pobyt w grobie, do życia uwielbionego w chwale zmartwychwstania. W pierwszą niedzielę Wielkiego Postu przyjmujemy Jego słowa, które wypowiedział na początku swojej publicznej działalności: *Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię* (Mk 1,15b). Słowa te – jak wiemy – są hasłem duszpasterskim całego roku 2015. W tegorocznym Wielkim Poście chcemy je połączyć z życiem rodzinnym, z racji jesiennego, zwyczajnego Synodu Biskupów w Rzymie na ten temat, a także ze św. Janem Pawłem II, z racji zbliżającej się dziesiątej rocznicy jego śmierci i pierwszej rocznicy kanonizacji.

1. Nawracanie się z grzechu na wierną i twórczą miłość

W pierwszym czytaniu liturgii słowa dzisiejszej niedzieli słuchamy o zawarciu przymierza Pana Boga z Noem po potopie. Pan Bóg potem wielokrotnie odnawiał to przymierze ze swoim Narodem Wybranym. Obrazem tego przymierza jest przymierze małżeńskie. Małżonkowie winni w swoim życiu odzwierciedlać miłość Pana Boga do ludzi, miłość Chrystusa do Kościoła. Niestety, słabość ludzka powoduje, że to przymierze małżeńskie nie zawsze jest odwzorowaniem przymierza Pana Boga z ludźmi, dlatego też małżonkowie są powołani do stałego pielęgnowania swojej miłości małżeńskiej i rodzicielskiej. Jest tu potrzebne ciągle nawracanie się, nawracanie się z tego co złe na to, co dobre, oraz z tego, co dobre, na to, co lepsze. Miłość małżeńska, jak każda inna, nie jest czymś stabilnym, trwałym. Jeśli ma łączyć małżonków, musi być ciągle odbudowywana, pielęgnowana i strzeżona. Wymaga nieustannego pomniejszania swojego „ja” i otwierania się na „ty” małżonka. Trzeba nieustannie zabiegać o to, aby w sercu każdego małżonka było coraz mniej owego „ja”, a coraz więcej „ty”. Staje się to łatwiejsze, gdy w sercach małżonków jest miejsce dla Pana Boga. Kto szczerze kocha Pana Boga, temu jest łatwiej kochać drugiego człowieka, szczególnie współmałżonka. Ważne jest też u małżonków trwanie w miłości do swoich rodziców i do swoich dzieci, co sprowadza się do życia w postawie daru, w postawie sługi i służebnicy nawzajem wobec siebie.

Święty Jan Paweł II przypomniał nam, że w budowaniu autentycznych więzów miłości z Panem Bogiem i miłości wzajemnej w rodzinie, przeszkadza nam nasz grzech, *który głęboko przeniknął w strukturę dzisiejszego świata i często nie pozwala rodzinie na pełne urzeczywistnienie siebie samej* (FC 9). To właśnie grzech skutecznie zniekształca prawdę o sensie i celu życia oraz powołania. Zerwanie przez grzech miłosnej relacji z Bogiem, zawsze skutkuje niszczeniem relacji między ludźmi, także między małżonkami. Grzech jest zatem źródłem każdej tragedii małżeńskiej i rodzinnej. Grzech osobisty męża i ojca oraz żony i matki, rodzi ból dzieci i zadaje im cierpienie. Grzech zawsze powoduje m.in. podziały, kłótnie, zazdrość i nieufność. On daje początek obojętności, oziębłości i nieszczerości. Grzech wreszcie niszczy przymierze sakramentalnej miłości, co niestety prowadzić może aż do rozdarcia jedności małżeńskiej, do zdrady i ostatecz-

nie do porzucenia współmałżonka oraz w konsekwencji wielkiej krzywdy dzieci. Tak gaśnie rodzinne szczęście, tak zaczyna swoje panowanie zamęt, strach i samotność. Święty Jan Paweł II apeluje, by niesprawiedliwości i grzechowi przeciwstawić się przez *nawrócenie umysłu i serca, w wyrzeczeniu się własnego egoizmu, naśladowując Chrystusa ukrzyżowanego. Potrzebne jest ciągłe, nieustanne nawracanie, które wymaga wewnętrznego oderwania się od wszelkiego zła i przyłgnięcia do dobra w jego pełni, a które w praktyce dokonuje się często etapami* (FC 9). Wielki Post jest doskonałą okazją do tego nawrócenia, które może owocować odkryciem na nowo piękna miłości, gotowością do ofiary ze swego życia, a nade wszystko zdolnością do przebaczenia. Bez tego ostatniego nie można bowiem zbudować żadnej autentycznej relacji międzypersonalnej, a tym bardziej więzów małżeńskiej i rodzinnej komunii. Trzeba zatem zdobyć się na odwagę nawrócenia!

W Liście do rodzin św. Jan Paweł II pisał: *Nie lękajcie się żadnych zagrożeń!... Boże moce są niepomiaralnie większe od waszych trudności! Niepomiaralnie większa od zła, które zakorzeniło się w świecie, jest moc sakramentu Pojednania; niepomiaralnie większa od zepsucia, któremu ulega świat, jest boska moc Sakramentu bierzmowania, który otrzymujemy po chrzcie, i niepomiaralnie większa jest nade wszystko moc Eucharystii* (nr 18). Gwarancją Bożego błogosławieństwa we wszystkich przeciwnościach rodzinnego życia jest sakrament małżeństwa. Bóg jest wierny swoim obietnicom. Jego przymierze jest nieodwołalne. Każdy z nas może się o tym przekonać, gdy w sakramentalnej spowiedzi otworzy się na Boże miłosierdzie. Tutaj Bóg wkracza w naszą codzienność z mocą odnowy, przemiany, oczyszczenia i pokoju. Tutaj doświadczamy Jego troski i przekonujemy się, że mimo osobistych braków, niedoskonałości, a nawet grzechu, wciąż jest w nas miłość. Zachęcam was zatem, drodzy małżonkowie i drogie dzieci, do podjęcia drogi nawrócenia.

2. Nawracanie się na pełnienie uczynków miłosierdzia

W Środę Popielcową Chrystus wezwał nas wszystkich do pełnienia uczynków miłosierdzia: jałmużny, modlitwy i postu. Uczynki te winny być spełniane łącznie, gdyż tylko wtedy przynoszą spodziewane owoce. Nie ma więc dobrej jałmużny bez modlitwy i postu, nie ma dobrej modlitwy bez jałmużny i postu oraz nie ma dobrego postu bez jałmużny i modlitwy. Chrystus przestrzega nas także, by uczynków tych nie spełniać na pokaz, aby nas ludzie zauważyli i chwaliли, ale w dyskrekcji, w ukryciu przed ludzkim okiem, wszak *Ojciec twój, który widzi w ukryciu odda tobie* (Mt 6,4b.6b.18b).

a) Jałmużna

Jest ona darem serca, jest dzieleniem się z drugimi, zwłaszcza z potrzebującymi, wartościami duchowymi i materialnymi. Ludzie dający jałmużnę odpowiadają na hojność Pana Boga i z czasem doświadczają błogosławionych skutków takiego dzielenia się z drugimi. Zauważają, że dar przekazywany drugiemu ubogacza najpierw dawcę. To, co zatrzymujemy dla siebie, zwykle tracimy, zaś to, czym dzielimy się z potrzebującymi, staje się naszą własnością. W życiu rodzinnym jest ważne, abyśmy sami chętnie dzieląc się, wprowadzali w taką postawę dzieci. Jest ważne, by dom rodzinny przysposobił dzieci do dawania, do dzielenia się, do otwierania się na bliźnich, a nie tylko do brania i gromadzenia.

b) Modlitwa

Jezus przed rozpoczęciem swojej publicznej działalności podjął czterdziestodniową modlitwę. Na modlitwie odrzucił wszystkie pokusy złego ducha, pokazując w ten sposób, że tego, kto się modli, szatan nigdy nie pokona. Gdy w małżeństwie i rodzinie wygasa modlitwa, łatwiej jest ulec szatanowi. Kto chce wygrać z szatanem, winien trwać przy Chrystusie. W Wielkim Poście mamy ku temu dodatkową sposobność, uczestnicząc w nabożeństwie Drogi Krzyżowej i Gorzkich Żali.

c) Post

Jezus przebywając na pustyni połączył modlitwę z postem. Post i różnego rodzaju umarwienia, zawsze nas uszlachetniają. Poszcząc człowiek pokazuje, że potrafi sobą rządzić, że potrafi sobą kierować i panować nad sobą, nad swoimi zachciankami i popędami, złymi skłonnościami czy nawet nałogami. Człowiek umiejący pościć, potrafiący zapierać się samego siebie, by zdobyć jakieś dobro lub by oprzeć się złu, staje się szlachetniejszy. Dając przykład takiej postawy w życiu rodzinnym, ułatwiamy dzieciom osiągnięcie sprawności duchowych i moralnych.

3. Wiara i jej przekaz w życiu rodzinnym

W trzeciej i ostatniej części tego listu pochylmy się nad drugą częścią wezwania Chrystusa, zawartego w słowach: *wierzcie w Ewangelię*. Rodzina jest pierwszą szkołą ewangelizacji i wiary. W adhortacji *Familiaris consortio* św. Jan Paweł II ukazuje rodzinę chrześcijańską jako wspólnotę wierzącą i ewangelizującą, jako wspólnotę w dialogu z Bogiem i jako wspólnotę w służbie człowiekowi (FC 50). Nasz Święty Papież przypomina, że *apostolskie posłannictwo rodziny jest zakorzenione w chrzcie świętym, a przez łaskę sakramentu małżeństwa otrzymuje nową moc dla przekazywania wiary, dla uświęcania i przemiany współczesnego społeczeństwa wedle zamysłu Bożego* (FC 52). Rodzice wypełniają to posłannictwo poprzez katechezę rodzinną. Są bowiem pierwszymi nauczycielami wiary dla swoich dzieci. Ojciec św. zauważa, że *bezwzględna konieczność katechezy rodzinnej ujawnia się ze szczególną mocą w określonych sytuacjach, które Kościół notuje niestety w różnych miejscach ... „tam, gdzie ustawy przeciwne religii utrudniają samo wychowanie w wierze, gdzie z powodu rozpowszechnionego niedowiarstwa lub panującego tak zwanego laicyzmu nie daje się faktycznie możliwości pełnego rozwoju religijności, tam ten: «Kościół domowy» pozostaje jedynym miejscem, gdzie dzieci i młodzież mogą pobierać prawdziwą katechezę* (FC 52). Wydaje się, że słowa Papieża coraz bardziej odnoszą się do naszej sytuacji w Polsce. W związku z tym warto – za bł. Pawłem VI – skierować pytania do rodziców: *Matki, czy uczycie wasze dzieci modlitwy chrześcijańskiej? Czy przygotowujecie je w łączności z kapłanami do sakramentów wieku dziecięcego: spowiedzi i Komunii świętej, bierzmowania? Czy przyzwyczajacie je myśleć w chorobie o Chrystusie cierpiącym? Wzywać pomocy Matki Najświętszej i Świętych? Czy odmawiacie Różaniec w rodzinie? A wy, ojcowie, czy umiecie modlić się z waszymi dziećmi, z całą wspólnotą domową, przynajmniej od czasu do czasu? Wasz przykład – prawego myślenia i działania – poparty wspólną modlitwą jest lekcją życia, stanowi akt kultu szczególnie zasługujący; wnosicie w ten sposób pokój w progi domu! Pamiętajcie, w ten sposób budujecie Kościół* (FC 60).

Zakończenie

Drodzy Bracia i Siostry, z pewnością w dziedzinie życia małżeńskiego i rodzinnego mamy jeszcze bardzo wiele do zrobienia. Być może wielu z nas nie spełnia w wystarczającej mierze wymogów Chrystusa i Kościoła, które służą ich trwałości i szczęściu. Powiedzmy sobie szczerze, że bardzo potrzebujemy łaski Chrystusa, by uzdrowił nas z ran grzechu. Prośmy Maryję, Matkę Piękną Miłości, Matkę Łaski Bożej, abyśmy jeszcze bardziej otworzyli się na Bożą obecność w codziennym życiu. Prośmy, by Ona – Małżonka i Matka, otoczyła wszystkie małżeństwa i rodziny swoją czułą troską, a wtedy Wielkanoc stanie się dla nas świętowaniem prawdziwego Życia, które przemienia codzienność w czas zbawienia.

† Ignacy Dec
Biskup Świdnicki

List pasterski biskupa łowickiego na Wielki Post 2015

Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię (Mk 1, 15)

Czcigodni Bracia Kapłani,
Drodzy Siostry i Bracia,

Środą Popielcową rozpoczęliśmy błogosławiony czas Wielkiego Postu. Są to dni, w których stajemy wobec szczególnie intensywnych przeżyć religijnych, znaczących podstawowymi prawdami wiary w Jezusa Chrystusa. To kolejne i zarazem wyjątkowe 40 dni naszego życia. Takich dni nie było dotąd i nie będzie; obyśmy jak Chrystus po 40 dniach na Górze Kuszenia także my wyszli zwycięsko, jak to nam ukazuje dzisiejsza Ewangelia. Wielki Post jest czasem pojednania z Bogiem i ludźmi oraz uświadomienia sobie niewierności względem Boga, z którym zawarliśmy przymierze miłości w dniu naszego chrztu.

1. Bóg zawsze wierny

Bóg patrzy w miłości i prawdzie na człowieka, i pragnie dla nas wiecznego i szczęśliwego życia. Otrzymany od Boga dar życia nie zostanie nam odebrany, ale od decyzji naszej woli zależy, jak ten dar wykorzystamy. Bóg chce naszego ocalenia; On chroni dobro i tępi zło. Księga Rodzaju w opisie potopu nam o tym przypomina. Bóg błogosławi Noemu i jego rodzinie i zawiera z nim przymierze (por. Rdz 9, 8-15). Patrzymy na ludzi wychodzących z arki po ustąpieniu wód potopu i słyszymy słowa: *Ja zawieram przymierze z wami i z waszym potomstwem, które po was będzie* (Rdz 9, 9).

Znakiem tego przymierza staje się tęcza, symbolizująca miłosierdzie i dobroć Bożą. To przymierze dotyczy wszystkich ludzi. Na mocy tego przymierza wszyscy ludzie zostali powołani do przyjaźni z Bogiem. Warunkiem przymierza jest przestrzeganie Bożego prawa zawartego w przykazaniach. Opis potopu poucza, że człowiek nie zginie, jeśli jest posłuszny Bogu. Bóg go uratuje, podobnie jak uratował Noego.

2. Zanurzeni i ocaleni we chrzcie świętym

Św. Piotr dzisiaj mówi do nas o ludziach: „niegdyś nieposłusznych, gdy za dni Noego cierpliwość Boża oczekiwała, a budowana była arka” (por. 1 P 3, 20). Pierwszy Apostoł dopatruje się w opisie potopu zapowiedzi chrztu (por. 1 P 3, 18-22). On przypomina arkę, która jest centralnym elementem opowieści o potopie – „figurą chrztu, jaki dzisiaj was zbawia” (por. 1 P 3, 21).

Znak wody jest znakiem ocalenia, które ukazuje zbawczą moc chrztu. Wody potopu były karą za złe postępowanie ludzi, zaś woda chrztu ratuje życie. Zbawcza i ocalająca siła chrztu świętego płynie z Chrystusa – z Jego męki i zmartwychwstania. Dlatego modlimy się w liturgii: „Wiele razy ludzie łamali Twoje przymierze, a Ty zamiast ich opuścić, zawarłeś z nimi nowe przymierze przez Jezusa, Twojego Syna i naszego Odkupiciela: przymierze tak mocne, że nic nie może go złamać” (I Modlitwa eucharystyczna o tajemnicy pojednania).

To nowe przymierze w śmierci i zmartwychwstaniu realizuje się każdorazowo w tajemnicy chrztu świętego, który można nazwać sakramentem ocalenia. Chrzest jest wszczęciem w Chrystusa – prawdziwą „tęczę” (por. Rdz 9, 12-17) ustanowioną przez Boga jako znak Jego przyjaźni, od której nigdy nie odstąpił. To właśnie we chrzcie świętym Chrystus ratuje nas „przez wodę”, w nim dokonuje się wyrwanie z więzów grzechu i śmierci.

3. Przyobleczeni w szatę łaski

W sakramencie chrztu świętego Bóg zawiera z nami trwałe przymierze, z którego On nigdy nie rezygnuje. Św. Paweł określa chrzest jako zanurzenie w śmierci Chrystusa. Zanurzenie w Chrystusa Zmartwychwstałego jest wejściem w nowe życie, duchowe zmartwychwstanie, którego kresem będzie nasze zmartwychwstanie w ciele (por. Rz 6,3-6).

W Liście do Kolosan Apostoł Narodów pisze, że chrzest jest przyobleczeniem się w nowego człowieka. Katechumeni po przyjęciu chrztu ubierali się w białe szaty, które symbolizowały łaskę wybrania przez Boga. Od momentu chrztu chrześcijanin staje się przybrany dzieckiem Bożym. Każdy nowo ochrzczony otrzymuje również dzisiaj białą szatę. Usłyszymy w tych wielkopostnych dniach słowa Apostoła: *Nie okłamujcie się nawzajem, boście zwlekli z siebie dawnego człowieka z jego uczynkami, a przyoblekli nowego, który wciąż się odnawia (...) według obrazu Tego, który go stworzył* (Kol 3, 9-10).

Katechizm Kościoła Katolickiego podkreśla: „Chrzest Święty jest fundamentem całego życia chrześcijańskiego, bramą życia duchowego i bramą otwierającą dostęp do innych sakramentów. Przez chrzest zostajemy wyzwoleni od grzechu i odrodzeni jako synowie Boży, stajemy się członkami Chrystusa oraz zostajemy wszczepieni w Kościół i stajemy się uczestnikami jego posłannictwa” (KKK 1213).

4. Wybrani do życia z Bogiem

Czy mamy świadomość, że w sakramencie chrztu zostaliśmy wybrani, abyśmy przez dobre czyny i życie chwalili Ojca, który jest w niebie? Jesteśmy bowiem Jego dziećmi, stanowimy Jego rodzinę – rodzinę dzieci Bożych. Czy to chrześcijańskie świadectwo jest na tyle wyraźne, że w naszych środowiskach życia stanowi znak sprzeciwu? Może na skutek naszego życia niezgodnego z zasadami Ewangelii chrzest jest wyłącznie tradycją rodzinną? Czy chrzest święty staje się siłą życia z Bogiem, czy okazją do urzędzenia spotkania rodzinno-towarzyskiego? Pytajmy siebie samych, jak rozumiemy obowiązki, jakie przyjmujemy na siebie w odpowiedzialności rodziców i rodziców chrzestnych wobec dzieci.

Jako chrześcijanie stajemy się odpowiedzialni za rozwój życia wiary w nas, ale także bierzemy na siebie odpowiedzialność za rozwój świata jako „środowiska Bożego”. Ojciec święty Benedykt przypomina: „Kto ma nadzieję, żyje inaczej; zostało mu dane nowe życie” (Spe salvi, 2). Żyć inaczej – to kierować się prawym sumieniem i iść drogą przykazań Bożych. Wymaga to samozaparcia i hartu woli. Tak rodzą się bohaterowie dnia codziennego, czyli święci.

5. Żyć w przyjaźni z Bogiem

Oto pierwsza niedziela Wielkiego Postu, zwana „niedziela kuszenia”. Patrzymy na Jezusa, który na pustyni jest kuszony przez diabła, słyszymy o tych wydarzeniach w fascynującym i zwięzłym opowiadaniu Ewangelisty Marka. Spotykamy tam dwa proste zdania o niezwykłym znaczeniu: z jednej strony dramatyczna obecność szatana próbującego nakłonić Jezusa do nieposłuszeństwa Ojcu: *Duch wyprowadził Go na pustynię. Czterdzieści dni przebywał na pustyni, kuszony przez szatana* (Mk 1,12-13); z drugiej strony pokrzepiający pokój, zakrojony niemal na skalę uniwersalną, potwierdzony przedstawieniem Jezusa żyjącego w harmonii ze zwierzętami i służącymi Mu aniołami: *żył tam wśród zwierząt, aniołowie zaś usługiwali Mu* (Mk 1, 13).

Dostrzec tu możemy podobieństwa z Adamem przebywającym w ziemskim raju; widzimy bowiem cudowną harmonię stworzenia, w którym nie istnieje grzech. Oto Jezus odrzuca pokusy szatana i tym samym zwycięża grzech. Bóg Ojciec ustanawia w Jezusie nowe i ostateczne przymierze z człowiekiem, które niegdyś u początku zerwane zostało

przez Adama i Ewę. To przymierze Bóg wielokrotnie odnawia dla naszego nawrócenia i zbawienia. Jezus nie zawiódł oczekiwań Ojca. Teraz nasza kolej, by nie zawieść oczekiwań Jezusa, który we chrzcie wszczepił nas w siebie.

6. Czas łaski i czynów miłości

Wielki Post jest czasem odnowy, jest „czasem łaski” (2 Kor 6,2). Bogu zależy na nas, bo *Bóg sam pierwszy nas umiłował* (1 J 4,19). Jego miłość nie pozwala Mu być obojętnym, On zna nas po imieniu, troszczy się o nas i nas szuka, kiedy Go opuszczamy. Taka postawa Boga stawia nam pytanie czy my pamiętamy o innych, a może oni są nam obojętni? Może ulegliśmy jakiejś „globalizacji obojętności”?

Tymczasem w naszych bliźnich, za których umarł i zmartwychwstał Chrystus (por. 2 Kor 5, 15), winniśmy widzieć siostrę i brata. Wielki Post jest czasem zachęcającym do zainteresowania drugimi, choćby poprzez małe, ale zawsze konkretne dzieła miłosierdzia. Aby to czynić trzeba mieć serce otwarte na Boga, które pozwala się przeniknąć przez Ducha i daje się prowadzić drogami miłości. Pragniemy powiedzieć Jezusowi cierpiącemu i podążającemu Drogą Krzyżową: „Uczyn serca nasze według serca Twego”.

Drodzy Siostry i Bracia,

Szczególnie mocno wybrzmiewa dzisiaj ewangeliczne wezwanie: *Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię* (Mk 1, 15). Słyszeliśmy te słowa w Środę Popielcową, kiedy skłanialiśmy głowy do posypania popiołem. Tak zapoczątkowane dzieło przemiany umysłu i serca może się zawsze dokonać na fundamencie chrztu świętego. Potrzebne jest owo wyjście na pustynię w czasie rekolekcji, Gorzkich Żali, Drogi Krzyżowej, dni skupienia, a szczególnie wielkopostnej spowiedzi. Podejmijmy także dzieła miłosierdzia, posługując ubogim, potrzebującym czy wielodzietnym rodzinom.

Na te dzieła miłości Boga i bliźniego z serca Wam błogosławię: W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego

† Andrzej F. Dziuba
Biskup Łowicki

List pasterski biskupa tarnowskiego na Wielki Post 2015

Sumienie drogą nawrócenia

Umiłowani Diecezjanie!

„Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię” (Mk 1,15). Echo tych słów wypowiedzianych po raz pierwszy 2000 lat temu w Galilei na początku publicznej działalności Pana Jezusa i powtórzonych blisko 1050 lat temu na ziemi Polan, dociera dziś do nas, na progu Wielkiego Postu. Ich treścią żyje w tym roku duszpasterskim cały Kościół w Polsce, a nasza Diecezja doświadcza obfitych owoców nawrócenia, będących skutkiem trwającej od dwóch lat peregrynacji Obrazu Pana Jezusa Miłosiernego.

1. Czym jest nawrócenie?

Zasadniczą treścią nawrócenia jest, przede wszystkim, odwrócenie się od grzechu, ze-

rwanie z nim, oraz zdecydowane postanowienie, by do niego już nie powracać i za niego wynagradzać. Odwrócenie się od grzechu, to pierwszy istotny wymiar procesu nawrócenia. Drugim elementem procesu nawrócenia jest religijne zwrócenie się do Boga, opowiedzenie się za Chrystusem, pójdźcie za Nim w pełnej gotowości naśladowania Go i przyłgnięcia do Niego całym swoim życiem. W przypowieści o synu marnotrawnym św. Łukasz dobitnie ukazał, że w procesie nawrócenia jest najpierw odwrócenie się od zła, a następnie powrót do domu dobrego Ojca „bogatego w miłosierdzie” (por. Łk 15, 18; Ef 2, 4).

Zarówno początek jak i cały proces duchowej przemiany dokonuje się pod wpływem, nieraz bardzo delikatnego, działania łaski Bożej. Ale w procesie nawrócenia konieczny jest także osobisty wysiłek człowieka i jego współdziałanie ze zbawczym dziełem Chrystusa. Syn marnotrawny pod wpływem łaski Bożej „wszedł w siebie i zastanowił się”, postanawiając powrócić do domu swego Ojca.

2. Sumienie przestrzeni nawrócenia

Siostry i Bracia! Nie jest możliwe nawrócenie bez wcześniejszego „wejścia w siebie” i rozeznania w sobie tego, co dobre i tego, co złe. To rozeznanie nazywa się powszechnie sumieniem. Prawdę o sumieniu przypomniał i opisał Sobór Watykański II w słowach: „Sumienie jest najskrytszym ośrodkiem i sanktuarium człowieka, w nim pozostaje on sam z Bogiem, którego głos rozbrzmiewa w jego wnętrzu”. Ten głos zaświadcza, co jest dobre, a co złe, „wzywa zawsze do miłowania i czynienia dobra oraz unikania zła”, mówi człowiekowi: „czyń to, tamtego unikaj” (por. KDK 16).

Człowiek jest w stanie pokonać w sobie zło pod jednym warunkiem, że zdobędzie się na pokorne wyznanie: „Uznaję mój grzech” (Ps 50, 5). Nie tylko „poznaję”, lecz „uznaję”. Brak uznania grzechu jest największym dramatem człowieka, zasługującym na Izajaszowe, wstrząsające „Biada”. „Biada tym, którzy zło nazywają dobrem, a dobro złem” (Iz 5, 20).

Liturgia Kościoła kieruje do nas rozmaite wezwania. Fundamentalne znaczenie posiada wezwanie na początku Mszy św.: „Uznajmy przed Bogiem, że jesteśmy grzeszni”. Tylko ten może godnie uczestniczyć w wielkich tajemnicach Boga, Kościoła i zbawienia, kto uzna swój grzech. Kto tego nie uczyni pozbawia się prawa uczestnictwa w świętych Tajemnicach naszego zbawienia! Pod tym względem był bardzo stanowczy i jednoznaczny św. Ambroży. Dopóki cesarz Teodozjusz Wielki nie chciał uznać i odpokutować za zbrodnię dokonaną na 7000 niewinnych ludziach, z polecenia biskupa Ambrożego, nie miał wstępu do świątyni.

3. Potrzeba formacji naszych sumień

Umiłowani! Sumienie jest rzeczywistością religijną, mającą swoje źródło w Bogu. „W głębi sumienia człowiek jedynie odkrywa prawo, którego sam sobie nie nakłada”. To odkrycie może być błędne, ponieważ umysł człowieka na skutek skażenia grzechem pierwotnym jest narażony na błędy. Dlatego sumienie potrzebuje kierownictwa, aby nie zeszło na bezdroża.

Jak bardzo sumienie ludzkie potrzebuje formacji świadczy fakt, że bardzo często poszczególne sektory naszego życia mają własne, ustanowione przez kogoś zasady postępowania. Bardzo często przynależność np. do jakiejś korporacji, nie wiąże się wyłącznie z określoną pracą, ale również z przyjęciem pewnego etosu, który zwykle nie jest - w całości lub części - zgodny z etosem chrześcijańskim. Szereg wyborów dokonywanych w ramach zaangażowania zawodowego odwołuje się jedynie do rachunku ekonomicznego, a nie do rachunku sumienia. Zysk i jego maksymalizacja są traktowane w wielu przedsiębiorstwach jako jedyny wyznacznik wartości pracy i pracownika.

Zasady moralne przyjmowane w życiu osobistym i rodzinnym różnią się zasadniczo od zasad przyjmowanych w pracy zawodowej czy w przestrzeni społeczno-politycznej. Powoduje to swoistą schizofrenię moralną objawiającą się uznawaniem równocześnie wielu etyk, których pogodzenie jest niemożliwe. Ludzie, którzy uznają się za wierzących, w niektórych obszarach życia opierają się na niechrześcijańskich lub wprost antychrześcijańskich zasadach moralnych lub są do ich przyjęcia nakłaniani! Dzieje się tak, gdy ręce, które mają leczyć zmusza się do zabijania, gdy odmawia się prawa do sprzeciwu sumienia, gdy poprawność ewangeliczną zastępuje się poprawnością polityczną w parlamencie, w mediach, w osobistych wyborach moralnych! Kierownictwo sumień ludzkich Bóg powierzył Kościołowi, a zwłaszcza Jego Urzędowi Nauczycielskiemu. Bóg chce wychowywać sumienia ludzkie poprzez Kościół, aby nie były fałszywe, lecz prawdziwe.

Jakże nadal aktualne są w tym względzie słowa św. Jana Pawła II skierowane do nas, Polaków, w Skoczowie (22 maja 1995): „Wiek XX był okresem szczególnych gwałtów zadawanych ludzkim sumieniom. W imię totalitarnych ideologii miliony ludzi zmuszano do działań niezgodnych z ich najgłębszymi przekonaniem.... Pamiętamy ten okres zniewalania sumień, okres pogardy dla godności człowieka, cierpień tylu niewinnych ludzi, którzy własnym przekonaniem postanowili być wierni. Pamiętamy, jak doniosłą rolę odegrał w tamtych trudnych czasach Kościół jako obrońca praw sumienia - i to nie tylko ludzi wierzących!

Wbrew pozorom, praw sumienia trzeba bronić także dzisiaj. Pod hasłami tolerancji, w życiu publicznym i w środkach masowego przekazu szerzy się nieraz wielka, może coraz większa nietolerancja. Odczuwają to boleśnie ludzie wierzący. Zauważa się tendencje do spychania ich na margines życia społecznego, ośmiesza się i wyszydza to, co dla nich stanowi nieraz największą świętość. Te formy powracającej dyskryminacji budzą niepokój i muszą dawać wiele do myślenia. Czas próby polskich sumień trwa! Dzisiaj, kiedy zmagacie się o przyszły kształt życia społecznego i państwowego, pamiętajcie, iż zależy on przede wszystkim od tego, jaki będzie człowiek - jakie będzie jego sumienie. Trzeba zrobić dogłębny rachunek sumienia: Dokąd idziemy? W którą stronę podążają sumienia?”

4. Rola rachunku sumienia

Siostry i Bracia! Ten narodowy rachunek sumienia przyniesie owoce, jeżeli będziemy z powagą traktować nasz indywidualny rachunek sumienia. Praktykujemy go przed spowiedzią. Prawo kanoniczne bowiem domaga się, aby spowiedź poprzedzona była „dokładnym rachunkiem sumienia” (kan. 988 § 1).

Gruntowna i dokładna refleksja nad swoim stanem duchowym stanowi konieczny warunek owocnej spowiedzi. W rachunku sumienia trzeba szczególnie uwzględnić popełnione grzechy śmiertelne, ich rodzaj, liczbę i istotne okoliczności grzechu. Dobry rachunek sumienia nie powinien ograniczać się wyłącznie tylko do grzechów śmiertelnych, ale także powinien objąć grzechy powszednie. Należy też zastanowić się nad tym, czego Bóg oczekuje ode mnie, uwzględniając otrzymane od Niego dary, talenty, pragnienia, potrzeby innych ludzi i sytuacje, w których żyję? Należy także postawić sobie pytanie, co dobrego mogłem uczynić, od ostatniej spowiedzi, a nie uczyniłem, w myśl słów św. Jakuba: „Kto zaś umie dobrze czynić, a nie czyni, grzeszy” (Jk 4,17).

Oprócz rachunku sumienia traktowanego jako jeden z warunków dobrej spowiedzi, Kościół zaleca codzienną kontrolę siebie w obecności Boga. Dla tych, którzy codziennie kontrolują siebie i oceniają swoje myśli, uczucia, pragnienia, słowa, czyny i zaniedbania, rachunek sumienia stanowi ważny czynnik w formacji prawego sumienia, aby żyć w praw-

dzie przed Bogiem, sobą i ludźmi. Tam gdzie nie ma dialogu miłości między człowiekiem a Bogiem w codziennym rachunku sumienia, tam na pewno mnożyć się będą grzechy lekkie, które będą ułatwiały popełnianie grzechów ciężkich. Tam będzie rosnać moralna obojętność i pobłażliwość na zło.

Do walki z obojętnością sumień wzywa Ojciec Święty Franciszek w tegorocznym Orędziu na Wielki Post. „Lud Boży potrzebuje odnowy, aby nie zobojętniał – pisze Papież. Jako chrześcijanie musimy stawić czoło temu problemowi, dotyczącemu zarówno relacji z Bogiem, jak i z drugim człowiekiem”. Na zakończenie Ojciec Święty zwraca się z prośbą, abyśmy dla przezwyciężenia moralnej obojętności, która przybrała już wymiar globalny, przeżywali czas tegorocznego Wielkiego Postu jako drogę formacji serca.

Pięknym i budującym przykładem osoby o dobrze uformowanym sumieniu była – związana z naszą diecezją – Stefania Łacka. Czyste i prawe sumienie warunkowało jej trudne wybory i heroiczne czyny w okrutnym czasie II wojny światowej. Więziona i torturowana, z narażeniem życia niosła pomoc współwięźniarkom, ratując niejednej z nich życie. Jak mówiły później: „była bohaterką, osobą opatrnościową, była siłą, która pozwoliła im przetrwać koszmar więziennego życia, a siłę swoją czerpała z modlitwy”. Heroiczną postawę Stefani Łackiej, w tragicznych obozowych warunkach, ujęto w następujących słowach: „Stworzyła postać człowieka pełnego najwyższych walorów moralnych, wykazała jak można zachować człowieczeństwo w warunkach, w których to słowo zepchnięte było na samo dno poniżenia”.

Drodzy Diecezjanie!

W Wielkim Poście zwykliśmy podejmować różne postanowienia, zobowiązania. W tym roku, wzorując się na postawie ludzi o prawych i dobrze uformowanych sumieniach, podejmiemy wezwanie Papieża Franciszka do przezwycięzania moralnej obojętności poprzez formację naszych serc w praktyce codziennego rachunku sumienia. Prośmy codziennie Pana Boga razem z psalmistą: „zbadaj mnie, Boże, i poznaj moje serce” (Ps 139, 23), albo „Panie obdarz mnie łaską widzenia samego siebie takim, jakim jestem naprawdę przed Tobą”.

Historia zbawienia trwa. Każdy z nas jest w nią włączony. Dlatego Bóg pragnie rozwoju sumienia każdego z nas. Bóg pragnie, abyśmy coraz wyraźniej słyszeli Jego głos, który rozbrzmiewa w sanktuarium naszego sumienia i coraz bardziej byli wierni temu głosowi.

W Wielkim Tygodniu minie 25. rocznica śmierci biskupa tarnowskiego abp. Jerzego Ablewicza, który podczas rekolekcji głoszonych na Watykanie, wypowiedział bardzo znamienne słowa: „Losy Kościoła rozstrzygają się w sanktuarium świadectwa, którym są sumienia Jego synów i córek, zwłaszcza papieży, biskupów i kapłanów. Losy ludzkości zależą w dużej mierze od tego, czy Kościół będzie Wychowawcą ludzkich sumień. Kościół bowiem strzeże Boga w człowieku, broni głosu Bożego w sercu ludzkim. W ten sposób Kościół strzeże i broni godności i szczęścia człowieka, bo z głosu Boga, który rozbrzmiewa we wnętrzu człowieka, płynie ludzka godność i szczęście (Watykan, 13 marca 1981).

Na wielkopostny trud podążania drogą nawrócenia w przestrzeni naszych sumień, z serca udzielam pasterskiego błogosławieństwa: W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen.

† Andrzej Jeż
Biskup Tarnowski

List pasterski biskupa bielsko-żywieckiego na I niedzielę Wielkiego Postu 2015 roku

Aby odczytać znaki

Drodzy Bracia i Siostry,

u progu rozpoczynającego się Wielkiego Postu pragnę zaprosić Was do odkrycia sensu niezwykłych znaków, które w tym roku przyjdzie nam gościć w naszej diecezji. W dniach od 1 do 14 marca przeżyjemy peregrynację Krzyża i obrazu Matki Bożej *Salus Populi Romani*, związanych ze Światowymi Dniami Młodzieży, a począwszy od września nasze parafie nawiedzi Obraz Pana Jezusa Miłosiernego. Zróbmy wszystko, aby te wydarzenia stały się okazją osobistego i przemieniającego spotkania z naszym Zbawicielem i Bogiem „bogatym w Miłosierdzie”.

1. Znak łuku tęczy i krzyża

Przeżywając w Środę Popielcową obrzęd posypania głów popiołem, mogliśmy usłyszeć wezwanie: „Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię” (Mk 1, 15). Słowa te, zawarte także w dzisiejszej Ewangelii, stanowią równocześnie temat tegorocznego programu duszpasterskiego Kościoła w Polsce. Najbardziej wymownym motywem skłaniającym do nawrócenia, jest świadomość bezwarunkowej miłości Boga do człowieka. Z tego powodu chcemy pogłębić centralną prawdę Dobrej Nowiny o zbawieniu, wyrażoną w słowach z Pierwszego Listu św. Piotra, czytanych dziś w całym Kościele: „Chrystus raz umarł za grzechy, sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby was do Boga przyprowadzić!” (1P 3, 18).

Odkąd Bóg przemawia do człowieka, Jego słowom towarzyszą wymowne znaki. O jednym z nich słyszeliśmy w pierwszym czytaniu. Bóg, chcąc zapewnić Noego i jego potomków, że nie dotknie już ziemi potopem, wskazuje na tęczę. Łuk na obłokach stanowi znak, że Bóg pragnie ocalić człowieka tak, jak uratował od potopu Noego i jego rodzinę. To zapewnienie Boga o wybawieniu człowieka przypomina także tęcza, która stanowi element architektury kościoła, łączący nawę z prezbiterium. W ten sposób wierni, patrząc w stronę ołtarza, gdzie sprawuje się liturgię, widzą znak przypominający im o Bogu, który pragnie ocalenia człowieka. Jest to jeszcze bardziej wymowne, gdy w łuk pomiędzy nawą główną i prezbiterium wkomponowany jest krzyż - znak zbawienia człowieka przez śmierć i zmartwychwstanie Jezusa. Na nim to bowiem „Chrystus raz umarł za grzechy, sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby nas do Boga przyprowadzić; zabity wprowadzie na ciele, ale powołany do życia Duchem” (1P 1, 18) – jak słyszeliśmy to dziś w liturgii słowa. Otwórzmy się na uzdrawiającą miłość Boga poprzez udział w wielkopostnych rekolekcjach, głęboko przeżyta spowiedź, podjęte umartwienia i uczynki miłosierdzia.

2. Krzyż Światowych Dni Młodzieży i obraz Matki Bożej *Salus Populi Romani*

Drodzy Bracia i Siostry, którzy w krzyżu Chrystusa upatrujecie zbawienia. W dniu 13 marca 1983 r., dwa tygodnie przed rozpoczęciem obchodów Roku Odkupienia, papież Jan Paweł II zapytał młodzież zgromadzoną na uroczystości otwarcia Centrum Młodzieżowego San Lorenzo: „Dokąd pójść w tym świecie, z grzechem i winą, bez Krzyża? Krzyż bierze na siebie całą nędzę świata, która rodzi się z grzechu. On objawia się jako znak łaski”. Biorąc sobie do serca słowa Ojca Świętego, młodzi wykonali krzyż o długości pra-

wie 4 metrów i 25 marca 1983 roku przynieśli go w procesji na ceremonię otwarcia Drzwi Jubileuszowych Bazyliki Świętego Piotra. Przez cały czas Roku Odkupienia Krzyż pozostawał obok konfesji św. Piotra, a w dniu zamknięcia Roku Jubileuszowego Jan Paweł II oddał go młodemu, prosząc: „Ponieście go na cały świat jako znak miłości, którą Pan Jezus umiłował ludzkość i głosicie wszystkim, że tylko w Chrystusie umarłym i zmartwychwstałym jest ratunek i odkupienie”. Od tamtej pory Krzyż towarzyszy wszystkim kolejnym Światowym Dniom Młodzieży.

W czasie spotkania młodych z okazji Wielkiego Jubileuszu Roku 2000 na Tor Vergata w Rzymie, obok Krzyża pojawił się jeszcze jeden ważny znak - ikona Matki Bożej Wybawicielki Ludu Rzymskiego (*Salus Populi Romani*). Przedstawia ona Maryję z Dzieciątkiem. W lewej ręce Jezus trzyma księgę, znak spełnienia się w Nim obietnic Pisma. Prawą dłonią błogosławi i zarazem wskazuje na Maryję, jak gdyby mówił: „Oto Matka Twoja”. Palce prawej dłoni Maryi, ułożone podobnie jak palce Jezusa, zdają się Go naśladować i równocześnie przekazywać dalej Jego błogosławieństwo i łaskę.

Począwszy od Światowych Dni Młodzieży w Kolonii w roku 2003, wizerunek Matki Bożej *Salus Populi Romani* wraz z Krzyżem Światowych Dni Młodzieży, przekazywany jest organizatorom kolejnych spotkań młodych świata. Inicjując ten zwyczaj św. Jan Paweł II powiedział: „Odtąd będzie ona wraz z krzyżem towarzyszyć Światowym Dniom Młodzieży. Oto Matka twoja! Będzie ona znakiem macierzyńskiej obecności Maryi wśród młodych, wezwanych, tak jak apostoł Jan, do przyjęcia Jej w swoim życiu”.

3. Znaki Światowych Dni Młodzieży w naszej diecezji

Znaki towarzyszące Światowym Dniom Młodzieży są już w Polsce i na początku Wielkiego Postu powędrują do wybranych piętnastu kościołów naszej diecezji. Będziemy się tam gromadzić na modlitwę stając wraz z Maryją przy krzyżu Chrystusa. W Bielsku-Białej i w Żywcu przeżyjemy ponadto szczególne nabożeństwa Drogi Krzyżowej, w czasie których wyjdziemy na ulice z niesionym na ramionach Krzyżem Światowych Dni Młodzieży.

Kościoły przyjmujące znaki Światowych Dni Młodzieży pozostaną otwarte przez całą dobę. Obok nabożeństw odprawianych w wyznaczonych godzinach, zapewniony będzie czas na modlitwę w ciszy, adorację i skorzystanie ze źródeł miłosierdzia Bożego w sakramencie pokuty. Zachęcam wszystkich do wzięcia udziału w peregrynacji, odszukania dogodnego miejsca i przybycia na spotkanie z Jezusem i Jego Matką. Zaproszenie to kieruję przede wszystkim do ludzi młodych, ale także do całych rodzin - dzieci i dorosłych, do kapłanów i osób konsekrowanych. Proszę o modlitwę nie tylko w sprawach dotyczących naszego życia i powierzonych nam przez bliźnich, ale także o owoce pielgrzymowania znaków w naszej diecezji i w intencji przygotowań do Światowych Dni Młodzieży w Krakowie w roku 2016. Prośmy o to, by jak najwięcej z nas otworzyło drzwi swych domów na przyjęcie młodych pielgrzymów z różnych stron świata, a młodzież diecezji bielskożywieckiej zaangażowała się w przygotowania i dobrze przeżyła Światowe Dni Młodzieży, które odbywać się będą w naszej metropolii. Nie zapomnijmy o modlitwie w intencji pokoju na świecie, zwłaszcza za naszą wschodnią granicą. Pamiętajmy też o tysiącach chrześcijan zabijanych i prześladowanych w różnych krajach świata.

Wykorzystajmy łaskę Wielkiego Postu, by uczcić krzyż naszego zbawienia i Maryję towarzyszącą Synowi aż po Kalwarię. Kontynuacją spotkania z Maryją pod krzyżem Chrystusa niech będzie nasz udział w nabożeństwach Drogi Krzyżowej i Gorzkich Żali, pozwalających tak owocnie kontemplować miłość Ojca objawioną w Męce i Śmierci Syna Bożego.

4. Ku peregrynacji Obrazu Pana Jezusa Miłosiernego

We wrześniu rozpocznie się również w naszej diecezji nawiedzenie Obrazu Pana Jezusa Miłosiernego z krakowskich Łagiewnik. Po niezwykle owocnej peregrynacji w archidiecezji krakowskiej i diecezji tarnowskiej, Obraz będzie pielgrzymował przez wszystkie parafie diecezji bielsko-żywieckiej. Ufam, że w tych dniach łaska Boża spotka się z otwarciem serc na Miłosierdzie Boże. Mam nadzieję, że nasze przygotowanie, zwłaszcza poprzez organizowane w parafiach specjalne rekolekcje, wzbudzi w nas ufność w Boże Miłosierdzie i przyczyni się do licznych nawróceń i umocnienia wiary.

Zanim Obraz przybędzie do naszej diecezji, wyruszy z niej już po raz trzeci Diecezjalna Piesza Pielgrzymka do Łagiewnik. Cieszę się, że uczestniczy w niej coraz więcej diecezjan. Sprzyja temu termin pielgrzymki, przypadający na czas, w którym wielu z nas może skorzystać z dni wolnych od pracy. Pielgrzymka wyrusza bowiem z Bielska-Białej Hałcnowa 30 kwietnia, a do Łagiewnik przybywa 3 maja, nawiedzając najpierw Centrum Jana Pawła II, a następnie Sanktuarium Miłosierdzia Bożego. Zapisy na pielgrzymkę trwają od 16 lutego. Serdecznie zapraszam do licznego udziału w tegorocznym pielgrzymowaniu, by w ten sposób móc doświadczyć wypełnienia się słów św. Jana Pawła II: „W miłosierdziu Boga świat znajdzie pokój, a człowiek szczęście”.

Zachęcam również wszystkich diecezjan do uczestniczenia w zakończeniu pielgrzymki. Po uroczystej Eucharystii w łagiewnickiej Bazylice odnowimy akt zawierzenia naszej diecezji Miłosierdziu Boga. Będziemy też prosić o owoce przeżywanej peregrynacji Obrazu Jezusa Miłosiernego. Niech nasze pielgrzymowanie, zarówno piesze, jak i różnymi środkami lokomocji, będzie żarliwą prośbą i zaproszeniem do każdej parafii i każdej rodziny Tego, który jest „bogaty w Miłosierdzie”.

Na czas peregrynacji znaków Świątowych Dni Młodości i cały Wielki Post udzielam Wszystkim pasterskiego błogosławieństwa: „W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego”. Niech Dobra Nowina znajdzie miejsce w Waszych sercach i przemieni je, byście stawali się prawdziwymi świadkami Ewangelii i Bożego Miłosierdzia.

† Roman PINDEL
Biskup Bielsko-Żywiecki

Bielsko-Biała, dnia 14 lutego 2015 roku.
102/2015/BP

List pasterski biskupa radomskiego na I niedzielę Wielkiego Postu 2015 roku

Tajemnica Krzyża

1. „Oto ja zawieram przymierze z wami..” – mówi dzisiaj do nas Pan Bóg. Przymierze – to szczególny rodzaj relacji między Panem Bogiem i Jego Ludem. W tej relacji Pan Bóg sam przejmuje inicjatywę. Prowadzi swój Lud i wciąż go obdarowuje. Jest wierny danemu słowu, nawet wówczas, gdy człowiek zdradza.

„Przymierze to od strony Boga było darem i łaską ... (Bóg) okazywał się tym, czym był od początku, to znaczy obdarowującą miłością potężniejszą niż zdrada i łaską mocniejszą niż grzech” (Jan Paweł II, *Dives in misericordia*, przypisy, nr 52).

Przymierze w Chrystusie. Krzyż znakiem przymierza

2. Pismo Święte mówi o różnych formach przymierza. Zmierzają one do zrealizowania planu, który zapowiada Pan Bóg przez proroka Jeremiasza: „Lecz takie będzie przymierze: ... Umieszczę swe prawo w głębi ich jestestwa i wypiszę na ich sercu. Będę im Bogiem, oni zaś będą Mi narodem” (J 31,33).

To nowe przymierze realizuje się w wielkim zbawczym wydarzeniu, którym jest Jezus Chrystus i Jego dzieło zbawienia świata. O tym mówi Święty Piotr w II czytaniu dzisiejszej Liturgii: „Chrystus bowiem również raz umarł za grzechy, sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby was do Boga przyprowadzić” (1 P 3,18). Tę tajemnicę zapowiadał sam Pan Jezus: „Teraz odbywa się sąd nad tym światem. Teraz władca tego świata zostanie precz wyrzucony. A Ja, gdy zostanę nad ziemię wywyższony, przyciągnę wszystkich do siebie” (J 12, 31-32). Była to zapowiedź śmierci Chrystusa na Krzyżu oraz jej owoców. Krzyż stał się znakiem nowego przymierza.

3. W tajemnicy Krzyża Jezus nie jest Mesjaszem zwycięskim i potężnym. Jest Odkupicielem kochającym. „Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich” (J 15,13). Miłość i ofiara - to jak dwie strony tej samej kartki papieru. Wielkość jednej mówi o wielkości tej drugiej. „Jedyną miarą miłości jest miłość bez miary” (Św. Franciszek Salezy). Taką „miłość bez miary” objawia na Krzyżu Jezus Chrystus. Krzyż jest znakiem Chrystusa. Jest znakiem zbawienia. Jednoczy ziemię z niebem, człowieka z Panem Bogiem. Jest znakiem nadziei. Jest zapowiedzią nowego życia. „Krzyż święty, wielki znak zbawienia ludzkiego rodu, zawsze dla chrześcijan jest znakiem wielkiej wiary i uwielbienia. A dla mnie krzyż – to największe dobro i skarb! U stóp krzyża tyle razy szukałam rady i znajdowałam ją” – wyznawała Święta Jadwiga Królowa. „Krzyż wbity na Gólgocie tego nie wybawi, kto sam na sercu swoim krzyża nie postawi” – ostrzegął Adam Mickiewicz.

Wielki Post wezwaniem do nawrócenia i przyjęcia Krzyża

4. Rozpoczynamy Wielki Post. Jest to szczególny czas rozważania wielkiego Bożego miłosierdzia. Wpatrujemy się w Chrystusa, w Jego Mękę i Krzyż. Objawiona w tych wydarzeniach miłość Chrystusa do człowieka jest wezwaniem do tego, aby odpowiedzieć naszą wdzięcznością i miłością. Chrystus nas zaprasza: „Jeśli kto chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech co dnia bierze krzyż swój i niech Mnie naśladuje”

(Łk 9,23). Te słowa wyrażają radykalizm wyboru, który nie dopuszcza wahań i którego nie można odwołać. W Ewangelii, którą dzisiaj rozważamy, Chrystus mówi do nas: „Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże. Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię!” (Mk 1,15). Nawrócenie – to przyjęcie Chrystusa, Jego Ewangelii i Tajemnicy Krzyża. To przemiana umysłu i serca potwierdzona czynami, naszą postawą, całym życiem.

Nawrócenie – to łaska. Ten dar możemy wyprosić naszą gorącą modlitwą. Do przemiany serca prowadzi gorliwe – zarówno indywidualne, jak i wspólnotowe – rozważanie Pisma Świętego. Udział w nabożeństwach Drogi Krzyżowej i Gorzkich Żali ożywia miłość do cierpiącego Chrystusa. Uczestnictwo w rekolekcjach i dobrze przeżyty Sakrament Pojednania służą przemianie naszych serc. Naszymi czynami pokutnymi oraz przyjmowaniem doświadczeń życiowych w łączności z Ofiarą Chrystusa składamy wynagrodzenie Panu Bogu za własne winy oraz grzechy całego świata.

5. Bardzo ważnym sposobem wyrażania naszej wdzięczności Zbawicielowi za Jego Mękę i Krzyż jest udział we Mszy Świętej. Eucharystia – to wielkie dziękczynienie. To uobecnianie Ofiary Chrystusa na naszych ołtarzach. Nie można być dobrym chrześcijaninem, jeżeli nie uczestniczymy systematycznie we Mszy Świętej. Uczestnicząc w Najświętszej Ofierze dziękujemy za ofiarę Zbawiciela i uczymy się samych siebie składać w darze Panu Bogu, a także człowiekowi. W przemienionym sercu prawdziwego chrześcijanina nie ma nienawiści, zemsty, wybujałego egoizmu i lekceważenia drugiego człowieka. Przemieniony człowiek jest apostołem Chrystusa, Jego Ewangelii i Jego Kościoła. Jest w swoim środowisku znakiem pokoju, szacunku, odpowiedzialności za słowo, powierzonego zadania, a przede wszystkim za drugiego człowieka. Czuje się odpowiedzialny za Chrystusowy Kościół, własną parafię i diecezję. Jest człowiekiem, który odważnie staje przy Krzyżu Chrystusa w każdej sytuacji.

Z Krzyżem Świątowych Dni Młodzieży

6. Kościół zawsze gromadzi swoich wiernych przy Krzyżu Chrystusa. Ten znak umiłowowało także młode pokolenie chrześcijan. Młodzież KSM-u śpiewa w swoim hymnie: „*Sztandarem naszym będzie Krzyż, co ojców wiódł do chwały*”. Młodzież Ruchu „Światło-Życie” nosi Go na swych piersiach jako krzyż animatorski. Studenci wpisali Krzyż w logo swego duszpasterstwa. Harcerze uczynili z niego swoją oznakę. Krzyż jest nieodłącznym towarzyszem młodych ludzi idących drogami świata.

7. Wśród wielu znaków Krzyża, obecnych wśród ludzi młodych, jest jeden wyjątkowy ze względu na swoje pochodzenie. To Krzyż Świątowych Dni Młodzieży. Niezwykła jest Jego historia. W latach 1983-1984 Kościół przeżywał Rok Święty, Nadzwyczajny Jubileusz Odkupienia z racji 1950. rocznicy śmierci Chrystusa na Krzyżu. W dniu inauguracji Roku Świętego, młodzież wniosła duży – 380 cm x 175 cm – Krzyż. Stał się On prostym znakiem Nadzwyczajnego Jubileuszu Odkupienia. W Bazylice Świętego Piotra stał 394 dni. W Niedzielę Wielkanocną, 22 kwietnia 1984 roku, Ojciec Święty Jan Paweł II przekazał ten Krzyż młodzieży, mówiąc: „*Umiłowani młodzi, u kresu Roku Świętego powierzam wam znak tego Roku Jubileuszowego: Krzyż Chrystusa. Ponieście Go na cały świat jako znak miłości, którą Pan Jezus umiłował ludzkość i głóście wszystkim, że tylko w Chrystusie umarłym i zmartwychwstałym jest ratunek i odkupienie*” (L'Osservatore Romano, wydanie polskie, 4/1984, s.1).

„Wokół «Krzyża Roku Świętego» narodziła się i rozwinęła inicjatywa Świątowych Dni Młodzieży. Są one swoistymi «przystankami» na waszym szlaku młodych chrześcijan oraz nieustannym i nagłym wezwaniem, by budować życie na skale, którą jest Chrystus” – mówił do młodzieży innym razem Św. Jan Paweł II (*L’Osservatore Romano*, wydanie polskie, 9-10/1999, s. 16).

Ten Krzyż pielgrzymuje. Nawiedza przede wszystkim kraje, które są gospodarzami Świątowych Dni Młodzieży. Ponadto był na piaskach Sahary, na śniegach północnej Kanady. Był w Nowym Jorku, w miejscu, na którym stały dwie bliźniacze wieże. W Rwandzie goił rany bratobójczej wojny. Nawiedzał szkoły, szpitale, więzienia, domy pomocy społecznej. Zachęca młodych ludzi, aby „wypłynęli na głębię” i mówili całym swym życiem „Tak” Chrystusowi.

8. Krzyż Świątowych Dni Młodzieży przyjmujemy także w naszej Diecezji. Od 30 marca do 19 kwietnia 2015 roku będziemy modlić się przy tym Krzyżu w wielu miejscach naszej Diecezji. Myślą przewodnią, która towarzyszy modlitwie przy Znakach Świątowych Dni Młodzieży w całej Polsce jest zachęta wyrażona w słowach „Dotknij miłosierdzia”. Wspominamy dialog Zmartwychwstałego Pana Jezusa ze świętym Tomaszem. Chrystus mówi do ucznia: „Podnieś rękę i włoż do Mego boku i nie bądź niedowiarkiem, lecz wierzącym” (J 20, 27). O szczegółach dowiemy się od naszych duszpasterzy. Modlitwa przy pielgrzymującym Krzyżu Świątowych Dni Młodzieży jest ważnym etapem duchowego przygotowania do Świątowego Dnia Młodzieży w Krakowie, w lipcu 2016 roku. Będzie to także czas wielkiej modlitwy za naszą młodzież, aby pogłębiła swoją przyjaźń z Chrystusem i była Mu wierna; aby pogłębiała swoją formację chrześcijańską, była wierna codziennej modlitwie i niedzielnej Eucharystii oraz odkryła swoje miejsce w wielkiej wspólnoty Kościoła. U stóp Krzyża złożymy pisemne deklaracje, które będą zawierały nasze dary duchowe.

Tym darem duchowym będą czyny, postanowienia i decyzje wyrażające naszą wdzięczność za Ofiarę Chrystusa oraz gotowość podjęcia trudu własnej formacji chrześcijańskiej, zaangażowania w sprawy Kościoła i drugiego człowieka. Szczególnym darem duchowym niech będzie decyzja dotycząca systematycznego uczestnictwa w niedzielnej Mszy Świętej.

Pod opieką Matki Bożej

9. Zgodnie z życzeniem Ojca Świętego Jana Pawła II, od Niedzieli Palmowej 2003 roku, z Krzyżem Świątowych Dni Młodzieży pielgrzymuje kopia Ikony Matki Bożej *Salus Populi Romani* – Ocalenie Ludu Rzymskiego. Oryginał tego Obrazu znajduje się w Bazylice Matki Bożej Większej w Rzymie. Ikona Maryi umieszczona obok pielgrzymującego Krzyża Świątowych Dni Młodzieży, przypomina nam sytuację z Wielkiego Piątku. Z tronu Krzyża Chrystus mówi do ucznia: „Synu, oto Matka twoja” (J 19,27) i zachęca do naśladowania postawy Świętego Jana: „I od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie” (J 19,27). Z tej Ikony Matka Najświętsza przypomina nam życzenie wypowiedziane w Kanie Galilejskiej: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie” (J 2,5).

Na czas rozważania Tajemnicy Krzyża i czerpania z Niego mądrości i łaski – z serca błogosławie.

† Henryk Tomasik
Biskup Radomski

Dekret biskupa toruńskiego ustanawiający kościół Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Toruniu sanktuarium diecezjalnym

Spełniając prośby Wspólnoty Zakonu Braci Mniejszych Prowincji św. Franciszka z Asyżu, osób konsekrowanych i katolików świeckich, na podstawie kan. 1230 K.P.K., ustanawiam kościół p.w. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Toruniu, gdzie znajduje się powszechnie czczony wizerunek Matki Bożej Podgórskiej Niepokalanej Królowej Rodzin,

SANKTUARIUM DIECEZJALNYM

oraz zlecam kustoszowi tego Sanktuarium w osobie miejscowego proboszcza, troskę o duchowe dobro przybywających pielgrzymów.

Duszpasterstwo sanktuaryjne i pielgrzymkowe należy prowadzić według wskazań Stolicy Apostolskiej (*Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii. Zasady i wskazania, n. 262-278*) oraz Statutów I Synodu Diecezji Toruńskiej.

Specyficznym zadaniem utworzonego Sanktuarium jest głoszenie i udostępnianie źródeł łaskawości Bożej, a także krzewienie duchowości maryjnej, zgodnie z przesłaniem Soboru Watykańskiego II: „*Maryja, dzięki łasce Bożej wywyższona po Synu ponad aniołów i ludzi, jako Najświętsza Matka Boża, która uczestniczyła w misteriach Chrystusa, słusznie doznaje od Kościoła szczególnej czci*” (Konstytucja dogmatyczna o Kościele „*Lumen gentium*”, 66).

Toruń, dnia 2 lutego 2015 roku,
w święto Ofiarowania Pańskiego.
L.dz. 144/15/BD.

Ks. Andrzej Nowicki
Kancelarz

† Andrzej Suski
Biskup Toruński

IV. FORMACJA LITURGICZNA

ks. Stanisław Mieszczak SCJ

Liturgiczne aspekty Świątowych Dni Młodych

Chcąc mówić o liturgii, która ma towarzyszyć jakiemuś wydarzeniu w życiu wspólnoty chrześcijańskiej i katolickiej, trzeba koniecznie określić jego charakter. Sama liturgia, jak dobrze wiadomo, ma wymiar soteriologiczny oraz dydaktyczny. Poprzez nią Zbawiciel wchodzi przeciw w czas człowieka, aby dokonać jego uświęcenia i aby go uzdolnić do dialogu z Bogiem. To tutaj pierwiastek boski wchodzi w rzeczywistość ludzką i pozwala człowiekowi wznieść się ponad ograniczenia jego natury, by mógł osobiście spotkać się z Bogiem. Stąd rodzi się konieczność określenia cech tego wielkiego wydarzenia, jakim są Świątowe Dni Młodych (ŚDM) Kraków 2016, aby formy liturgii (jej wymiar dydaktyczny) dostosować do czasu, miejsca i charakteru tego spotkania. Jego owoce mają bowiem ubogacać nie tylko samych bezpośrednich uczestników tego spotkania, ale mają wpłynąć także na życie całego Kościoła. Tak widział to św. Jan Paweł II.

Sens i znaczenie Świątowych Dni Młodych

Wszyscy dobrze wiedzą, że Świątowe Dni Młodych powstały z inicjatywy i gorącego pragnienia św. Jana Pawła II. Będąc zawsze blisko człowieka, szczególnie blisko człowieka młodego, zauważył on potrzebę takiej inicjatywy duszpasterskiej. Szczególną okazję do takiej refleksji stworzyły dwa międzynarodowe spotkania młodych w Rzymie, które ugruntowały w nim to przekonanie i tę jego proroczą wizję.

Pierwsze miało miejsce w sobotę i Niedzielę Palmową 14 i 15 kwietnia 1984 roku, z okazji zakończenia Nadzwyczajnego Jubileuszu Roku Odkupienia. W Niedzielę Wielkanocy, 22 kwietnia tegoż roku, zwracając się jeszcze raz do młodych, powierzył właśnie im krzyż – znak kończącego się Jubileuszu Odkupienia. Wyraził to w charakterystyczny dla siebie sposób: „Drodzy młodzi, pod koniec Roku Świętego powierzam wam ten znak Roku Jubileuszowego, Krzyż Chrystusa. Zanieście go światu, jako znak miłości Pana Jezusa do rodzaju ludzkiego i głoscie wszystkim, że tylko w Chrystusie, który umarł i zmartwychwstał jest nasze zbawienie i odkupienie”¹. Wtedy też zapowiedział cykliczność tych spotkań. W wielu środowiskach przyjęto ten apel bardzo sceptycznie i krytycznie. Obawiano się bowiem, że młodzież dzisiejsza nie będzie skłonna podjąć tego wezwania.

Drugie spotkanie miało miejsce 30 i 31 marca 1985 roku, również w sobotę i Niedzielę Palmową, przy Bazylice św. Jana na Lateranie. Było to z okazji inauguracji Międzynarodowego Roku Młodzieży. Spotkanie to zgromadziło, jak się ocenia, około 300 tysięcy młodych. W czasie homilii na Placu świętego Piotra już w samą Niedzielę cieszył się, że młodzi chcą wyznawać swoją wiarę razem z nim i z całym Kościołem. „Chrystus jest konieczny światu. I to pragniecie, wy młodzi, wyznać razem ze mną, razem z kardynałami, biskupami, kapłanami, z osobami Bogu poświęconymi, obecnymi tutaj. Pragniecie powiedzieć to głośno wszystkim ludziom, a szczególnie waszym rówieśnikom w kontekście Międzynarodowego Roku Młodzieży”². Podsumowując to spotkanie tydzień później w czasie „Anioł Pański”, Ojciec Święty wyraził życzenie, aby „to wspaniałe doświadczenie mogło

¹ JAN PAWEŁ II, Przemówienie *do młodzieży* (22 kwietnia 1984).

² JAN PAWEŁ II, Homilia w *Niedzielę Palmową* (31 marca 1985) 9.

powtarzać się w przyszłości”, budując Świątowy Dzień Młodych w Niedzielę Palmową.

Tu można postawić sobie pytanie, dlaczego św. Jan Paweł II chciał powiązać te spotkania z Niedzielą Palmową? Nie był to przypadek. Już w homilii w 1984 roku podkreślał ważną rolę młodych, którzy cieszyli się entuzjastycznie widząc wjeżdżającego Jezusa do Jerozolimy (*Pueri Hebraeorum*). To, według niego, tłumaczyło zauważalny fenomen licznej i corocznej obecności młodych na placu św. Piotra w Rzymie właśnie w tym dniu. W szczególności stało się to widoczne w Nadzwyczajnym Roku Odkupienia. Wielki napływ młodych pielgrzymów spowodował, iż właśnie to wydarzenie stało się punktem kulminacyjnym wszystkich obchodów jubileuszowych. Papież wyciągnął więc z tego doświadczenia wnioski teologiczne: „Młodzi zatem otaczają Jezusa Chrystusa w liturgii Niedzieli Palmowej, wyrażając entuzjazm, jaki budzi Jego Osoba pośród ciągle odnawiających się pokoleń”³. I dodajmy w duchu Jana Pawła II, że ten entuzjazm zaczerpnięty ze spotkania z Jezusem w liturgii, młodzi mają nieść współczesnemu światu. On, Zbawiciel, jest najwyższym ideałem i najwspanialszym wzorem całej ludzkości⁴.

W następnych latach ustalili się trochę inny rytm tych spotkań, wymuszony zresztą względami praktycznymi. W 1986 roku odbywały się ŚDM na poziomie każdej diecezji jeszcze w Niedzielę Palmową. Podobną datę wybrano w 1987 roku na spotkanie międzynarodowe w Buenos Aires (11-12 kwietnia), a także jeszcze w roku następnym na celebrację w poziomie diecezjalnym. Jednak IV ŚDM miały miejsce już 15-20 sierpnia 1989 w Compostelli. I tak już zostało na stałe. Świątowe Dni Młodych celebrowane w diecezjach odbywają się w Niedzielę Palmową, jednak te międzynarodowe odbywają się przeważnie w sierpniu lub w lipcu. Jedynie w Manili celebrowano je w styczniu, by uwzględnić tamtejsze realia. Punktem wyjścia jest jednak doświadczenie Niedzieli Palmowej i radość młodych na widok Chrystusa Zbawiciela, która potem udziela się też innym.

Wizja Jana Pawła II w kształtowaniu ideału ŚDM

Mimo, iż fakty wyraźnie potwierdzały wizję, powiedzielibyśmy prorocką, Jana Pawła II w sprawie międzynarodowego spotkania młodych, nie ustawał sceptycyzm. Potrzeba było dalszego przekonywania do tej idei, nawet w najbliższym otoczeniu Papieża i w całym Kościele. On sam podjął ten temat wprost na spotkaniu Kolegium Kardynałów i całej Kurii Rzymskiej przed Świętami Bożego Narodzenia, 20 grudnia 1985 roku. Wyjaśnienie papieskie wskazało nie tyle aspekt socjologiczny lub duszpasterski, ale można powiedzieć eklezjalny tej inicjatywy. Mówił wtedy: „wszyscy młodzi powinni czuć troskę Kościoła, dlatego cały Kościół, w łączności z następcą Piotra, niech czuje się coraz bardziej zaangażowany na poziomie światowym na rzecz młodzieży, ich niepokojów i trosk, ich oczekiwań i nadziei, aby na nie odpowiedzieć, przekazując młodym pewność, którą jest Chrystus, Prawdę, którą jest Chrystus, Miłość, którą jest Chrystus”⁵. Nie chodziło więc tutaj tylko o sprawy organizacyjne, ani nawet o zwykłą potrzebę duszpasterską, ale o podkreślenie fundamentalnej zasady życia Kościoła, jaką jest dzielenie się wiarą. W tym wypadku chodzi o dzielenie się wiarą z młodymi, o dawanie świadectwa. Sprecyzujmy tę ważną myśl Jana Pawła II dobitniej: nie chodzi tutaj, by zrobić coś „dla młodych”, ale wraz z młodymi i w ich obecności odkrywać obecność Zbawiciela, jedyne Odkupiciela człowieka. I ma

³ JAN PAWEŁ II, Homilia w *Niedzielę Palmową* (15 kwietnia 1984) 3.

⁴ Tamże, 2.

⁵ JAN PAWEŁ II, Przemówienie do *Kolegium Kardynałów i Kurii rzymskiej przed Bożym Narodzeniem 1985 roku* (20 grudnia 1985) 3: AAS 78(1986) 623. Przemówienia te, z zasady, stanowią dla papieża okazję do podsumowania życia Kościoła w kończącym się roku.

to czynić właśnie Kościół. Stąd cały Kościół musi być zaangażowany w przygotowanie takiego spotkania, a nie tylko młodzi dla siebie⁶.

Kolejnym bodźcem dla refleksji Papieża Polaka był Synod Biskupów w 1987 roku⁷. Jego podsumowaniem była potem adhortacja apostolska *Christifideles laici*. W niej Jan Paweł II dał wyraz swojemu przekonaniu opartemu na doświadczeniu Kościoła, że „Kościół nie może widzieć w młodych ludziach po prostu przedmiotu swojej duszpasterskiej troski. W rzeczywistości bowiem są oni, i do tego stale trzeba ich zachęcać, czynnym podmiotem, *aktywnymi uczestnikami ewangelizacji i twórcami społecznej odnowy*”⁸. Stwierdził także, na podstawie swojego doświadczenia i doświadczenia całego Kościoła, że Kościół ma wiele do powiedzenia młodym. Ale nie tylko. Tu musi być miejsce dla dialogu i dlatego również młodzi mają wiele do powiedzenia Kościołowi. „Ten dwustronny dialog, który winien przebiegać w klimacie serdeczności, otwarcia się i odwagi, ułatwi spotkanie się pokoleń i wymianę pomiędzy nimi, zaś dla Kościoła i społeczeństwa będzie źródłem bogactwa i młodości”⁹. Traktował więc te spotkania od samego początku, jako wydarzenie o wielkim znaczeniu dla Kościoła.

Zasadniczym celem tej inicjatywy, tak wspaniale rozwijającej się, było dla papieża postawienie w centrum przeżywania wiary przez człowieka młodego osoby Jezusa Chrystusa, jedynego Odkupiciela człowieka. To właśnie ten cel ma ukierunkować wszystkie inicjatywy kulturalne i edukacyjne dla młodego pokolenia. Wokół tego ma koncentrować się także cała organizacja Dni. Nazwał to nawet bardzo charakterystycznie, że ta myśl musi być „refrenem” każdego ŚDM¹⁰.

Dla świętego Jana Pawła II jeszcze jeden wymiar ŚDM był bardzo ważny. To, iż odbywały się one naprzemiennie, zarówno w diecezjach, jak i na płaszczyźnie międzynarodowej, nie było przypadkowe. Takie ukształtowanie się rytmu tych spotkań „podkreśla nieodłączny dynamizm zaangażowania apostolskiego młodych w podwójnym wymiarze, lokalnym i powszechnym”¹¹. Chodzi o ożywienie ideałem młodego pokolenia życie wiary całego Kościoła partykularnego i powszechnego.

Wkład papieża Benedykta XVI

Papież Benedykt XVI dołączył kilka kolejnych myśli do interpretacji tych spotkań. Potrafił je wyłowić z procesu rozwoju ŚDM. Po doświadczeniu Kolonii, a szczególnie na świeżo po doświadczeniu Madrytu, papież sformułował te refleksje i przekazał wobec Kurii Rzymskiej w końcowej części swojego przemówienia przed Bożym Narodzeniem w roku 2011¹². Widząc rozmach organizacyjny tych Dni i ich klimat, dostrzegał w nich pewien rodzaj lekarstwa na zmęczenie wiarą, jakie obserwuje się dzisiaj w społeczeństwach tradycyjnie chrześcijańskich. Młodzi, ze swoim sposobem przeżywania wiary, mogą zaproponować nie tylko nowy sposób przyjęcia i przeżycia głoszonej Ewangelii. Potrafią

⁶ Stąd obok młodych w przygotowaniach ŚDM mają brać udział także dorośli, cały Kościół.

⁷ VII Zwyczajne Zgromadzenie Generalne Synodu Biskupów obradowało w Rzymie w dniach od 1-30 października 1987 roku. Jego tematem było powołanie i posłannictwo świeckich w Kościele i w świecie.

⁸ JAN PAWEŁ II, Adhortacja apostolska *Christifideles laici* o powołaniu i misji świeckich w Kościele i w świecie (30 grudnia 1988) 46: AAS 81 (1989) 482.

⁹ Tamże.

¹⁰ JAN PAWEŁ II, *List do kard. Edwarda Pironio z okazji seminarium na temat ŚDM zorganizowanego w Częstochowie* (8 maja 1996) 1.

¹¹ Tamże.

¹² BENEDYKT XVI, *Przemówienie do Kurii Rzymskiej z okazji Świąt Bożego Narodzenia* (22 grudnia 2011): AAS 104/1 (2012) 33-41.

także zaproponować nowy sposób samej ewangelizacji, jako ewangelizacji przeżywanej osobiście. Można powiedzieć, że ukazują odmłodzony sposób bycia chrześcijaninem¹³. Swoje wnioski sformułował papież w pięciu punktach.

Po pierwsze w przeżyciu ŚDM docenił doświadczenie katolickiego, czyli uniwersalnego wymiaru Kościoła. Różnorodność języków, zwyczajów i kultur nie powoduje tutaj podziałów czy separacji, ale dzięki dotknięciu łaski Chrystusa tworzy się wielka wspólnota. Dotknięcie Chrystusa kształtuje rozum, wolę i serce każdego uczestnika w tym samym Duchu. Warto tu przywołać jego charakterystyczne słowa w tym względzie: „Wspólna liturgia stanowi pewnego rodzaju ojczyznę serca i jednoczy nas w wielkiej rodzinie. Fakt, że wszystkie ludzkie istnienia są braćmi i siostrami staje się tutaj nie tylko jakąś ideą, ale staje się realnym wspólnym doświadczeniem, które powoduje radość”¹⁴.

Drugim odkryciem papieża było spotkanie z wolontariuszami, zaangażowanymi w przygotowania ŚDM. Oceniał, że w ten sposób powstaje nowe pokolenie ludzi wiary, którzy są zdolni poświęcić tygodnie i miesiące swojego życia, by przygotować to wydarzenie. Dla nich motywem działania nie są jakieś konkretne korzyści, ale odkrycie, że zrobić coś dla innych jest po prostu piękne, pięknym jest być dla innych¹⁵.

Trzeci wielki walor ŚDM to adoracja eucharystyczna, duchowość oparta na adoracji. Chwile głębokiego milczenia wobec Chrystusa obecnego w Najświętszym Sakramencie. Papież widział w tym akcie wyznanie wiary, podobne do Tomaszowego: „Pan mój i Bóg mój!” To dostrzeżenie rzeczywistej obecności Chrystusa zmartwychwstałego¹⁶.

Czwartym filarem tych dni, w analizie papieża Benedykta, to obecność sakramentu pojednania. Mając doświadczenie grzechu, człowiek ma tendencje do zamykania się w swoim egoizmie i łatwo poddaje się złu oraz jego logice. Pokorne zwrócenie się do Boga pozwala wskrzesić w nas tendencję odwrotną. Pozytywna moc Stworzyciela pociąga wtedy człowieka wzwyż¹⁷.

Piątym faktorem, wyraźnie dostrzegalnym w duchowości ŚDM, to radość. Jest to radość inna, głębsza niż ta dostrzegana powszechnie w społeczeństwie. Dla papieża pochodzi ona z doświadczenia pewności wiary. Bóg mnie potrzebuje i daje mi zadanie w życiu. Jest to doświadczenie miłości, które jest fundamentem optymizmu¹⁸.

Ważne dopowiedzenie papieża Franciszka

Z kolei papież Franciszek, wyjaśniając sens ŚDM, po swoim powrocie z ŚDM z Rio, podkreślił rolę pielgrzymowania na to spotkanie, a w efekcie fakt przyjęcia pielgrzymów. „Pielgrzymka łączy się zawsze z niewygodami, lecz gościnność gospodarzy pomaga radzić sobie z nimi, a wręcz przemienia je w okazje do zawarcia znajomości i przyjaźni. Rodzą się więc więzi, które potem trwają, przede wszystkim w modlitwie. Również w ten sposób rośnie Kościół na całym świecie, jako sieć prawdziwych przyjaźni w Jezusie Chrystusie, sieć, która cię wciąga, a jednocześnie wyzwala”¹⁹. Odkrywa, że te dni są przede wszystkim wielkim „świętem wiary”. Przejawia się to w radości na placach i na ulicach, ale przede

¹³ Tamże, s.36.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ Tamże, s. 37.

¹⁶ Tamże, s. 38.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Tamże, 39

¹⁹ FRANCISZEK, przemówienie, *Audiencja Generalna* (4 września 2013).

wszystkim na wspólnej modlitwie i na adoracji. Ta radosna wspólnota staje się potem wymownym znakiem zarówno dla wierzących, jak i dla niewierzących. Z nich ma szansę odrodzić się prawdziwa misyjność Kościoła, jaka była u Jego początków. Z doświadczenia głębokiej radości rodzi się potrzeba dzielenia się nią z innymi, w sposób prosty i naturalny.

Wnioski sformułowane przez Papieską Radę ds. Świeckich

Papieska Rada ds. Świeckich (PRŚ), a szczególnie jej Sekcja Młodych, została powołana przez Ojca Świętego, aby mu pomagała między innymi w sprawach duszpasterstwa młodzieży, a w tym szczególnie w przygotowaniach Światowych Dni Młodych. To ta dykasteria watykańska troszczy się o właściwy przebieg przygotowań i potem także samej celebracji. W imieniu Ojca Świętego czuwa nad utrzymaniem właściwego ich ducha i zabiega o zachowanie istotnych elementów, które w tradycji tych Dni zostały już wypracowane i uznane za cenne. Bezpośrednio odpowiedzialnymi zaś za sprawy organizacyjne na miejscu, są członkowie Lokalnego Komitetu Organizacyjnego w kraju, który gości ŚDM. By móc dobrze zrealizować to zadanie, PRŚ zebrała kilka ważnych wskazówek, które organizatorzy muszą ściśle uwzględniać w czasie prac przygotowawczych, a które warto tutaj przywołać.

Zatem ŚDM są wydarzeniem o wyraźnym charakterze katolickim i kościelnym. To sam Ojciec Święty wybiera miejsce spotkania i zwołuje młodych, nie tylko związanych z Kościołem. On też decyduje o tematyce, którą wyjaśnia w specjalnym przesłaniu. To ma zasadniczy wpływ na sposób przygotowania i przebieg samej celebracji. Jak dobrze wiemy, także sam papież przewodniczy tym celebracjom, w obecności biskupów ze wszystkich stron świata. Chociaż są to wydarzenia o charakterze katolickim, to są jednak otwarte dla wszystkich zainteresowanych, nie tylko katolików.

W centrum tych spotkań, jak to już zostało podkreślone wyżej, jest spotkanie człowieka młodego z Chrystusem w Kościele. To nie jest spotkanie się młodych ze sobą, ale w centrum spotkania jest Zbawiciel. Dlatego takie spotkanie zawsze ma ważny wpływ na życie człowieka. „Jest to spotkanie z Chrystusem w Kościele. Dlatego ważne staje się tutaj doświadczenie powszechności Kościoła katolickiego, jakie młodzi przeżywają w czasie tych dni. Kościół jest tutaj jednak widziany jako tajemnica, wciąż na nowo objawiająca się wierzącemu oraz wspólnota, w której można doświadczyć radości. Przynależność do Kościoła wiąże się ze chrztem świętym i z powołaniem do aktywnego życia w Kościele. Te spotkania mają przyczynić się do wzrostu tej świadomości oraz pobudzić umiejętność świadczenia o Chrystusie, co zaowocuje wśród młodych inicjatywami w dziedzinie ewangelizacji i realizowania misji w dzisiejszym świecie.

Na wyraźną prośbę młodych, pojawił się strukturze celebracji tych dni sakrament pojednania. To było odkrycie Jubileuszu roku 2000. Odnowienie serca w sakramencie pojednania prowadzi tym bardziej do postawienia w centrum Eucharystii, jako momentu szczególnego spotkania ze Zbawicielem.

Doświadczenie dotychczasowych Dni ukazuje, jak stają się one mocnym impulsem do rozwoju duszpasterstwa młodzieży w Kościołach partykularnych i na płaszczyźnie narodowej. Ta konfrontacja staje się doskonałą okazją, by zweryfikować i ubogacić dotychczasowe jego formy. Cechą zaś charakterystyczną tej wizji duszpasterskiej, jaka zrodziła się w związku ze ŚDM, jest postawienie Chrystusa Zbawiciela w centrum życia każdego człowieka. To wiąże się oczywiście z ponownym odkryciem i docenieniem wspólnoty Kościoła oraz jego świętych sakramentów. W dalszej zatem konsekwencji, pojawia się potrzeba powołań do służby w Kościele.

Każdorazowe przeżycie ŚDM przynosi nowy poryw wiary, odkrywanej entuzjastycznie przez młodych. Szczególnie jest widoczne w Kościele partykularnym, który przyjmuje wtedy młodych. Niemniej powiew Ducha, nowa fala nadziei i miłości, zdaje się ogarniać także cały Kościół.

Chociaż wydarzenie to dzieje się w Kościele katolickim pod przewodnictwem papieża, to często jego oddziaływanie jest znacznie szersze, zarówno pośród chrześcijan i nie tylko. To staje się także okazją, by i w sercach młodych katolików rozpalalo się coraz bardziej pragnienie świadomego podjęcia wysiłków na rzecz budowania jedności między chrześcijanami w duchu „*ut unum sint*”.

Wzorem tych spotkań jest zawsze spotkanie Chrystusa z młodzieńcem opisane w Ewangeliiach²⁰. Chociaż nie wiemy ostatecznie jak ono się skończyło, jego owoce trwają w Kościele do naszych czasów. Tym spotkaniem w jakiś sposób żyją zarówno młodzi, jak i starsi. ŚDM to spotkanie Chrystusa z ludźmi młodymi, ale miejscem tego spotkania jest Kościół. Dlatego w przygotowaniach uczestniczą ludzie młodzi i starsi, cały Kościół. Owoce zaś tego spotkania ubogacają również cały Kościół, tak młodych, jak i starszych.

Celebracje centralne ŚDM Kraków 2016

Celebracje centralne zaczynają się tradycyjnie we wtorek po południu i kończą w niedzielę. Ich myślą przewodnią jest hasło ŚDM, wyznaczone przez Ojca Świętego: *Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią* (Mt 5,7). Bogactwo tych dni przejawia się w różnych wydarzeniach, ale zawsze punktem centralnym tych spotkań jest spotkanie młodych z Chrystusem. To zaś dzieje się przede wszystkim w celebracjach liturgicznych.

1. Msza święta z ceremonią otwarcia

Msza święta wraz z ceremonią otwarcia jest celebrowana we wtorek po południu. Organizuje ją diecezja, która organizuje ŚDM. Z tego też względu przewodniczy jej biskup tejże diecezji. Jednak od samego początku to spotkanie ma wymiar międzynarodowy. Podkreśla się to poprzez odpowiednie przyjęcie i przywitanie pielgrzymów z innych krajów. To pierwsze spotkanie, z pewnością transmitowane przez media, staje się okazją, by jeszcze raz zaprosić wszystkich wahających się, aby podjęli wysiłek pielgrzymki i przybyli na dalsze spotkania. Dotyczy to szczególnie młodych z kraju, który gości ŚDM, czyli w naszym przypadku z Polski.

Pragniemy ukształtować to pierwsze spotkanie, jako spotkanie z Chrystusem pod przewodnictwem Jana Pawła II. To on jest inicjatorem tych spotkań, a Kraków to jego miasto.

Innym znakiem charakterystycznym tej celebracji jest uroczyste wprowadzenie i jakaś forma wspólnego uczczenia znaków ŚDM, czyli krzyża i ikony Matki Bożej „*Salus Populi Romani*”.

2. Ceremonia powitania Ojca Świętego

Czwartek po południu, to dzień powitania Ojca Świętego na ŚDM. Z zasady to spotkanie ma charakter radosnego świętowania. Przewiduje się w nim jednak krótki moment modlitwy. Zazwyczaj jest to liturgia słowa, w czasie której Ojciec Święty wygłasza swoje pierwsze przemówienie.

W czasie tego spotkania ma miejsce prezentacja krajów, z których pochodzą pielgrzymi, wniesienie ich flag i radosne przyjęcie ich w naszym Kościele i w naszym mieście. Tutaj także pragniemy ukazać niektóre wydarzenia z chrześcijańskiej historii Kościoła w Polsce.

²⁰ Mt 19,16-22; Mk 10, 17-22; Łk 18,18-23.

3. Katechezy

W środę, czwartek i piątek rano odbywają się katechezy. Głoszą je biskupi zgodnie z tematem wyznaczonym przez Ojca Świętego. To też jest jedno z okryć ŚDM, że pierwszym katechistą w diecezji jest właśnie biskup. Stąd głoszenie katechez powierza się właśnie biskupom.

Ale z katechezami związana jest także celebracja sakramentu pojednania oraz Eucharystii. W tym kontekście pojawia się rola grupy animacyjnej i dobrze przygotowanej służby liturgicznej. Grupę animacyjną przygotowuje Papieska Rada ds. Świeckich. Pomocą dla nich jest jednak zespół liturgiczny współpracujący z grupą animacyjną i troszczący się o szczegóły samej celebracji liturgicznej. Te zespoły musimy przygotować w Polsce i one również spełniają ważną rolę w dobrym przeżyciu spotkania młodych z Chrystusem. W poprzednich ŚDM nie zawsze organizatorzy byli w stanie przygotować te momenty w odpowiedni sposób. Zwrócono się do nas, byśmy na tę kwestię położyli mocny nacisk. W Polsce mamy dobrze rozwiniętą służbę liturgiczną i jesteśmy w stanie przygotować odpowiedni zespół liturgiczny do każdego miejsca, gdzie będzie odbywać się katecheza, adoracja, czy będzie celebrowany sakrament pojednania.

Zespoły te powinny mieć charakter międzynarodowy, dostosowany do grupy językowej, która w danym miejscu przeżywa swoją katechezę. Podstawę jednak każdej z tych grup muszą stanowić Polacy, którzy znają środowisko i potrafią porozumieć się w danej parafii. Razem z grupą animacyjną muszą przygotować celebrację, choć do nich należą szczegóły typowe dla służby liturgicznej.

W przygotowaniu tych zespołów chcemy zwrócić uwagę na dowartościowanie znaków związanych z miejscem celebracji i ułatwiających słuchanie słowa Bożego. Na pierwszym miejscu trzeba uwrażliwić posługujących na rolę ambony, która służy tylko i wyłącznie do głoszenia słowa Bożego, a nie do ogłoszeń i podawania informacji organizacyjnych. Stąd pojawia się konieczność przygotowania także odpowiedniego pulpitu z mikrofonem, różnego od ambony, dla komentarzy, ogłoszeń i prowadzenia śpiewów.

Mam nadzieję, że przygotowanie zespołów pod tym względem pozwoli potem przenieść te zasady do naszych parafii, gdzie często ambona jest po prostu mównicą, a to utrudnia zrozumienie i przyjęcie wyjątkowego znaku, jakim jest słowo Boże.

4. Droga Krzyżowa

W piątkowy dzień, a dokładnie w piątkowe popołudnie, odprawia się Drogę Krzyżową. Ta celebracja podkreśla jeszcze jeden ważny wymiar ŚDM, czyli wymiar pokutny. Ceną jej charakterystyką jest wspólne przeżycie jej z mieszkańcami miasta. Jest to modlitwa, chociaż często bywa ubogacona różnymi formami dramaturgicznymi.

Ponieważ hasło ŚDM Kraków 2016 nawiązuje do miłosierdzia: *Błogosławieni miłosierni* ..., dlatego rozważania tego nabożeństwa pragniemy związać z kontemplacją Chrystusa miłosiernego, który objawia się w różnych sektorach życia i działalności Kościoła. Zbawiciel cierpi, bo i człowiek doświadcza różnego cierpienia. Cierpienie Zbawiciela przynosi jednak pomoc człowiekowi. Tak przejawia się łaska Bożego Miłosierdzia.

5. Czuwanie z Ojcem Świętym

W sobotę wieczorem odbywa się jedno z najważniejszych wydarzeń ŚDM, to znaczy czuwanie, chrześcijańska wigilia. To czuwanie ma kilka etapów, ale najważniejszym z nich jest moment adoracji eucharystycznej, który musi być odpowiednio przygotowany, dobrze przeżyty. Czuwanie to czas radości i refleksji, którego punktem centralnym jest spotkanie

się ze Zbawicielem w cichej i wspólnej modlitwie adoracji. Ta adoracja przedłuży się potem w śpiewy uwielbienia, które mają pomóc trwać w tym wyjątkowym klimacie.

Adorację i celebrację sakramentu pojednania musimy przewidzieć także w późnych godzinach nocnych, co potwierdza praktyka poprzednich ŚDM. Muszą być do tego przygotowane odpowiednie miejsca, a nie sam plac, na którym odbywało się czuwanie.

Patronami tych dni są wielcy apostołowie Bożego Miłosierdzia, czyli święta Siostra Faustyna i święty Jan Paweł II. Oni też mają być głównymi przewodnikami naszej modlitwy i naszej refleksji w ten wyjątkowy wieczór. Ich bogactwo duchowe, ich świętość, która wyrasta z codzienności, mają wzbudzić w uczestnikach akt głębokiego zaufania Jezusowi Miłosiernemu.

6. Msza święta postania

Msza święta w niedzielne przedpołudnie jest podsumowaniem całości i jednocześnie stanowi moment rozesłania młodych jako apostołów, którzy spotkali się z Jezusem. Kończy się właśnie obrzędem rozesłania, który przypomina rozesłanie apostołów opisane w Ewangelii. Doświadczenie wiary trzeba nieść innym. Celem ŚDM jest umocnienie całego Kościoła, a nie tylko samych uczestników. Owszem, dzieje się to przez spotkanie młodych z Chrystusem, ale dla dobra całego Kościoła.

W związku z przeżyciem u nas 1050. rocznicy chrztu Mieszka I (966-2016), pragniemy docenić ten Boży dar dla historii naszego Narodu. Przez ten akt zostaliśmy bowiem włączeni w wielką rodzinę narodów chrześcijańskich, do wspólnoty Kościoła powszechnego. Podstawą jednak tej przynależności jest chrzest święty każdego z nas. Zatem tym znakiem naszej wdzięczności Panu Bogu będzie odnowienie przyrzeczeń chrzcielnych, które jednak chcemy dokonać wraz ze wszystkimi pielgrzymami przybyłymi do Krakowa. Zewnętrznym i widocznym znakiem przynależności do tej wielkiej rodziny będzie charakterystyczny znak. Proponujemy, aby było to włożenie białej szaty – białego szalika, z symbolem Chrystusa. Założenie tego znaku będzie bardzo spektakularne i dobrze zrozumiałe dla młodych. Całe to wielkie zgromadzenie liturgiczne byłoby ubrane na biało, niczym Kościół stojący przez tronem Baranka (por. Ap 7,9-14). Chcielibyśmy ten szalik dołączyć do pakietu pielgrzyma lub dostarczyć uczestnikom jeszcze wcześniej, w ich diecezjach. Proponuje się także, aby każdy z uczestników wypisał na tym szaliku datę swojego chrztu. Oczywiście, musi wcześniej uzyskać informację o tej dacie od swoich rodziców lub od swojego księdza proboszcza.

Proponujemy także wcześniejsze przygotowanie tego aktu. Jednym z elementów takiego przygotowania może być celebracja skrutyniów i wyraźne postawienie pytań, które wynikają z Ewangelii czytanej podczas każdego z nich. Przy pierwszym, kiedy czyta się Ewangelię o Samarytance (J 4), o wodzie i pragnieniu, trzeba postawić wyraźne pytanie: *Czy ty pragniesz Chrystusa Zbawiciela?* Przy drugim, po lekturze Ewangelii o uzdrowieniu niewidomego od urodzenia (J 9), stawia się pytanie: *Czy potrafisz rozpoznać Chrystusa Zbawiciela?* Wreszcie trzecie skrutynium i trzecia Ewangelia prowokują trzecie istotne pytanie dla życia chrześcijańskiego: *Czy ty wierzysz, że Chrystus może cię wskrzesić z martwych?* Kościół zawsze uważał, że są to istotne pytania dla formowania postawy prawdziwie chrześcijańskiej, więc przy takiej okazji należy je postawić młodym katolikom. Zostaje do przemyślenia sposób i moment przeprowadzenia tych celebracji.

Odnowienie przyrzeczeń chrzcielnych przez młode pokolenie w tym momencie, czyli w obecności Ojca Świętego, byłoby także dopełnieniem obchodów Millenium chrześcijaństwa w Polsce. W 1966 roku nie wpuszczono do Polski Ojca Świętego Pawła VI. W cza-

się obchodów milenijnych na Jasnej Górze stał pusty tron papieża, z wiązanką kwiatów. Odnowienie tego aktu dzisiaj, wobec obecnego wśród nas Ojca Świętego Franciszka, i to przez pokolenie młodych, może stać się znakiem dla Kościoła w naszej Ojczyźnie.

7. Celebracja sakramentu pojednania

Celebracja sakramentu pojednania bezpośrednio wiąże się już z katechezami. Tam też powinny znaleźć się miejsca, gdzie młodzi będą mogli w swoich językach dotknąć bezpośrednio Bożego miłosierdzia.

Istnieje także zwyczaj urządzania specjalnego miejsca, wyraźnie oznakowanego, do celebracji tego sakramentu. To w czasie ŚDM 2000 w Rzymie zorganizowano po raz pierwszy, i to na wyraźną prośbę młodych, miejsce do celebracji tego sakramentu na Circo Massimo. Codziennie spowiadało tam około 2000 kapłanów. W Madrycie urządzono „Parque del Perdón”, gdzie spowiadał także papież Benedykt XVI. Podobnie było w Rio. U nas takim miejscem będzie prawdopodobnie Park Jordana.

Planuje się przygotowanie różnych form nabożeństw pokutnych, które mają pomóc w przygotowaniu się do tego sakramentu. Znaczenie takiego przygotowania podpowiada doświadczenie duszpasterskie z ostatnich dziesiątków lat.

Przy celebracji sakramentu pojednania ważną rolę mogłyby odgrywać grupy prowadzące modlitwę wstawienniczą. Często wspomina się doświadczenie z Compostelli, gdzie na stadionie trwała adoracja Najświętszego Sakramentu, a na zwieńczeniu trybun księża spowiadali. Mamy nadzieję, że uda nam się zaproponować tę posługę niektórym grupom modlitewnym i wspólnotom charyzmatycznym. To też będzie wyraźny znak obecności całego Kościoła, który buduje spotkanie z Chrystusem Zbawicielem.

Podsumowanie

Światowe Dni Młodych nie są spotkaniem towarzyskim młodzieży, ani festiwalem. Jest to spotkanie młodych z Chrystusem w Kościele. W centrum musi być doświadczenie religijne, choć pomocne w nich będą także inne wydarzenia o charakterze kulturalnym.

Przygotowanie liturgii, to przygotowanie spotkania ze Zbawicielem. Ważne w tym względzie jest przygotowanie wydarzeń centralnych, ale jeszcze ważniejsze, wydaje się, jest przygotowanie momentów osobistego spotkania młodych z Nim. Będzie się to odbywać w różnych miejscach. Trzeba zatem dowartościować wszystkie miejsca celebracji, miejsca katechez, miejsca sprawowania sakramentu pojednania, adoracji i inne. Tu liczymy na pomoc lektorów i ministrantów ze wszystkich diecezji. Uwrażliwienie ich na sposób zorganizowania miejsca, gdzie odbywa się święta liturgia, na wyjątkową rolę ambony, pozwoli potem przenieść tę wrażliwość w realia naszych parafii.

Wielkim wyzwaniem dla całej ekipy przygotowującej będzie dobre zorganizowanie rozdawania Komunii świętej. Oprócz kapłanów i kleryków, liczymy bardzo na szafarzy nadzwyczajnych Komunii świętej, których przybywa coraz więcej w naszych diecezjach. Postaramy się przygotować odpowiednie naczynia, jak było to w czasie poprzednich pielgrzymek papieskich do Krakowa, aby ten moment był naprawdę godny i święty.

Pragniemy, aby w tym wydarzeniu wszyscy mogli dostrzec jedność Kościoła Chrystusowego i potęgę świętości, widoczną szczególnie przez dwóch wielkich patronów ŚDM, jakimi są święta Siostra Faustyna i święty Jan Paweł II. Oni też, jak ufamy, czuwają nad całością przygotowań, tak rozległych i trudnych.

ks. Stanisław Szczepaniec

Program formacyjny służby liturgicznej

Wprowadzenie do pracy w grupach

W ubiegłym roku, w czasie ogólnopolskiego spotkania duszpasterzy służby liturgicznej, miała miejsce dyskusja na temat *Ceremoniału zgromadzenia liturgicznego*. Chodziło głównie o sposób podejścia do tematu: Czy oczekujemy na ceremoniał zawierający tylko techniczny opis funkcji czy raczej opisujący zgromadzenie, które sprawuje liturgię i w którym poszczególni członkowie spełniają powierzone im funkcje? Inaczej mówiąc: Chcemy *Ceremoniał funkcji liturgicznych* czy *Ceremoniał zgromadzenia liturgicznego*? Nie jest to bynajmniej tylko gra słów, lecz inny sposób spojrzenia na posługiwanie w liturgii.

Uczestnicy dyskusji wyraźnie opowiedzieli się za spojrzeniem bardziej eklezjologicznym. Funkcje liturgiczne nie są tylko czynnościami do spełniania, lecz także objawieniem prawdy o Kościele, którego członkowie posiadają różne dary i charyzmaty. Dziś kontynuujemy ten temat. Mamy się zatrzymać na różnych aspektach programu formacyjnego służby liturgicznej. Rozumiemy ją tutaj jako wspólnotę dzieci, młodzieży i dorosłych, zarówno męskie, jak i żeńskie zespoły posługujących.

Droga rozwoju

Wydaje się, że w naszym myśleniu pomocne będzie krótkie spojrzenie na to, co się dokonało w sprawie rozumienia posługiwania w liturgii i formacji służby liturgicznej w okresie od Soboru Watykańskiego II. Co się udało zrobić, a czego się nie udało? Jakie działania były podjęte z dużym nakładem sił i przyniosły owoc, jakie zostały tylko dotknięte i rozwinęły się tylko w małym zakresie, a które właściwie jeszcze nie weszły w świat zainteresowania duszpasterskiego kapłanów i wiernych świeckich?

Patrzmy najpierw na ministrantów. Są w naszych parafiach od pokoleń. Jestem jednym z nich. Uczyłem się ministrantury po łacinie i do dziś pamiętam przeżycia, jakie mi wtedy towarzyszyły. Po Soborze troska o ministrantów rozwinęła się na wiele sposobów. Powołano diecezjalnych duszpasterzy ministrantów, przygotowane zostały programy i opracowane materiały, organizowane były i nadal są organizowane rekolekcje. W pewnym okresie pojawiły się dodatkowe pomoce, jak miesięcznik „KnC”, tworzenie stron internetowych, rozbudowany system rozgrywek sportowych. Dziś, podobnie jak kiedyś, najwięcej uwagi duszpasterskiej poświęcamy w diecezjach i parafiach ministrantom. Dla wielu duszpasterzy pojęcie „służba liturgiczna” nadal kojarzy się prawie wyłącznie z ministrantami.

Do największych zmian, jakie się dokonały na obszarze służby liturgicznej w ciągu ostatnich dziesięcioleci, jest poszerzenie grona posługujących w liturgii o lektorów. Chodzi tu o młodych chłopców, którzy po odpowiednim przygotowaniu podjęli służbę czytania słowa Bożego w celebracjach liturgicznych. Nie do przecenienia są tu kursy lektorskie, w które duszpasterze inwestują wiele wysiłku. W żaden inny kierunek rozwoju służby liturgicznej, oczywiście poza ministrantami, duszpasterze nie włożyli i nie wkładają tyle wysiłku, co w formację lektorów. Kursy lektorskie rozpoczęły się ponad 40 lat temu i trwają do dziś niemal w niezmienionej formie. W niektórych diecezjach zmienia się wiek uczestników. Często uczestnikami kursu są uczniowie początkowych klas gimnazjum. W innych diecezjach wiek uczestników kursów się podniósł. Pojawiły się też, choć nielicz-

ne, szkoły lektora dla dorosłych mężczyzn i kobiet. Mamy też pierwszych ustanowionych na stałe lektorów.

Wśród innych kierunków rozwoju służby liturgicznej, trzeba wymienić pojawienie się w wielu parafiach scholi dziecięcych i młodzieżowych. Tutaj zaangażowanie duszpasterzy jest już zdecydowanie mniejsze niż przy ministrantach i lektorach. Problemem jest również program formacyjny dla tych zespołów. Do dziś nie ma takiego programu na szczeblu ogólnopolskim. Jest szansa, aby się teraz pojawił.

Jeśli chodzi o inne kierunki rozwoju służby liturgicznej w parafiach, to można zauważyć, że na uroczystych mszach, sprawowanych z udziałem biskupa, na pielgrzymkach i innych dużych zgromadzeniach, coraz więcej dorosłych mężczyzn i kobiet pełni służbę słowa, śpiewa psalm responsoryjny, odczytuje wezwania modlitwy powszechnej, przynosi w procesji dary chleba i wina do ołtarza. Ten obraz jednak w niewielkim stopniu przenosi się na niedzielne celebracje Eucharystii w parafiach. Jednak i tu są przykłady duszpasterzy, którzy potrafili stworzyć takie zespoły osób, pełniących wymienione funkcje liturgiczne.

W ciągu minionych 50 lat od uchwalenia soborowej Konstytucji o liturgii, w ciągu 40 lat od rozpoczęcia kursów lektorskich, w ciągu ponad 25 lat od ukazania się „Ceremoniału posług liturgicznych”, wykonana została ogromna praca ze służbą liturgiczną. Podejmowały ją kolejne pokolenia duszpasterzy, animatorów i rodziców. Niemal we wszystkich diecezjach kilkakrotnie zmieniali się ci, którzy tym dziełem na szczeblu diecezji kierowali. Wiele rzeczy udało się wykonać, ale są też takie obszary wielkiego świata celebracji liturgicznych, które ledwo zostały dotknięte i w które nie włożyliśmy większego wysiłku, aby je rozwinąć na taką miarę, na jaką zasługują. Popatrzmy krótko na to, czego się nie udało zrobić.

Czego się nie udało?

Kiedy patrzymy na konkretnego człowieka, który był ministrantem, a potem być może lektorem, to w większości przypadków nie udało się temu człowiekowi ukazać posługiwania w liturgii jako szczególnego wyrazu jego życiowego powołania. Chodzi o takie rozumienie powołania, w którym człowiek wzrasta w dzieciństwie i młodości, a które spełnia w sposób świadomy w wieku dorosłym. Nadal ulegamy takiemu sposobowi myślenia, według którego z funkcji liturgicznej się wyrasta i nie ma ona jakiegoś szczególnego związku z życiowym powołaniem. Jeśli łączy się sprawę powołania ze służbą liturgiczną, to tylko w tym sensie, że wśród ministrantów i lektorów dojrzewają powołania do kapłaństwa. Często słyszymy, że trzeba pracować z ministrantami, gdyż z tego grona rodzą się kandydaci do seminarium. Jest to oczywiście prawda, ale takie podejście jest zbyt pragmatyczne i zawężone do jednego rodzaju powołania. Pomija się tu całkowicie żeńskie zespoły służby liturgicznej i nie ukazuje się małżeństwa jako powołania.

Doszliśmy do etapu, w którym na nowo trzeba postawić pytanie o powołanie i tak ukształtować program formacyjny służby liturgicznej, aby wyraźniej był połączony z całym życiem człowieka i aby wyraźniej ukazywał bogactwo i różnorodność funkcji, które powinny podejmować osoby mające odpowiednie talenty i charyzmaty.

Pytanie o to, jaką drogą prowadzimy poszczególnych członków służby liturgicznej, aby posługiwanie w liturgii nie było tylko dziecięcą i ewentualnie jeszcze młodzieżową przygodą, wiąże się ściśle z pytaniem o to, kto do jakich zadań został przez Boga powołany. Jak ma się dokonać przejście od takiego myślenia, że wszyscy mogą robić wszystko i nie jest ważne, kto spełni taką czy inną funkcję, do przekonania, że choć ochrzczony może

spełniać różne funkcje, to jednak jest wśród nich taka, która jest wyrazem jego osobistego powołania, do której jest szczególnie uzdolniony i z której nigdy nie wyrośnie, lecz będzie ją przez całe życie spełniał z coraz większym zrozumieniem i zaangażowaniem? Pomocą w tej przemianie myślenia ma być m.in. program formacyjny służby liturgicznej „Służyć tym darem, jaki każdy otrzymał”.

Gdy popatrzymy z kolei na różnorodność funkcji liturgicznych, to według mojego rozważania, nie udało się wprowadzić w zakres nauczania homiletyczno-katechetyczno-rekolekcyjnego prawdy o Kościele jako Mistycznym Ciele Chrystusa, w którym każdy ma do spełnienia określone zadania i spełnia je wszędzie, także w liturgii. Jest to brak bardzo istotny w nauczaniu o liturgii jako miejscu objawienia się i urzeczywistniania się Kościoła. Bez ukazania eklezjologicznego fundamentu naszej służby, jesteśmy w naszym myśleniu o zadaniach wiernych świeckich w liturgii skazani na „funkcyjność”, na szukanie ludzi, którzy mogliby dziś spełnić w celebracji liturgicznej określone funkcje. Jeśli są one spełnione, to jesteśmy zadowoleni i nie pytamy już, czy to, co zrobiliśmy, jest zgodne z wolą Jezusa, Głowy i Pasterza, który każdemu członkowi tego swego Mistycznego Ciała dał określone talenty i powierzył określone zadania. Mają one zajaśnieć szczególną mocą i pięknem wtedy, gdy On gromadzi swój Kościół na najważniejsze i najskuteczniejsze działanie, jakim jest celebacja Eucharystii.

Jednym ze znaków braku takiego myślenia, a w konsekwencji również odpowiedniego działania duszpasterskiego, jest niedocenianie wielu funkcji liturgicznych, przeznaczonych dla wiernych świeckich. Pierwszym przykładem jest śpiew psalmu responsoryjny. Ile jest w Polsce parafii, w których istnieje odpowiednio przygotowany zespół psalterzystów, złożony z chłopców i dziewcząt oraz mężczyzn i kobiet? Pobudowaliśmy piękne kościoły, dokonaliśmy innych, pięknych i ważnych dzieł, ale nie wychowaliśmy tych, których Bóg uzdolnił i powołał, aby służyli swoim pięknym głosem, śpiewając psalm responsoryjny. Może teraz nadszedł na to czas, aby ludziom do tego powołanym poświęcić nie mniej czasu niż innym posługującym, kierując się nie tylko do dzieci i młodzieży, lecz także do dorosłych. Dobrym symptomem nowości są kursy psalterzystów, które się rozpoczęły w niektórych diecezjach.

Wśród innych, bardzo słabo rozwiniętych i mało pogłębionych teologicznie obszarów posługiwania, trzeba wymienić odczytywanie wezwań modlitwy powszechnej oraz odpowiedzialność za najważniejsze znaki w celebracji Eucharystii, jakimi są chleb i wino. Być może trzeba będzie również na naszym ogólnopolskim spotkaniu podjąć ten temat, zarówno od strony teologicznej, jak i praktycznej.

Gdy popatrzymy z kolei na inne celebacje liturgiczne, to nasuwają się pytania: Jak wygląda zaangażowanie wiernych świeckich w celebację sakramentu chrztu, sakramentu małżeństwa czy liturgii pogrzebu? Według jakiego klucza dokonuje się przygotowanie największych celebacji liturgicznych w ciągu roku, poczynając od Świętego Triduum Paschalnego, poprzez świętowanie Narodzenia Pańskiego, przeżycie odpustu parafialnego i innych celebacji? W ten świat posługiwania wchodzi również cała sfera nabożeństw. Choć nie jest to celebacja liturgiczna, to jednak jest to modlitwa Kościoła bardzo zbliżona w swej formie do celebacji liturgicznej. Tam również potrzebne jest zaangażowanie wiernych świeckich. Czy ma to być jakiś inny zespół, niezależny od członków służby liturgicznej? Przecież nabożeństwa są ściśle z liturgią związane. Do niej prowadzą i z niej czerpią swoją moc.

Można tę część wprowadzenia do dyskusji nad programem formacyjnym służby liturgicznej podsumować przypomnieniem prawdy, że sam Chrystus jest głównym, choć niewidzialnym celebrazem, On zwołuje zgromadzenie i On określa, co kto ma robić, On sam dał swoim członkom odpowiednie zdolności i talenty, On ukazał obszary współpracy. Naszym zadaniem nie jest tworzenie czegoś, co nie istnieje, lecz odkrywanie i rozwijanie tego, co Chrystus sam ukształtował. Trzeba to jednak potraktować nie minimalistycznie i funkcyjnie, ale pamiętając, że celebrazja liturgiczna jest działaniem Chrystusa i Kościoła, że tutaj Kościół się uobecnia i objawia, a w Kościele objawiają się i dojrzewają powołania poszczególnych osób i grup.

Program formacyjny

W „Dyrektorium DSL” ukazana została taka perspektywa formacji służby liturgicznej, w której wymienione wyżej tematy zostały uwzględnione. Teraz pracujemy nad programem formacyjnym. Powinien być on jak najlepszym narzędziem pomocniczym w takim prowadzeniu ludzi, aby uczyli się myśleć o swoim życiu w kategoriach powołania, które jest realizowane wszędzie, także w liturgii. Powinien również służyć temu, aby stopniowo dokonywało się przechodzenie od myślenia o jednym zespole służby liturgicznej, do myślenia o licznych zespołach posługujących na różnych odcinkach.

Rok temu został przekazany diecezjalnym duszpasterzom tekst roboczy programu formacyjnego służby liturgicznej, zatytułowanego „Służyć tym darem, jaki każdy otrzymał”. Dziś mamy o nim porozmawiać. Tematy dyskusji zostały ujęte w trzy grupy.

1. Ocena ogólna programu

Ogólne uwagi do układu całości i poszczególnych części. Czy taki kształt „Programu formacyjnego służby liturgicznej”, konkretyzującego założenia „Dyrektorium DSL” jest wystarczający? Czy nie trzeba szerzej rozwinąć jakiegoś opisu lub wskazań?

Jakie nasuwają się refleksje pod referacie s. Iwony na temat formacji żeńskich zespołów służby liturgicznej?

2. Zagadnienia szczegółowe

a. „Zasady życia członków służby liturgicznej”. W przedstawionym programie formacyjnym podane zostało nowe ujęcie tych zasad. Powinny być one ściślej związane z całym programem formacyjnym. Spotkania członków służby liturgicznej w kolejnych latach powinny być swoistym komentarzem do tych zasad i pomocą w ich realizowaniu. Wtedy będą one miały większy wpływ na życie. Trzeba się więc jeszcze raz przyjrzeć ujęciu tych zasad.

b. Drugie kluczowe dla omawianego programu zagadnienie, to program dla trzeciej klasy gimnazjum, a szczególnie stworzenie w nim trzech grup formacyjnych. Jest to nowość, której dzisiaj nie ma i którą trudno sobie wielu duszpasterzom wyobrazić. Można w tym zagadnieniu wyróżnić kilka aspektów:

- *Zmiana terminologii.* Oprócz terminu „lektor”, pojawia się termin „akolita”. Obydwa określenia mogą być rozumiane jako *funkcja* oraz jako *posługa*. Funkcja jest spełnianiem określonych czynności w liturgii, a *posługa* jest misją, jaka jest powierzona wybranym mężczyznom we wspólnocie Kościoła. Do pełnienia *funkcji* błogosławi kandydata kapłan, a do pełnienia *posługi* ustanawia biskup. Ponieważ do *funkcji* lektora dopuszczeni zostali młodzi chłopcy, dlatego „Dyrektorium DSL” określa, że również do *funkcji* akolity mogą być dopuszczeni chłopcy kończący gimnazjum. W dyskusji trzeba się zastanowić na sposobem wprowadzania w codzienne życie parafii tej terminologii. Stawia ona również pytania

o zadania żeńskiej służby liturgicznej. Ich przedstawicielki mogą czytać słowo Boże i przynosić do ołtarza dary ludu Bożego.

- *Błogosławieństwo*. Konsekwencją zmiany terminologii jest udzielanie odpowiedniego błogosławieństwa. Oprócz błogosławienia lektorów, byłoby błogosławienie akolitów i przynoszących dary, a może też kantorów (lub psalterzystów). Te błogosławieństwa są zamieszczone w „Obrzędach błogosławieństw”. Z przyjęciem błogosławieństwa wiąże się otrzymanie odpowiedniego znaku (krzyża lektora, krzyża akolity i krzyża kantora).

- *Prowadzone dziś kursy formacyjne*. Jakie kursy są prowadzone dziś dla uczniów trzeciej klasy gimnazjum? Czy w ramach kursu wszystkie spotkania odbywają się poza parafią, czy też część spotkań ma miejsce w parafii, a tylko najbardziej specjalistyczne zajęcia są prowadzone na szczeblu dekanatu lub diecezji? Jakie widzimy pluse i minusy tych kursów oraz ich owocność w dalszym życiu osób, które kurs ukończyły?

- *Kierunek rozwoju kursów*. Program formacyjny proponuje poszerzenie rodzajów kursów oraz zróżnicowanie zajęć na te, które odbywają się w parafii i te, które są poza parafią. Jak – być może w dalszej perspektywie – duszpasterze widzą możliwość takiego działania? Jaki powinien być w przyszłości udział żeńskiej służby liturgicznej w tych kursach?

c. Trzeci kluczowy dla programu i jego realizacji temat dotyczy formacji animatorów liturgicznych. Bez nich nie da się tego programu realizować. Oni bowiem będą musieli wziąć na siebie główny ciężar pracy formacyjnej i prowadzić ją w grupach pod kierunkiem duszpasterzy. Temat ten był już kilka razy podejmowany na naszych spotkaniach, ale prace nad nim nie zostały jeszcze uwieńczone ukazaniem się podręcznika pomocniczego w tej formacji. Ze względu na rangę tego tematu, w nadchodzącym roku taki podręcznik musi powstać, aby po wakacjach roku 2015, duszpasterze diecezjalni mogli według niego rozpocząć przygotowanie animatorów. W dyskusji, którą podejmiemy w Licheniu, trzeba zebrać uwagi duszpasterzy dotyczące ogólnych założeń kursu animatorów liturgicznych podanych w podręczniku formacyjnym. Dodatkową trudnością jest proponowany podział na „animatorów” i „pomocników animatorów” (nazywanych niekiedy „grupowymi”). Kurs pomocników miałby miejsce w trzeciej klasie gimnazjum (obok kursu lektora i psalterzysty, kantora). Kurs animatorów miałby miejsce po ukończeniu formacji młodzieżowej.

Chodzi tu znów o perspektywę, być może dość odległą, a nie o opis stanu faktycznego, choć w wielu diecezjach istnieje już „stopniowanie” na „grupowego” i „animatora grupy”.

Zakończenie

W jednej z „rozmów na koniec wieku” Władysław Stróżewski wyznał, że gdyby musiał podpisać się pod jakąś definicją piękna, to najchętniej pod tą, którą podał żyjący w VI wieku Dionizy Areopagita. Mówił on, że piękno to imię Boga i polega ono na harmonii i blasku. Najwyższy posiada wiele imion. Jednym z nich jest Piękno. On, jeden w Trzech Osobach, jest najdoskonalszym Pięknem i jego praźródłem. Manifestacją boskiego piękna jest wcielone Słowo. Dlatego Fiodor Dostojewski napisał, że „nie ma i nie może być nic piękniejszego jak Chrystus”. On jest „najpiękniejszym z synów ludzkich” (Ps 45, 3), nawet w godzinie konania na krzyżu.

W encyklice „Ecclesia de Eucharistia” Ojciec Święty Jan Paweł II pisze (nr 48): „Tak jak kobieta z Betanii, Kościół nie obawiał się «marnować», poświęcając najlepsze swoje zasoby, aby wyrażać pełne adoracji zdumienie wobec *niezmierzonego daru Eucharystii*. Nie mniej niż pierwsi uczniowie, którzy mieli przygotować «dużą salę», Kościół w ciągu wie-

ków i przy zmieniających się kulturach czuł się zobowiązany, aby sprawować Eucharystię w opowie godnej tej wielkiej tajemnicy. Nawiązując do słów i gestów Jezusa, i rozwijając obrzędowe dziedzictwo judaizmu, narodziła się *liturgia chrześcijańska*. Cóż może wystarczyć, aby w odpowiedni sposób przyjąć dar, który Boski Oblubieniec nieustannie czyni z siebie dla Kościoła-Oblubienicy, zostawiając kolejnym pokoleniom wierzących Ofiarę dokonaną raz na zawsze na Krzyżu i czyniąc z siebie samego pokarm dla wszystkich wiernych? Nawet jeżeli logika «uczty» budzi rodzinny klimat, Kościół nigdy nie uległ pokusie zbanalizowania tej «zażyłości» ze swym Oblubieńcem i nie zapomniał, iż to On jest także jego Panem, a «uczta» pozostaje zawsze ucztą ofiarną, naznaczoną krwią przelaną na Golgocie. *Uczta eucharystyczna jest prawdziwie ucztą «świętą»*, w której prostota znaków kryje niezmierną głębię świętości Boga: *O Sacrum convivium, in quo Christus sumitur!* Chleb łamany na naszych ołtarzach, ofiarowany nam, jako pielgrzymom wędrującym po drogach świata, jest panis angelorum, chlebem aniołów, do którego nie można się zbliżyć bez pokory setnika z Ewangelii: «Panie, nie jestem godzien, abyś wszedł pod dach mój» (Mt 8, 8; Łk 7, 6)».

Wśród wielu aspektów piękna, jakich człowiek doświadcza w czasie celebracji Eucharystii, do najbardziej wyróżnionych należy piękno Kościoła, Ciała Mistycznego Chrystusa, złożonego z licznych członków, z których każdy z radością i zaangażowaniem, we współpracy z innymi, spełnia powierzone mu zadania, uczestnicząc w zbawczym misterium uobecnianym przez Pana pod osłoną znaków.

V. DUSZPASTERSTWO LITURGICZNE

Święto Ofiarowania Pańskiego

Dnia 2 lutego, Kościół katolicki obchodzi święto Ofiarowania Pańskiego. Czyni to na pamiątkę ofiarowania przez Maryję i Józefa ich pierworodnego Syna, Jezusa, w świątyni jerozolimskiej. W polskiej tradycji jest to też święto Matki Bożej Gromnicznej. Dnia 2 lutego przypada także Dzień Życia Konsekrowanego. Siostry i Bracia zakonnicy, podobnie jak Jezus w świątyni jerozolimskiej, ofiarowują swoje życie na wyłączną służbę Bogu.

Według Ewangelii Jezus, zgodnie z prawem żydowskim, jako pierworodny syn był ofiarowany Bogu w świątyni jerozolimskiej. Wtedy też starzec Symeon wypowiedział proroctwo nazywając Jezusa „światłem na oświecenie pogan i chwałą Izraela”. Dlatego święto to jest bogate w symbolikę światła. W Jerozolimie, gdzie Ofiarowanie Pańskie obchodzone było już w IV wieku, odbywały się – zazwyczaj nocą – uroczyste procesje ze świecami. Liturgiczną datę święta wyznacza upływanie czasu oczyszczenia Maryi po urodzeniu dziecka.

W Kościele zachodnim święto zostało wprowadzone w VII wieku. W Rzymie, w tym dniu odbywała się najstarsza maryjna procesja, której uczestnicy nieśli zapalone świece. Prawdopodobnie ta procesja do największego sanktuarium rzymskiego – bazyliki Matki Bożej Większej – nadała świętu Pańskiego charakter maryjny, który z wolna zaczął przeważać. Od X wieku pojawia się obrzęd poświęcenia świec, który jeszcze podkreśla i ubogaca symbolikę światła. Nawiązuje ona bezpośrednio do wielkanocnego paschału, który wyraża zwycięstwo nad śmiercią, grzechem i szatanem. Ofiarowanie Jezusa oznacza początek nowego przymierza i nowego kapłaństwa, w którym Syn Boży sam jest Świątynią, Kapłanem i Ofiarą. Treść tego święta podkreśla zamierzoną przez Boga powszechność zbawienia, które ma objąć nawet pogan.

W Polsce święto ma charakter zdecydowanie maryjny – Matki Bożej Gromnicznej. Tak jak Maryja wniosła Jezusa do świątyni jerozolimskiej, tak też przynosi światło wierzącym. W kościele dokonuje się pobłogosławienie gromnic. Zapalone gromnice daje się do rąk ludziom konającym. Na znak zawierzenia Maryi w czasie klęsk, szczególnie podczas burzy, w domach i gospodarstwach, również zapala się gromnice. Jako gromnice służą też świece chrzcielne, kiedy to w życie nowo ochrzczonej osoby wkracza światło wiary, która prowadzi przez życie.

Dzień Matki Bożej Gromnicznej miał przez całe stulecia wielkie znaczenie w roku kalendarzowym na wsi. Wtedy pachołkowie i służące otrzymywali zapłatę za przepracowany rok i mogli zmienić chlebodawcę. Z maryjnym świętem łączyły się też przysłowia wyrażające radość na nadchodzącą wiosnę, jak np. „Gromnica – zimy połowica”, „Na Gromniczną mróz – chowaj chłopie sanie, szykuj wóz” czy „Na Gromniczną ciecze – to się zima wlecze”. W tym dniu pochmurne niebo zwiastuje dobry, obfity rok, zaś słoneczne – przeszkody i trudności.

Ponadto, od początku lutego dnia są coraz dłuższe. Stare porzekadło ludowe mówi, że o ile dzień zimowego przesilenia słonecznego, 21 grudnia, był najcenniejszy w roku, to na Nowy Rok „przybywa dnia na barani skok”, a na Trzech Króli już „na jeleni skok”. Dzień 2 lutego jest już dłuższy o całą godzinę, a do dnia 21 marca przybywa dnia szczególnie szybko.

Chleb św. Agaty – rozmowa z ks. dr. Joachimem Kobienia

„Błogosławiony 5. lutego chleb chronić ma nas przed ogniem. Jest także zabierany w podróż, aby ułatwić rozłąkę, ponieważ tęsknota za domem, niczym ogień, pali serca i św. Agata ma pomóc ten ogień ugasić” – wyjaśnia w rozmowie z KAI ks. dr Joachim Kobienia, liturgista i sekretarz biskupa polskiego.

KAI: Dlaczego błogosławimy chleb we wspomnienie św. Agaty?

– Kościół oprócz sakramentów ma także wielkie bogactwo sakramentaliów. Są to takie szczególne znaki, które mają nas przybliżyć do Boga. Jednym ze zwyczajów jest błogosławienie chleba ku czci św. Agaty. Kim była? Chrześcijką, młodą dziewczyną, która ślubowała Panu Bogu dziewictwo. Nie spodobało się to namiestnikowi Sycylii, gdzie żyła Agata. Był także inny powód jej męczeństwa. Jako chrześcijanka nie chciała oddać czci bogom powszechnie uznany w Cesarstwie Rzymskim. Zamknięto ją najpierw w domu publicznym, a potem poddano torturom. Zginęła w okrutnych mękach leżąc na rozżarzonych węglach.

Św. Agata jest patronką, która chroni od pożarów i niebezpieczeństwa ognia. Doświadczli tego mieszkańcy Sycylii, gdy rok po jej śmierci wulkan Etna groził zniszczeniem całej Katanii. Jedni mówią, że to welon, który nosiła święta powstrzymał lawę i zmienił jej kierunek, inni, że tablica marmurowa, która była na jej grobie.

Św. Agata jest także orędowniczką zawodów, które mają do czynienia z ogniem, m.in. piekarzy. Stąd właśnie chleb św. Agaty. Mówimy, że ktoś jest dobry jak chleb. Imię Agata z greckiego dosłownie znaczy „dobra”. Chleb jest pięknym symbolem jej poświęcenia. Jezus nieprzypadkowo podczas Ostatniej Wieczerzy wybrał właśnie chleb jako znak, pod którym chciał pozostać pośród nas...

Błogosławiony 5. lutego chleb chronić ma nas przed ogniem. Jest także zabierany w podróż, aby ułatwić rozłąkę, ponieważ tęsknota za domem, niczym ogień, pali serca i św. Agata ma pomóc ten ogień ugasić.

W niektórych regionach obok chleba poświęca się także sól i wodę, które wrzucone w ogień mają go tłumić i zapobiec jego rozprzestrzenianiu.

KAI: Jak traktować to sakramentale, żeby nie stało się chrześcijańskim amuletem?

– Każdemu sakramentale grozi to, że stanie się obiektem magicznym. Myślę, że przede wszystkim trzeba klarownej katechezy na ten temat. Sakramentalia nie są znakami, które działają same z siebie, ani magicznymi amuletami, które mają przed czymś chronić. Są natomiast znakiem bliskości Boga. Mają nasze myśli kierować ku Niemu, bezpośrednio lub za wstawiennictwem jakiegoś patrona. Skłaniać do zawierzenia się Panu Bogu, jak to czynili święci. To jest nasza prawdziwa siła – zaufanie Bogu, który jest fundamentem naszego życia.

Sakramentalia przygotowują nas także do przyjęcia sakramentów. Woda święcona jest nawiązaniem do chrztu św., a wino i chleb wprost do Eucharystii i zjednoczenia z Chrystusem w Komunii św. To jest właśnie najważniejsze znaczenie sakramentaliów.

KAI: Jezus konsekrował podczas Ostatniej Wieczerzy żydowską macę, w liturgii wschodniej używa się prosfory, a w rzymskokatolickiej komunikantów wypiekanych z mąki i wody bez dodatku zakwasu. Skąd taka różnorodność?

– Trzeba by było zapytać biblistów, czy na pewno Chrystus konsekrował macę, ponie-

waż są sprzeczne opinie, czy Ostatnia Wieczerza była Paschą, czy tylko do niej nawiązywała. Tradycja chrześcijańska mówi, że Chrystus konsekrował chleb pszaśny. Jednak w pierwszych wiekach używano zwykłego chleba, i to zarówno w Kościele wschodnim, jak i zachodnim. Konsekrowano chleb, który był codziennie spożywany, a zatem najczęściej był to chleb kwaszony.

Dopiero około VI-VII wieku w Kościele zachodnim, kiedy coraz większym szacunkiem otaczano Eucharystię i z tego powodu coraz rzadziej Ją przyjmowano, nie zabierano Komunii św. dla chorych w domach, stwierdzono, że trzeba wrócić do chleba niekwaszonego. Nadawano mu specyficzną formę opłatków. Od samego początku istniało jednak przekonanie, że musi to być chleb pszeniczny.

Tradycje Kościołów się rozeszły, ponieważ na wschodzie używano nadal chleba wypiekanego na zakwasie. Kwaszony czy nie, w każdej z tradycji, staje się prawdziwym Ciałem Chrystusa.

KAI: Izraelici na pustyni jedli mannę z nieba. Czy to była zapowiedź Eucharystii?

– Chrystus sam o tym mówi na kartach Ewangelii: „ojcowie wasi jedli mannę na pustyni i pomarli. To jest chleb, który z nieba zstępuje: kto go spożywa, nie umrze. Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba”. Manna była zapowiedzią, a Eucharystia jest czymś niewspółmiernie większym. Bóg, który podtrzymywał życie Izraelitów na pustyni, dał im pokarm pozwalający dotrzeć do Ziemi Obiecanej. Chrześcijanom daje Pokarm, który bezpiecznie prowadzi do wieczności. Bogactwo chleba oznacza obfitość pokarmu, a zatem bezpieczeństwo życia, dlatego chleb zawsze był traktowany jako pewna świętość, dar, który zawdzięczamy Stwórcy.

Nieprzypadkowo Jezus wybrał podczas Ostatniej Wieczerzy jako te najświętsze znaki, właśnie chleb i wino. To były podstawowe produkty spożywcze, zwłaszcza w obszarze basenu Morza Śródziemnego. Chrystus chciał nam przez to powiedzieć, że Eucharystia jest tak ważna do życia wiary, jak chleb codziennie spożywany.

KAI: Osoby chorujące na celiakię mogą otrzymywać Komunię św. z konsekrowanych komunikantów wypieczonych z mąki bezglutenowej. Czy zatem w krajach azjatyckich można używać podczas Mszy św. chleba wypieczonego z mąki ryżowej, a w Ameryce Łacińskiej – z mąki kukurydzianej?

– Dyskusja na temat osób na diecie bezglutenowej trwała bardzo długo. Początkowo skłaniano się ku rozwiązaniu, by spożywały Komunię św. tylko pod postacią wina. Konferencja Episkopatu Polski w 2009 roku podjęła decyzję, że można dopuścić do użytku liturgicznego także hostie ze specjalnym certyfikatem z bardzo niską zawartością glutenu, nieszkodliwą dla zdrowia. Takie hostie mogą produkować tylko nieliczne zakłady posiadające zezwolenie. Ta decyzja biskupów jest wyrazem troski o osoby chorujące na celiakię.

Czymś innym natomiast, jest inkulturacja i używanie chleba wypiekanego z innego rodzaju mąki. Od początku chrześcijaństwa w liturgii używano chleba pszenicznego. Przestrzegano tej tradycji bardzo ściśle. Trwały dyskusje, czy to ma być chleb kwaszony, czy niekwaszony, ale nigdy nie podważano, że ma być pszeniczny. Kościół nie zgodził się na to, by zastąpić mąkę pszeniczną, nawet jeśli w kulturze azjatyckiej czy Ameryce Łacińskiej inne zboża są bardziej popularne.

Dziś już nie stanowi to problemu, bo pszenicę uprawia się na całym świecie. Inaczej było w czasach intensywnej ekspansji misjonarzy w XVII wieku, kiedy sugerowano możliwość

używania mąki ryżowej na Dalekim Wschodzie. Stolica Apostolska rozstrzygnęła, że tylko chleb wypiekany z pszenicy, a wino wyprodukowane z winnego krzewu, może być używane do sprawowania Eucharystii.

KAI: *W niektórych domach przed rozkrojeniem nowego bochenka chleba czyni się na nim znak krzyża. W dniach postu niektórzy radykalnie rezygnują z różnorodności jedzenia, wybierając tylko chleb i wodę. Chleb otaczamy szacunkiem, ale coraz częściej widać go na śmietniku czy ulicy. Czy to jest grzech?*

– Błogosławienie chleba przed spożyciem nie jest przeżytkiem dawnych czasów. W wielu domach chrześcijańskich ten zwyczaj jest nadal praktykowany. I dobrze, bo pokarm należy szanować i być za niego wdzięcznym Bogu. Wzburzenie na widok wyrzuconego chleba na ulicy czy śmietniku jest właściwie. Nie wszyscy potrafią docenić to, co stanowi fundament naszego życia oraz dostrzec, jak wielu ludzi głoduje. Nie trzeba głodnych szukać gdzieś daleko w Afryce, są blisko nas. Jeśli nie potrafimy spożyć zapasu chleba, to możemy się nim podzielić.

Niewątpliwie wyrzucanie jedzenia jest grzechem. Z wielu względów, ponieważ marnujemy dar Boga, jesteśmy obojętni na potrzeby biednych i nie potrafimy się dzielić dobrami. Trzeba zastanowić się, ile potrzebujemy i jesteśmy w stanie spożyć, a potem racjonalnie dokonywać zakupów. Marnowanie jedzenia jest zaciąganiem winy moralnej.

Rozmawiała Hanna Honisz

Św. Walenty, biskup zakochanych, czyli o historii walentynek

Walentyńki, święto zakochanych obchodzone 14. lutego, niesłusznie bywa stawiane w jednym rzędzie z Halloween, jako kolejny eksportowany produkt kultury anglosaskiej. Okazuje się bowiem, że wspomniany tego dnia w kalendarzu liturgicznym św. Walenty, od którego imienia pochodzi nazwa święta, został ogłoszony patronem zakochanych już w 1496 r. przez papieża Aleksandra VI.

Pogańskie prapoczątki

Jednak początków dzisiejszych walentynek szukać trzeba nie w chrześcijaństwie, lecz w pogańskim Rzymie. O ich dacie zdecydowała sama przyroda. W połowie lutego bowiem ptaki gnieźdzące się w Wiecznym Mieście zaczynały miłosne zaloty i łączyły się w pary. Uważano to za symboliczne przebudzenie się natury, zwiastujące rychłe nadejście wiosny. Z tej racji Rzymianie na 15. lutego wyznaczyli datę świętowania luperkaliów - festynu ku czci boga płodności Faunusa Lupercusa. W przeddzień obchodów odbywała się miłosna loteria: imiona dziewcząt zapisywano na skrawkach papieru, po czym losowali je chłopcy. W ten sposób dziewczyny stawały się ich partnerkami podczas luperkaliów. Bywało, że odtąd chodzili ze sobą przez cały rok, a nawet zostawali parą na całe życie...

Gdy w IV w. chrześcijaństwo stało się religią panującą w cesarstwie rzymskim, pogańskie obchody stopniowo zastępowano przez święta chrześcijańskie. Luperkalia były na tyle popularne, że utrzymały się aż do końca V w. Zniósł je dopiero w 496 r. papież Gelazy I,

zastępując je najbliższym w kalendarzu liturgicznym świętem męczennika Walentego. Okazuje się jednak, że miał on wiele wspólnego z zakochanymi.

Jeden czy dwóch Walentych?

Za panowania cesarza Klaudiusza Gockiego, Rzym był uwikłany w krwawe i niepopularne wojny do tego stopnia, że mężczyźni nie chcieli wstępować do wojska. Cesarz uznał, że powodem takiego postępowania była ich niechęć do opuszczania swoich narzeczonych i żon. Dlatego odwołał wszystkie planowane zaręczyny i śluby. Kapłan Walenty pomagał parom, które pobierały się potajemnie. Został jednak przyłapany i skazany na śmierć. Bito go, aż skonał, po czym odcięto mu głowę. Było to 14. lutego 269 lub 270 r. - w dniu, w którym urządzano miłosne loterie.

Zanim to nastąpiło, w więzieniu Walenty zaprzyjaźnił się z córką strażnika, która go odwiedzała i podnosiła na duchu. Aby się odwdziaczyć, zostawił jej na pożegnanie liść w formie serca, na którym napisał: „Od twojego Walentego”. Nad grobem męczennika przy Via Flaminia zbudowano bazylikę, jednak papież Paschalis I (817-24) przeniósł szczątki męczennika do kościoła św. Praksedy. Z czasem postać kapłana Walentego zmieszała się z innym świętym męczennikiem noszącym to samo imię. Niektórzy badacze twierdzą nawet, że tak naprawdę chodzi o tę samą osobę. W 197 r. został on biskupem miasta Terni w Umbrii. Znany był z tego, że jako pierwszy pobłogosławił związek małżeński między poganinem i chrześcijanką. Wysyłał też do swych wiernych listy o miłości do Chrystusa. Zginął w Rzymie w 273 r., gdyż nie chciał zaprzestać nawracania pogan. Dziś to właśnie on jest bardziej znany i to do jego grobu w katedrze w Terni ściągają pielgrzymi. Na srebrnym relikwiarzu kryjącym jego szczątki znajduje się napis: „Święty Walenty, patron miłości”.

Nieraz też mówi się o św. Walentym jako patronie epileptyków. Faktycznie jednak chodzi tu o trzeciego świętego noszącego to imię. Żył on w V w. w Recji (na dzisiejszym pograniczu niemiecko-austriacko-szwajcarskim) i przypisywano mu moc uzdrawiania z tej choroby.

Będziesz moją walentynką...

Dzień św. Walentego stał się prawdziwym świętem zakochanych dopiero w średniowieczu, kiedy to pasjonowano się żywotami świętych i tłumnie pielgrzymowano do ich grobów, aby uczcić ich relikwie. Przypomniano więc sobie także dzieje św. Walentego. Święto najbardziej rozpowszechniło się w Anglii i Francji. Nadal, jak w antycznym Rzymie, losowano imiona, choć teraz także dziewczęta wyciągały imiona chłopców. Młodzież nosiła potem przez tydzień wylosowane kartki przypięte do rękawa.

Dziewczęta 14. lutego starały się odgadnąć, za kogo wyjdą za mąż. Aby się tego dowiedzieć, wypatrywały ptaków. Jeśli dziewczyna jako pierwszego zobaczyła rudzika, oznaczało to, że wyjdzie za marynarza; jeśli wróbla - za ubogiego, lecz mogła być pewna, że jej małżeństwo będzie szczęśliwe; jeśli łuszczaka - że poprosi ją o rękę człowiek bogaty. W Walii tego dnia ofiarowywano sobie drewniane łyżki z wyrzeźbionymi na nich sercami, kluczami i dziurkami od klucza. Podarunek zastępował wyrażoną słowami prośbę: „Otwórz moje serce”.

Od XVI w. w dniu św. Walentego ofiarowywano kobietom kwiaty. Wszystko zaczęło się od święta zorganizowanego przez jedną z córek króla Francji Henryka IV. Każda z obecnych dziewczyn otrzymała wówczas bukiet kwiatów od swego kawalera. Przede wszystkim jednak narzeczony był obowiązany 14. lutego wysłać swej ukochanej czuły liścik,

nazwany walentynką. Zwyczaj ten zadomowił się nawet na dworze królewskim w Paryżu. Walentynki dekorowano sercami i kupidonami, wypisywano na nich wiersze. W XIX w. uważano je za najbardziej romantyczny sposób wyznania miłości. Treścią listów nieraz były słowa: „Będziesz moją walentynką”. W Stanach Zjednoczonych walentynkowe listy były anonimowe, dlatego kończyły się pytaniem: „Zgadnij, kto?”. W Europie anonimowy nadawca podpisywał się po prostu: „Twój walentyn”.

W 1800 r. Amerykanka Esther Howland zapoczątkowała tradycję wysyłania gotowych kart walentynkowych. Dziś są one wymieniane na całym świecie nie tylko przez zakochanych, ale także przez dzieci w szkołach. Najbardziej znanym ich twórcą był francuski rysownik Raymond Peynet. Zaczął je publikować w 1965 r., gdy dzień 14. lutego został oficjalnie ogłoszony we Francji Świętem Zakochanych.

Święto Zaręczyn

W Austrii w dniu Sankt Valentin odbywają się uliczne pochody, w Anglii zakochani ofiarują sobie kartonowe serca ozdobione postaciami Romea i Julii, a w dzisiejszej Ameryce - po prostu wysyłają e-maile. Jednak najbardziej uroczyście obchodzi się ten dzień w ojczyźnie św. Walentego. Co roku w niedzielę najbliższą 14. lutego, w katedrze w Terni odbywa się Święto Zaręczyn. Zgromadzone przy grobie św. Walentego setki par narzeczeńskich przybyłych nieraz z różnych stron świata, przyrzekają sobie miłość i wierność na czas do dnia ślubu. W 1997 r. krótki list do zgromadzonych w Terni naręczonych napisał papież Jan Paweł II. Jego treść została wryta na płycie wmurowanej w pobliżu grobu św. Walentego.

Świętu towarzyszą koncerty, spektakle, projekcje filmów, konferencje, wystawy i imprezy sportowe, które trwają niemal przez cały luty. W tym roku ogłoszono także konkurs na najlepszy SMS o tematyce miłosnej. Dnia 14. lutego w Terni jest wręczana nagroda „Rok miłości”. Są tam też organizowane walentynki dla wdów i wdowców oraz ludzi starszych i chorych.

Polskie miasto zakochanych?

Wiele miast w Europie przyznaje się do posiadania relikwii św. Walentego, w tym Lublin, Kraków i Chełmno. Wszędzie tam, 14. lutego organizowane są obchody ku czci patrona zakochanych. W bazylice św. Floriana w Krakowie gościem wieczoru, na który zaproszeni są nie tylko zakochani, ale także wszyscy szukający prawdziwej miłości, jest sam św. Walenty, jako że jego relikwie znajdują się w świątyni. W Chełmnie, obok modlitw przy relikwiach świętego ma miejsce barwny przemarsz ulicami miasta z orkiestrą dętą i ułożeniem walentynkowego serca ze świec na rynku. Czy uda się uczynić z Chełmna miasto zakochanych, na wzór Terni - czas pokaże...

Paweł Bieliński (KAI)

Modlitwa do św. Walentego

(modlitwa pochodzi ze strony internetowej francuskiej miejscowości Saint-Valentin)

Święty Walenty, opiekunie tych, którzy się kochają, Ty, który z narażeniem życia urzezwistniłeś i głosiłeś ewangeliczne przesłanie pokoju, Ty, który - dzięki męczeństwu przyjętemu z miłości - zwyciężyłeś wszystkie siły obojętności, nienawiści i śmierci, wysłuchaj

naszą modlitwę: W obliczu rozdarć i podziałów w świecie, daj nam zawsze kochać miłością pozbawioną egoizmu, abyśmy byli pośród ludzi wiernymi świadkami miłości Boga. Niech ożywiają nas miłość i zaufanie, które pozwolą nam przezwyciężyć życiowe przeszkody. Prosimy Cię, wstawiaj się za nami do Boga, który jest źródłem wszelkiej miłości i wszelkiego piękna, i który żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

Paweł Bieliński (Terni)

Austria – jak to z postem bywało...

Okres Wielkiego Postu stał się w Austrii, podobnie jak w wielu innych krajach europejskich, czasem nowej refleksji nad problematyką ekologiczną, nad bardziej rozważnym obchodzeniem się człowieka z przyrodą, ze zwierzętami i roślinami. Zwrócił na to uwagę w rozmowie z KAI Thomas Doleżał, ekspert ds. liturgii i świąt kościelnych w archidiecezji wiedeńskiej.

Austriacki liturgik przypomniał, że praktyka postu znana była w chrześcijaństwie już od II w. W tamtym okresie przygotowaniem do Wielkanocy był dwudniowy post, który w II w. został przedłużony na cały Wielki Tydzień, a w sto lat później czterdziestodniowy okres przygotowań był już stałą tradycją i w tej formie utrzymał się do czasów współczesnych.

Nie zawsze jednak wierni bez oporów stosowali się do surowych wymogów, jakie stawiał przed nimi okres Wielkiego Postu. Jedna ze średniowiecznych reguł mówiła: „Przez 40 dni nie jedz mięsa, mleka, sera, jaj, smalcu i zasłoń święte miejsca chustą tak, by grzeszne oczy człowieka nie mogły widzieć Boga”. Ostrości tym i podobnym surowym regułom dodawały warunki, w jakich żyli ówcześni ludzie. Mieszkali oni w mało lub wcale nie ogrzewanych pomieszczeniach, a spożywane mięso i tłuszcze były im niezbędne do życia. Ponadto i tak ciągle towarzyszyło im widmo głodu.

Czas Wielkiego Postu był dla wielu okresem ciężkiej próby. Starano się więc niekiedy „obejść” surowe zasady i usprawiedliwiać ich łamanie. Jak odnotowano w kronikach, w niektórych średniowiecznych klasztorach uznano np. gęś za potrawę postną. Inną potrawą postną, uznaną przez papieża, była czekolada. Jak do tego doszło, opisał w swojej książce niemiecki teolog Manfred Becker Huberti. W 1569 r. biskupi meksykańscy posłali do Papieża Piusa V do Rzymu swego wysłannika Girolamo di San Vincenzo. Papież miał zdecydować, czy pozyskiwany z „cacahatl”- owoców drzewa „cachaquahuitl” napój o nazwie „xocoatl” można pić w okresie Wielkiego Postu. W tych czasach Sobór w Trydencie próbował zaostrzyć dyscyplinę w Kościele, w tym oczywiście i nakaz postu. Gdy wbrew własnej woli papież skosztował gorącej czekolady, miał powiedzieć: „Potus iste non frangit ieiunium” - Ten napój (czekolada) nie łamie postu!

Później, gdy wynaleziono sposoby konserwacji czekolady w postaci tabliczek i dzięki temu łatwo ją było rozprowadzać, wybuchł wielki spór między jezuitami a dominikanami. Jedni byli za czekoladą, drudzy przeciw. Dopiero w 1662 r. decyzja kardynała zakończyła spór na korzyść czekolady. Austriacki liturgik podkreślił, że oczywiście stosowanie się do nakazów wielkopostnych zależy od każdego indywidualnie. „Dni pokuty otwierają nam bramę raj” - przypomniał tekst starego psalmsu responsoryjnego. Dodał, że „brama jest otwarta, ale przejść przez nią musi każdy indywidualnie”.

Oddawanie czci Jezusowi obecnemu w Eucharystii

Szczęść Boże. Pytanie dotyczy sposobu oddania czci Jezusowi Eucharystycznemu przed przyjęciem Komunii św. w trakcie procesji. Wskazania Episkopatu z 2005 r. w numerze 38 zalecają procesyjne podchodzenie do przyjęcia Komunii św. i określają ów znak czci jako „skłon ciała lub przyklęknienie na jedno kolano”. Cytat ten powtórzony został w najnowszych wskazaniach Episkopatu (nr 38). Moje pytanie brzmi: czy skłon ten lub przyklęknienie powinno się uczynić bezpośrednio przed samymi Postaciami Eucharystycznymi, czy też wcześniej, stojąc za plecami osoby, która jest przede mną. Spotkałem się z różnymi opiniami księży na ten temat, jedni zwracają uwagę na sprawność udzielania Komunii (gest uczyniony za plecami), inni natomiast na to, że znak ten ma być czytelny (przed samym Jezusem). Czy istnieją jakieś wytyczne liturgiczne w tej kwestii, czy też istnieje tu dowolność. Proszę o opinię Komisji w tej sprawie. Bóg zapłać.

Jacek Sowa

Szanowny Panie,

przepisy zawarte we Wskazaniach z 2005 i z 2014 mówią tylko o okazaniu znaku szacunku przez „skłon ciała lub przyklęknienie na jedno kolano”, który ma poprzedzać przyjęcie Komunii św. Wydaje się, że jeśli liczba przystępujących do Komunii jest nieliczna, należy to uczynić bezpośrednio przed przyjęciem Ciała (i Krwi) Pańskiej. Ważne jest, aby przyjmujący Komunię określonym znaki wyraził cześć należną Chrystusowi obecnemu pod eucharystycznymi Postaciami.

P. S. Nie da się wszystkiego bardzo dokładnie określić. Najważniejsza jest duchowa postawa i osobista pobożność przyjmujących Komunię św.

ks. prof. dr hab. Czesław Krakowiak

Odpowiedź

W związku z lekturą ostatniego numeru (79.) biuletynu *Anamnesis* chciałbym podzielić się pewnym doprecyzowaniem, którego zabrakło, niestety, w odpowiedzi na pytanie dotyczące Liturgii Godzin. Czytelnik (str. 43) pyta o możliwość pominięcia doksologii *Gloria w recytacji psalmu w przypadku, gdy psalm jest podzielony na dwie lub trzy części*. Ceniąc dorobek ks. prof. K. Koneckiego trzeba zauważyć, że jego odpowiedzi brakuje istotnego elementu, którego oczekuje czytelnik, to znaczy naukowości. Dlatego pozwałam sobie na polemikę z lakoniczną odpowiedzią ks. Profesora.

Ks. Konecki stwierdza: *Sprawując Liturgię Godzin należy stosować się do zamieszczonych w tej księdze rubryk, które w sposób bardzo jasny mówią, jak należy poprawnie tę celebrację wykonywać*. Nie można zaprzeczyć słuszności tej wypowiedzi, jak również kolejnemu sformułowaniu, w którym autor stwierdza: *W związku z tym „Chwała” należy pominąć tylko na zakończenie tego psalmu, gdzie jest to wyraźnie zaznaczone*.

Rzeczywiście, już I psalm I niesporów niedzieli I tygodnia, Ps 141, zakończony dokso-

logią *Chwała Ojcu*, zawiera kluczowe doprecyzowanie: *Ten werset Chwała Ojcu dodaje się na końcu wszystkich psalmów i pieśni, chyba że podano inaczej.*

Odpowiedz ks. Koneckiego zdaje się wykluczać podkreślone przeze mnie sformułowanie. A wystarczy jedynie zerknąć do rubryk zaprezentowanych w Ogólnym Wprowadzeniu Liturgii Godzin (OWLG), by zrozumieć sens wyrażenia: *chyba że podano inaczej.* OWLG, w paragrafie pt. *Sposób odmawiania psalmów, w punkcie 123, co prawda stwierdza: Po odmówieniu psalmu dodaje się stosownie do ustalonego zwyczaju Chwała Ojcu... i Jak była na początku*, a w kolejnym numerze (124) sugeruje, aby przestrzegać podziałów psalmów dłuższych z doksologią po każdej części. Jednak otwiera też furtkę ku innemu wykonaniu psalmodii: *Można się stosować do tego tradycyjnego sposobu odmawiania lub zrobić przerwę po każdej z tych części, albo odmówić cały psalm bez przerwy wraz z jego antyfoną.*

Wynika stąd, że OWLG przedstawia trzy możliwości, o które pyta nasz czytelnik:

1) sposób tradycyjny: każda część zakończona *Chwała Ojcu*

2) każda część zakończona **pauzą** (w tym wypadku bez *Chwała*)

3) psalm wykonany **w sposób ciągły** (bez przerwy) z antyfoną na zakończenie. O jaką antyfonę wówczas chodzi? Precyzuje to wcześniejszy punkt OWLG, n. 115: *Można też odmawiać cały psalm w sposób ciągły, z zastosowaniem tylko pierwszej antyfony.*

Z wyrazami szacunku

ks. Maciej Bogucki (Rzym)

Pytania nadesłane przez Pana Piotra Brauna oraz odpowiedzi Ks. prof. dra hab. Krzysztofa Koneckiego

Piotr Braun: Co należy zrobić ze starym woskowym paschałem, który w ciągu roku nie wypalił się do końca? Czy można go przetopić na inne świece?

Ks. Krzysztof Konecki: Sądzę, że jest to najlepsze z rozwiązań.

Piotr Braun: Czy jest możliwość wpłynięcia na proboszczów, aby w parafiach znajdował się woskowy paschał? Wszak nielogicznym wydaje się błogosławienie tego samego sztucznego paschału przez kilka kolejnych lat.

Ks. Krzysztof Konecki: Myślę, że księża biskupi mają taką możliwość zdyscyplinowania księży i wymagania od nich, aby używali prawdziwego paschału, a nie jakiejś tam tuby. Jest szereg okazji, aby sprawdzić, czy paschał jest rzeczywiście woskowy i wykonany jest zgodnie z tym, co mówią przepisy liturgiczne: wizytacje kanoniczne, bierzmowania, pomocna może być w tym także kontrola dziekana. To jest bardzo smutne i zarazem skandaliczne, że paschał, który w liturgii Kościoła pełni tak zaszczytną funkcję, jest tak uroczyście przygotowywany, wnoszony do świątyni, opiewany i wychwalany w Orędziu Wielkanocnym (jak żaden inny symbol liturgiczny!), jest jeszcze niekiedy tworem sztucznym i wcale nie jest „owocem pracy pszczelego roju”. Takie praktyki w parafiach to przejaw rażących braków w zakresie formacji liturgicznej u tych, którzy nimi kierują. Ponadto winą za taki stan

rzeczy należałoby obciążyć także cały przemysł „aliturgiczny”, produkujący takie rzeczy, które nie mają nic wspólnego z duchem posoborowej liturgii.

Piotr Braun: Czy Msza święta może być odprawiana w dwóch językach, tj. słowa kapłana wypowiedziane w języku łacińskim, a odpowiedzi ludu – w języku polskim?

Ks. Krzysztof Konecki: Tylko w bardzo wyjątkowych sytuacjach, np. pobyt za granicą, sanktuaria na obcym terenie. Jednak jako zasadę należy przyjąć, że zarówno słowa kapłana oraz wiernych wypowiedzane są w tym samym języku.

Piotr Braun: Jeśli dobrze pamiętam, to wskazane jest, aby Hostię, którą wystawia się w monstrancji, należy konsekrować podczas Mszy świętej poprzedzającej wyżej wymienioną czynność liturgiczną. Co należy zrobić z tą Hostią po wystawieniu? Czy schować do kustodii i tabernakulum? A jeśli na następny dzień również przewiduje się wystawienie Najświętszego Sakramentu i konsekruje się kolejną Hostię do adoracji, to co należy zrobić z tą („z wczoraj”) przechowywaną w kustodii? Spożyć podczas Komunii świętej, zanieść do chorych czy rozpuścić w vasculum?

Ks. Krzysztof Konecki: Po zakończonym wystawieniu Hostię znosi się w kustodii do tabernakulum. Gdy następnego dnia jest również wystawienie, wówczas konsekruje się „nową” Hostię i tę właśnie umieszcza w monstrancji. Hostię z dnia wczorajszego należy połamać, włożyć do puszeki i podczas obrzędów Komunii świętej rozdać wiernym. Nigdy nie wolno takiej Hostii rozpuszczać w vasculum.

Piotr Braun: Czy można używać konopeum w kościołach, które nie są bazyliką mniejszą?

Ks. Krzysztof Konecki: Oczywiście, że można.

Piotr Braun: Czy podczas nauki głoszonej przed wystawionym Najświętszym Sakramentem, można zakryć monstrancję umbraculum?

Ks. Krzysztof Konecki: Nie należy tego czynić, ponieważ mija się to z celem wystawienia Najświętszego Sakramentu. W liturgii posoborowej nie spotyka się już takiej praktyki.

Piotr Braun: Ile świec należy zapalić podczas wystawienia Najświętszego Sakramentu: sześć czy więcej?

Ks. Krzysztof Konecki: W księdze liturgicznej „Komunia święta i kult tajemnicy eucharystycznej poza Mszą świętą” w numerze 60 czytamy: „Przy wystawieniu Najświętszego sakramentu w monstrancji zapala się cztery albo sześć świec, to jest tyle, ile w czasie Mszy świętej i używa się kadzidła. Przy wystawieniu w puszcze zapala się przynajmniej dwie świece; można użyć kadzidła”.

VI. INFORMACJE

Bp Józef Górzyński arcybiskupem-koadiutorem warmińskim

Papież Franciszek mianował w dniu 10 lutego 2014 r. bpa Józefa Górzyńskiego, od 7 grudnia 2013 roku biskupa pomocniczego archidiecezji warszawskiej, arcybiskupem koadiutorem warmińskim. Jego krótki biogram umieściliśmy w „Anamnesis” 20 (2014) nr 1 (76) s. 110n.

Biskupi zgromadzeni za 366. zebraniu plenarnym Konferencji Episkopatu Polski w Warszawie 7 i 8 października 2014 r. wybrali bpa Górzyńskiego jako członka Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów. Został on także przewodniczącym Podkomisji ds. Służby Liturgicznej oraz delegatem KEP ds. Duszpasterstwa Ministrantów.

Nowy arcybiskup-koadiutor objął swój urząd w dniu 12 lutego 2014 r.

Prezentacja Dyrektorium homiletycznego w Watykanie

W dniu 10 lutego 2015 r. w Sala Stampa w Rzymie odbyła się prezentacja przygotowanego przez Kongregację ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów *Dyrektorium homiletycznego*. Ten nowy dokument Stolicy Apostolskiej prezentowali kard. Robert Sarah, prefekt Kongregacji, abp Arthur Roche, jej sekretarz i ks. Corrado Maggioni SMM, jej podsekretarz.

O przygotowanym przez wspomnianą Kongregację *Dyrektorium* wcześniej informował na łamach dziennika watykańskiego „L'Osservatore Romano” z datą 20 grudnia 2014 r. jej sekretarz abp Arthur Roche. Swoją informację zatytułował „Przy ambonie się nie improwizuje”. Dziennik ten umieścił na swoich łamach również dekret zatwierdzający ten dokument noszący datę 29 czerwca 2014 r. Podpisał go ówczesny prefekt Kongregacji kard. Antonio Cañizares Llovera, który 28 sierpnia 2014 r. został mianowany arcybiskupem Walencji. Do powstania *Dyrektorium* przyczyniły się sugestie biskupów wyrażane na Synodach Biskupów o Eucharystii (w 2005 r.) i Słowie Bożym (w 2008 r.) oraz uwagi Benedykta XVI i Franciszka o homiliach.

Dokument składa się z dwóch części i dwóch dodatków. W pierwszej, zatytułowanej „Homilia i jej ramy liturgiczne”, opisano istotę, funkcję i szczególnie kontekst homilii, jak również cechy, którymi powinien się wyróżniać kaznodzieja oraz podkreślono rolę dobrego jej przygotowania.

Druga część nosi tytuł „Ars praedicandi” i zajmuje się sztuką kaznodziejstwa, jej metodologią oraz głównymi cechami. Tytułem przykładu przedstawiono też zasadniczą interpretację niedzielnych czytań poczynawszy od Triduum Paschalnego przez okres wielkanocny i czas Wielkiego Postu oraz okres Adwentu, Narodzenia Pańskiego i Objawienia Pańskiego oraz okresy w ciągu roku. *Dyrektorium* nie zawiera jednak prezentacji wzorcowych kazań.

Pierwszy dodatek *Dyrektorium* nosi tytuł: „Homilia a Katechizm Kościoła Katolickiego” i zawiera zestawienie miejsc Katechizmu związanych z tematyką poszczególnych obchodów liturgicznych w cyklu A, B i C. W drugim dodatku podane zostały kościelne źródła posoborowe dotyczące kaznodziejstwa.

Oficjalny tekst angielski wspomnianego *Dyrektorium* znajduje się na stronie http://www.dioceseoflansing.org/sites/default/files/files/Directory_for_Homilies_0115.pdf, natomiast tekst włoski na stronie <http://www.diocesisora.it/pdigitale/wp-content/uploads/2015/01/Direttorio-Omiletico-italiano-12dic2014.pdf>

Przygotowany jest polski przekład, który po przyjęciu przez zebranie plenarne Konferencji Episkopatu Polski zostanie skierowany do Kongregacji celem zatwierdzenia.

Powstał nowy Kościół wschodni

Papież Franciszek utworzył 19 stycznia 2015 r. katolicki Kościół erytrejski. Tym samym powstał nowy, 23. katolicki Kościół wschodni. Kościół erytrejski, który otrzymał rangę Kościoła metropolitalnego, był dotychczas częścią katolickiego Kościoła etiopskiego, gdyż Erytrea - do czasu uzyskania niepodległości w 1991 r. - była prowincją Etiopii.

Nowa metropolia *sui iuris* (rządzająca się własnym prawem i mająca własny obrządek) z siedzibą w Asmarze, stolicy Erytrei, składa się z jednej archieparchii (Asmara) i trzech eparchii (Barentu, Keren, Segheneity), na których terenie w sumie mieszka 155,5 tys. katolików tego obrządku. Stanowią oni niespełna 5,5 proc. ludności Erytrei. Metropolita został 66. letni abp Mengheseab Tesfamariam MCCJ, dotychczasowy eparcha Asmary. Informacje o erygowaniu tego Kościoła znaleźć można stronie http://press.vatican.va/content/salastampa/de/bollettino/pubblico/2015/01/19/0048/00098.html#Erezione_della_Chiesa_Metropolitana_sui_iuris_eritrea_e_nomina_del_primo_Metropolita

Katolickie Kościoły wschodnie należą do pięciu wielkich tradycji chrześcijańskich: aleksandryjskiej, antiocheńskiej, bizantyjskiej, chaldejskiej i ormiańskiej. Pod względem organizacji kościelnej zaś stanowią jedną z czterech kategorii Kościołów *sui iuris*: patriarchalnych, arcybiskupich większych, metropolitalnych oraz „innych Kościołów *sui iuris*” (niewielkich wspólnot obrządku wschodniego, na których czele stoi hierarcha zależny bezpośrednio od papieża).

W ramach tradycji aleksandryjskiej istnieją obecnie Kościoły: koptyjski (patriarchat), etiopski (metropolia) i erytrejski (metropolia).

Tradycję antiocheńską tworzą Kościoły: syryjski (patriarchat), maronicki (patriarchat) i syromalankarski (arcybiskupstwo większe).

Do tradycji bizantyjskiej należą Kościoły: melchicki (patriarchat), ukraiński (arcybiskupstwo większe), rumuński (arcybiskupstwo większe), rusiński (metropolia), słowacki (metropolia) oraz albański, białoruski, bułgarski, chorwacki, grecki, italoalbański, macedoński, rosyjski, węgierski.

W skład tradycji chaldejskiej wchodzi Kościoły: chaldejski (patriarchat) i syromalabar-ski (arcybiskupstwo większe).

Wreszcie tradycję ormiańską tworzy jedynie Kościół ormiański (patriarchat).

Nowa forma wręczenia paliuszy metropolitom

„Internetowy Dziennik Katolicki” z dnia 29. stycznia 2015 r. i czasopismo „Gottesdienst” z 17. lutego 2015 r. informowały o decyzji papieża Franciszka, że publiczna uroczystość wręczenia paliuszy nowym arcybiskupom-metropolitom odbywać się będzie od tej pory w ich diecezjach, a nie jak dotąd w Watykanie. Gerard O’Connell, ceniony watykanista, powołał się na list wystosowany 12. stycznia 2015 r. przez mistrza papieskich ceremonii liturgicznych, ks. prał. Guido Mariniego, do nuncjuszy apostolskich na całym świecie.

W dokumencie wskazano, że taka forma tej uroczystości będzie sprzyjała w znacznym stopniu udziałowi Kościoła lokalnego w ważnym wydarzeniu jego życia i historii. Ponadto nowy zwyczaj ma też krzewić proces synodalności w Kościele katolickim, na który tak wielki nacisk kładzie obecny Papież. Mistrz papieskich ceremonii liturgicznych przypomniał, że paliusz jest symbolem jedności zwierzchników prowincji kościelnych z Następcą św. Piotra. Jest też symbolem jurysdykcji arcybiskupa metropolity w jego diecezji oraz innych diecezjach jego prowincji kościelnej. Ks. prałat Marini dodał, że papież Franciszek podjął tę decyzję po długim namyśle oraz wysłuchaniu różnych opinii. Papież postanowił, że paliusze będą błogosławione jak dotąd podczas Mszy św. w uroczystość Świętych Apostołów Piotra i Pawła, ale nakładane będą przez nuncjuszy apostolskich w diecezjach nowych arcybiskupów-metropolitów. Będą oni jednocześnie zaproszeni do koncelebrowania Eucharystii 29. czerwca z papieżem w Watykanie. Na jej zakończenie otrzymają prywatnie paliusze z rąk Ojca Świętego. Następnie nuncjusz określi z zainteresowanym arcybiskupem-metropolitą datę uroczystości w jego diecezji.

Nowa księga liturgiczna w języku polskim

Wydawnictwo «Księgarnia Świętego Jacka» w Katowicach wydało drukiem długo oczekiwaną część Pontyfikatu Rzymskiego pt. *Obrzędy ustanowienia lektorów i akolitów oraz przyjęcia kandydatów do diakonatu i prezbiteratu*. Pierwsze i jedyne łacińskie wzorcowe wydanie tej księgi o tytule *De institutione Lectorum et Acolythorum. De admissione inter candidatos ad Diaconatum et Presbyteratum. De sacro caelibatu amplectendo* ukazało się w 1972 r. Pierwsze wydanie polskie «ad interim» (tymczasowe) zostało opublikowane przez Kurię Metropolitalną Warszawską w 1977 r. pod tytułem *Ustanowienie lektorów i akolitów i przyjęcie kandydatów do diakonatu i kapłaństwa. Obrzędy święceń diakonów, kapłanów i biskupów*.

Obecne nowe tłumaczenie dostosowane zostało do nowych warunków, których nie uwzględniała editio typica z 1972, jak np. posługa kobiet jako nadzwyczajnych szafarzy czy zmiany dokonane w odnowionym obrzędzie święceń, który nie przewiduje już odrębnego obrzędu przyjęcia celibatu. Tekst nowej księgi po polsku został zatwierdzony przez Konferencję Episkopatu Polski w 2012 r., a Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów zatwierdziła go 3. grudnia 2013 r. Dekret Przewodniczącego KEP, zezwalający na druk zatwierdzonego tłumaczenia, został podpisany 6. marca 2014 r.

Główne części nowej księgi: Ustanowienie lektorów, Ustanowienie akolitów, Obrzęd przyjęcia kandydatów do diakonatu i prezbiteratu, Czytania biblijne.

W dodatku umieszczone zostały: Obrzęd wyznaczania nadzwyczajnych szafarzy udzielania Komunii Świętej, Upoważnienie do jednorazowego rozdawania Komunii Świętej, Sposób udzielania Komunii Świętej przez szafarza nadzwyczajnego.

Sprawozdanie z sympozjum naukowego w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II

W dniu 16. grudnia 2014 roku na Wydziale Teologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II odbyło się sympozjum naukowe: „*Quod itaque redemptoris nostri conspicuum fuit in sacramenta transivit - sakramenty w misterium Kościoła*”. Szczególną okazją do tego naukowego spotkania był Jubileusz siedemdziesiątej rocznicy urodzin lubelskiego liturgisty Księdza Profesora Czesława Krakowiaka. Sympozjum zgromadziło czołowych przedstawicieli liturgistów polskich z głównych ośrodków naukowych na czele, z przewodniczącym Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Konferencji Episkopatu Polski Biskupem dr. Adamem Bałabuchem.

W imieniu gospodarzy zebranych gości przywitał Kierownik Katedry Historii Liturgii w Instytucie Liturgiki i Homiletyki na Wydziale Teologii KUL, dr hab. prof. KUL Waldemar Pałęcki MSF. Pierwsza część spotkania poświęcona została uhonorowaniu osoby Księdza Profesora Czesława Krakowiaka. W imieniu zebranych głos zabral dyrektor Instytutu Liturgiki i Homiletyki na Wydziale Teologii KUL, ks. dr hab. prof. KUL Bogusław Migut. Przedstawił on pokrótce życiorys Jubilata, wskazując w nim jednocześnie te wydarzenia, które przyczyniły się do ukształtowania osobowości przyszłego liturgisty. Wśród nich na pierwszym miejscu znalazło się rozpoczęcie Drugiego Soboru Watykańskiego, gdyż jak zaznaczył prelegent, Ksiądz Profesor należy do pokolenia księży, których życie ściśle wpisało się w dzieje Soboru i jego reformy. Nauka Soboru stała się inspiracją dla przyszłego Profesora najpierw w formacji seminarialnej w Seminarium Duchownym w Lublinie a następnie, po otrzymaniu święceń prezbiteratu 16 VI 1968 roku, w pracy duszpasterskiej i naukowej.

Następnie Ks. prof. Migut przedstawił kolejne etapy kapłańskiej i naukowej drogi Jubilata. Jej początkiem była praca duszpasterska ks. Czesława Krakowiaka w parafii św. Tomasza w Zamościu, gdzie był on katechetą i opiekunem ministrantów. Po krótkim okresie wikariatu w parafii św. Teresy w Lublinie, rozpoczął się dla niego okres studiów doktoranckich. W latach 1973-1983 pracę naukową łączył ksiądz Profesor z pełnieniem funkcji prefekta w Lubelskim Seminarium Duchownym. Czas studiów był dla niego szansą do spotkania zaangażowanych w odnowę liturgiczną profesorów: Waława Schenka, Adama Szafrąńskiego, Franciszka Błachnickiego i Wojciecha Danielskiego, od których czerpał on nie tylko wiedzę liturgiczną, ale uczył się łączenia liturgii z życiem. Zwieńczeniem pierwszego okresu studiów była praca licencjacka napisana pod kierownictwem ks. prof. Waława Schenka, podejmująca tematykę nowego *Ordo confirmationis*. Podjęcie studiów doktoranckich zaowocowało powstaniem rozprawy doktorskiej *Teologia sakramentu namaszczenia chorych według „Ordo unctionis infirmorum”* na seminarium prowadzonym przez ks. prof. Adama Szafrąńskiego i obronionej w listopadzie 1978 roku. Przewód habilitacyjny ks. Czesława Krakowiaka został otwarty na Wydziale Teologii KUL w marcu 2003 r. na podstawie dorobku naukowego i rozprawy *Katechumenat chrzcielny dorosłych w Kościele posoborowym* (Lublin 2003). Kolokwium habilitacyjne odbyło się 24 VI 2003 r., a tytuł doktora habilitowanego został zatwierdzony 24 XI 2003 r. decyzją Centralnej Komisji ds. Stopni i Tytułów Naukowych.

W laudacji wymienione zostały także funkcje, jakie Jubilat pełnił na KUL aż do przejścia na emeryturę. W latach 2004-2014 był kierownikiem Katedry Teologii Liturgii. Uchwałą

Senatu Akademickiego KUL z dnia 29 XI 2004 r. powołany został na stanowisko profesora KUL. Od 1 IX 2008 r. do 30 IX 2009 r. pełnił również funkcję Dyrektora Instytutu Teologii Pastoralnej KUL. Od 2004 r. do 2013 r. prowadził seminarium doktoranckie z teologii liturgii dla studentów specjalizacji liturgicznej, czego owocem jest osiem obronionych doktoratów. Decyzją Prezydenta RP z dnia 9 września 2013 r. otrzymał tytuł profesora. Dnia 26 maja 2014 r. został powołany przez Polską Akademię Nauk Oddział w Lublinie w skład Komisji Teologii Oddziału PAN w Lublinie. W przemowie podkreślone zostało także zaangażowanie Jubilata w duszpasterstwo liturgiczne w diecezji lubelskiej, szczególnie w ramach prac prowadzonych po dzień dzisiejszy w ramach Diecezjalnej (a następnie Archidiecezjalnej) Komisji Liturgicznej – od 1973 r. jako jej członek, a od 1992 r. jako przewodniczący.

Kolejnym punktem laudacji było przedstawienie kierunków badań prowadzonych przez Księdza Profesora Czesława Krakowiaka. Ks. Prof. Migut stwierdził, że nie ma chyba takiego obszaru teologii liturgii, który byłby poza kręgiem zainteresowań Jubilata i to stwierdzenie było wstępem do przedstawienia poszczególnych nurtów teologicznych, którymi zajmował się Ksiądz Profesor. Wymienione zostały: kierunek dotyczący sakramentów świętych (zwłaszcza pogłębionej teologii sakramentów inicjacji chrześcijańskiej), nurt mistagogiczny, swoista kairologia liturgiczna, w której podkreślona została umiejętność odczytywania przez Jubilata „znaków czasu” dla liturgii i liturgiki. Do ważnych tematów liturgicznych podejmowanych przez Jubilata, zaliczone zostały także zagadnienia teologiczno-pastoralne, jak też nurt encyklopedyczny ujawniający wyjątkową dbałość o systematyzację i poprawność metodologiczną, co jest charakterystyczną cechą całej działalności liturgicznej Profesora.

Następnie głos zabrał J. M. ks. prof. dr hab. Antoni Dębiński, Rektor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II. W swym wystąpieniu przede wszystkim podziękował on Księdzu Profesorowi Czesławowi Krakowiakowi za jego wieloletnią pracę dydaktycznonaukową. Ksiądz rektor podkreślił także w swym wystąpieniu, że zarówno podejmowane przez Profesora badania naukowe, jak też działalność dydaktyczna, wpisują się w tworzenie całego uniwersytetu. Wręczenie Jubilatowi księgi pamiątkowej zatytułowanej „*Quod itaque redemptoris nostri conspiciuum fuit in sacramenta transivit – sakramenty w misterium Kościoła*” przygotowanej przez współpracowników Księdza Profesora, było punktem kulminacyjnym tej części sympozjum. Po nim słowa podziękowania skierowali do Bohatera tego dnia Arcybiskup Metropolita Lubelski, Wielki Kanclerza KUL dr hab. Stanisław Budzik, Dziekan Wydziału Teologii ks. prof. dr hab. Mirosław Kalinowski oraz Przewodniczący Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Konferencji Episkopatu Polski Biskup dr Adam Bałabuch. Ich wystąpienia były okazją do wyrażenia wdzięczności za zaangażowanie Księdza Profesora w życie Kościoła w Archidiecezji Lubelskiej, w działalność Wydziału Teologii KUL oraz prace Komisji Konferencji Episkopatu Polski zajmującej się sprawami liturgii.

Na zakończenie tej części spotkania przemówił sam Jubilat – Ksiądz Profesor Czesław Krakowiak. Słuchacze mieli możliwość jeszcze raz przejść wraz z Jubilatem drogą jego kapłańskiego i naukowego życia. Wspominane poszczególne fakty i wydarzenia, które się na nią składały, były związane z konkretnymi ludźmi, którzy wpisali się na stałe w życie Księdza Profesora. Była to dla Jubilata okazja wyrażenia im swej wdzięczności, a dla słuchaczy wyjątkowa, żywa lekcja historii polskiej liturgiki.

Po przerwie, wykorzystanej na osobiste złożenie gratulacji Jubilatowi, a także nie mniej ważne dla nauki rozmowy poza aulą wykładową, rozpoczęła się naukowa część sympozjum. W pięciu referatach rozwinięto myśl zawartą w tytule całego sympozjum oraz księgi jubileuszowej „*Quod itaque redemptoris nostri conspicuum fuit in sacramenta transivit - sakramenty w misterium Kościoła*”. Pierwszy referat zatytułowany „Liturgia chrześcijańska celebracją Misterium Chrystusa «*in Sacramento*» w świetle źródeł liturgiczno-patrystycznych” wygłosił ks. dr hab. Daniel Brzeziński (UMK Toruń). W swym wystąpieniu w oparciu o źródła liturgii i nauczanie Ojców Kościoła, prelegent wyjaśnił samą istotę sakramentalności, co było koniecznym wstępem do dalszych refleksji. Następnie ks. prof. dr hab. Jacek Nowak SAC (UKSW Warszawa) w referacie pod tytułem „Z mojego weźmie i wam objawi” (J 16, 14), podjął rozważania na temat Kościoła jako miejsca kontynuacji dzieła zbawczego Chrystusa poprzez posługę apostołów i ich następców. Dla autora referatu Kościół jawi się jako źródło sakramentów, których celem jest jedność całego Mistycznego Ciała Chrystusa. Kolejnym tematem, przedstawionym przez ks. prof. dr hab. Helmuta Sobeczkę (UO Opole) były „Zagadnienia liturgiczne w pierwszym roku nauczania papieża Franciszka”. Podsumowanie pod kątem liturgicznym pierwszego roku pontyfikatu papieża Franciszka ukazało słuchaczom jego postrzeganie liturgii i troskę o nią. Przedstawiciel gospodarzy dr hab. prof. KUL Waldemar Pałęcki MSF w swym przedłożeniu „Nauka o obecności misterii zbawczych w sakramentach w świetle konferencji Odo Casela OSB: „*Die Mysterien Christi*” ukazał związek pomiędzy wydarzeniami tworzącymi *Misterium Christi*, a ich sakramentalną obecnością w liturgii Kościoła. Odwołanie się do nauki Odo Casela było dla uczestników swoistą powtórką teologii misterii, stanowiącej podstawę dzisiejszego widzenia liturgii. Na zakończenie ks. prof. dr hab. Stanisław Araszczuk (PWT Wrocław) wygłosił referat pod tytułem „Szafarz egzorcyzmu uroczystego według obrzędów «Egzorcyzmy i inne modlitwy błagalne»». Przedstawienie łączności sakramentaliów i sakramentów na wybranym przykładzie egzorcyzmów pokazało, iż życie liturgiczne nie ogranicza się jedynie do sakramentów, ale że są one fundamentem dla innych form uświęcenia.

Najważniejszym momentem sympozjum i uroczystości jubileuszowych była Msza Święta sprawowana w Kościele Akademickim KUL, której przewodniczył Biskup Adam Białobuch. W jej celebracji wszystkie słowa wdzięczności skierowane pod adresem Księdza Profesora Czesława Krakowiaka zostały włączone w eucharystyczne dziękczynienie, a przedstawiona nauka o sakramentach świętych znalazła swe liturgiczne ukonkretnienie.

Finałem całego sympozjum i jubileuszu był uroczysty obiad, podczas którego w swobodniejszej już atmosferze, uczestnicy spotkania w Lublinie mogli kontynuować naukowe dysputy, jak też odwołać się do osobistych doświadczeń związanych z osobą Czcigodnego Jubilata.

Konferencja naukowa: Egzorcyzmy w życiu Kościoła

Konferencja naukowa „Egzorcyzmy w życiu Kościoła” odbyła się dnia 18. listopada 2014 r. w Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Organizatorem był ks. prof. dr hab. Jacek Nowak SAC, kierownik katedry Teologii Liturgii UKSW.

Całość była podzielona na dwie części: teoretyczną i praktyczną. Pierwsza rozpoczęła się od referatu ks. prof. KUL dra hab. Stanisława Zarzyckiego *Drogi i stopnie zniewolenia duchowego – konieczność stosowania egzorcyzmów*. Z treści można było dowiedzieć się m.in., że uporczywe trwanie w grzechu ciężkim i wielokrotność jego powtarzania może doprowadzić do opętania. Ks. prof. dr hab. Czesław Krakowiak (KUL) przedstawił temat *Egzorcyzm chrzcielny*. Ukazał od strony historycznej formuły w *Sakramentarzu Gelazjańskim, Rytuale z 1614 r.* oraz obecny, jaki jest egzorcyzm przy chrzcie dzieci i dorosłych. Omówił też teologię tych formuł. Ks. dr Radosław Kubel (WSD Łomża) w referacie *Eklezjalny wymiar egzorcyzmów* przedstawił znaczenie egzorcyzmów dla Kościoła, a także włączenie wspólnoty biorącej udział w przeżywaniu i celebrowaniu tego obrzędu.

Po przerwie była druga część, bardziej praktyczna. Rozpoczął ją ks. prof. dr hab. Stanisław Araszczuk (PWT Wrocław) wygłaszając referat *Wskazania dotyczące posługi egzorcysty w księdze „Egzorcyzmy i inne modlitwy błagalne”*. Następnie został wyświetlony film *Egzorcyzmy Annelise Michel*, który poprzedziło krótkie wprowadzenie ks. dra Andrzeja Trojanowskiego, współautora filmu. Końcowym elementem konferencji była dyskusja panelowa z udziałem trzech egzorcystów: ks. kan. Eugeniusza Guździola (Poznań), ks. dra Radosława Kubła (Łomża) i ks. dra Andrzeja Trojanowskiego (Szczecin). Przedstawili swoje doświadczenia z wypełniania funkcji egzorcysty. Pytania uczestników skierowane były głównie do egzorcystów i ich praktyk, ale nie zabrakło, w niektórych momentach, kontrowersyjnych głosów dotyczących filmu.

Na zakończenie wszystkim prelegentom i uczestnikom podziękował prowadzący konferencję ks. prof. dr hab. Jacek Nowak SAC.

Noc Konfesjonatów w tym roku po raz szósty

- *Chcemy dotrzeć do osób przebywających na pograniczu wiary i niewiary - powiedział KAI ks. dr Grzegorz Adamski, koordynator Nocy Konfesjonatów. Wraz z Wielkim Postem rozpoczynają się przygotowania do kolejnej edycji tej ogólnopolskiej akcji duszpasterskiej, zapoczątkowanej 6 lat temu w Szczecinie.*

Wraz z Wielkim Postem rozpoczynają się przygotowania do kolejnej edycji Nocy Konfesjonatów. W związku z tym, w Warszawie spotkali się diecezjalni koordynatorzy tej inicjatywy z 14 polskich diecezji oraz duszpasterze organizujący tę akcję w swoich miastach. Cel Nocy Konfesjonatów to dotarcie do osób przebywających na pograniczu wiary i niewiary. - Chcemy dotrzeć do osób, które dały się ponieść wirowi pracy, pogoni za dobrami oferowanymi przez współczesne czasy – w konsekwencji oddalając się od wspólnoty Kościoła - mówi ks. dr Grzegorz Adamski, koordynator Nocy Konfesjonatów.

Akcja cieszy się bardzo dużym zainteresowaniem, szczególnie ze strony ludzi świeckich, a w tej grupie zwłaszcza wśród ludzi młodych, w przedziale 16-35 lat. Bardzo często księża w swoich parafiach organizują tę akcję widząc potrzebę wypływającą ze strony wiernych -

mówi ks. Adamski. Jak dodaje, „ludzie coraz częściej są zabiegani i skupieni na sprawach związanych z przygotowaniem materialnym świąt, w ostatniej chwili zauważają, że nie załatwili jeszcze spraw duchowych”. Właśnie wtedy szukają spowiedników. Noc Konfesjonałów w szczególności jest odpowiedzią na potrzeby związane z migracją. Na święta przybywa wielu naszych rodaków z emigracji, z państw, w których pracują. Wracają na kilka dni do domów i chcą skorzystać z sakramentu pokuty i pojednania. Ta akcja jest właśnie odpowiedzią na to zapotrzebowanie - informuje ks. Adamski.

Noc Konfesjonałów to nie tylko spowiedź, ale także wcześniej poprzedzające ją działania marketingowe w przestrzeni publicznej. Kilka dni przed świętami pojawiają się plakaty, komunikaty informujące i przypominające o duchowym wymiarze świąt. Organizatorzy chcą w ten sposób przypomnieć ludziom, że święta to nie tylko zakupy, odświętne stroje czy szczególne pokarmy, ale przede wszystkim przestrzeń duchowa. Ta akcja w przestrzeni publicznej jest skierowana do ludzi, którzy zapomnieli o tym wymiarze lub oddalili się od Kościoła. Także przed świętami rozdajemy w największych centrach handlowych kilka tysięcy rachunków sumienia. Młodzież i wolontariusze rozdają je tym, którzy robią zakupy, zachęcając w ten sposób do wzięcia udziału w świątecznej spowiedzi - mówi kapłan. Akcja polega na zorganizowaniu w Wielki Piątek w wybranych kościołach dodatkowych spowiedzi do późnych godzin nocnych oraz towarzyszących im adoracji i czuwań. Noc Konfesjonałów cieszy się wśród wiernych dużym powodzeniem. Jak mówili podczas spotkania w Warszawie księża z Rzeszowa, podczas ostatniej akcji w jednym z kościołów przez całą noc do dyspozycji wiernych było 16 konfesjonałów, kolejki były aż do 8.00 rano.

Podczas ubiegłorocznej wizyty polskich biskupów w Watykanie, zadowolenie z cieszącej się coraz większym zainteresowaniem wielkopostnej akcji wyraził papież Franciszek. Z inicjatywy papieża w diecezjach całego świata odbyła się podobna akcja o nazwie „24 godziny dla Pana” polegająca na całodobowej adoracji i czuwaniu w konfesjonałach. Ks. Adamski dodaje, że Noc Konfesjonałów to także odpowiedź na zachętę Przewodniczącego KEP, w związku z bieżącym programem roku duszpasterskiego, na poszukiwanie nowych form towarzyszenia ludziom w nawracaniu się.

Informacje o tym, jak zorganizować Noc Konfesjonałów można uzyskać pod adresem kontakt@nockonfesjonalow.pl.

Sprawozdanie ze spotkania Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Episkopatu Polski

W dniach 22-23 lutego 2015 roku, w siedzibie Sekretariatu Konferencji Polski w Warszawie, odbyło się kolejne spotkanie Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Episkopatu Polski. Pracom przewodniczył biskup pomocniczy diecezji świdnickiej Adam Bałabuch, przewodniczący komisji. W spotkaniu udział wzięli pozostali członkowie komisji (arcybiskup archidiecezji białostockiej Edward Ozorowski, arcybiskup-koadiutor archidiecezji warmińskiej Józef Górzyński, biskup pomocniczy archidiecezji łódzkiej Ireneusz Pękalski, biskup senior diecezji legnickiej Stefan Cichy i biskup pomocniczy diecezji bielsko-żywieckiej Piotr Greger) oraz jej konsultorzy (ks. prof. dr hab. Andrzej Filaber, ks. prof. dr hab. Krzysztof Konecki, ks. prof. dr hab. Czesław Krakowiak, ks. prof. dr hab.

Jacek Nowak SAC, ks. dr hab. Erwin Mateja, prof. UO oraz ks. dr hab. Dominik Ostrowski, ks. dr Stanisław Szczepaniec i Pan dr Stanisław Kalinkowski).

Spotkanie rozpoczęło się wspólną modlitwą Liturgią Godzin (Modlitwa w ciągu dnia). Następnie ks. prof. dr hab. Jacek Nowak SAC odczytał protokół z poprzedniego spotkania. W pierwszej części zebrania, o godzinie 10:30, dyskusja dotyczyła kwestii tytułów do Mszału i Lekcjonarza oraz spraw związanych z redakcją nowego wydania księgi Lekcjonarza. Następnie zgromadzenie omówiło sprawy przygotowania planowanego zbioru Mszy świętych o Św. Józefie. Kolejnym omawianym zagadnieniem była kwestia tłumaczenia nowego dokumentu Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, jakim jest *Dyrektorium homiletyczne*. W toku gorącej dyskusji zauważono wiele miejsc wymagających bardziej poprawnego tłumaczenia dokumentu z języka angielskiego, który był pierwotnym językiem tego dokumentu. Kolejnym zagadnieniem podjętym przez zgromadzonych były *Wskazania odnośnie do materii Eucharystii*. Chodzi o doprecyzowanie aktualnie obowiązującego dokumentu Konferencji Episkopatu Polski, który jest wyrazem troski o właściwą materię Eucharystii. W dalszym toku zebrania, pojawił się projekt „wznowienia” sympozjów liturgicznych dla osób życia konsekrowanego, adresowanych zwłaszcza do grona siostr zakonnych. Istotnym motywem tego problemu jest trwający Rok Życia Konsekrowanego. Spotkanie zostało zaplanowane w terminie 17-17 września 2015 roku na Jasnej Górze. W ostatniej fazie tej części spotkania podjęto refleksję na temat przygotowywanego dokumentu: *Wskazania Konferencji Episkopatu Polski odnoszące się do kultu Najświętszej Maryi Panny*. W toczącej się dyskusji wiele czasu poświęcono sprawowaniu Mszy świętej roratniej.

W drugiej części zebrania, po przerwie obiadowej, komisja kontynuowała swoje prace. Dyskusja skoncentrowana została wokół kolejnego dokumentu przygotowywanego przez Konferencję Episkopatu Polski: *Wskazania dla kapłanów pełniących posługę egzorcysty*. W toku dyskusji zwrócono uwagę na kilka problemów szczegółowych (osoba szafarza egzorcyzmów, olej katechumenów, kwestie kanoniczne i liturgiczne). Sporo czasu poświęcono na solidną, rzeczową korektę wersji roboczej dokumentu (terminologia, kwestia brzmienia tytułów poszczególnych numerów dokumentu). Ostatnim zadaniem była praca nad tłumaczeniem kolejnej części trzeciego wydania Mszału Rzymskiego (Msze obrzędowe: święcenia prezbiterów i diakonów).

Drugi dzień zebrania został zainaugurowany wspólną celebracją Eucharystii sprawowaną w kaplicy gmachu Sekretariatu Konferencji Episkopatu Polski. Liturgii przewodniczył biskup pomocniczy diecezji bielsko-żywieckiej Piotr Greger, który wygłosił także homilię. Po śniadaniu, o godzinie 9:00, rozpoczęto kolejne prace komisji, poczynając od wspólnej modlitwy Liturgii Godzin (Modlitwa przedpołudniowa). Kontynuując prace nad tłumaczeniem typicznego wydania Mszału Rzymskiego, komisja zajęła się tekstami Mszy obrzędowych: *Msze przy zawarciu małżeństwa*.

Na zakończenie obrad ustalono, że kolejne spotkanie komisji odbędzie się w dniach 11-12 czerwca 2015 roku w Warszawie. Spotkanie zakończono wspólną modlitwą.

Liturgiczne nowości wydawnicze

Księgi liturgiczne

Lekcjonarz Peregrynacyjny. Czytania we Mszach świętych o świętym Józefie, Pallottinum, Poznań 2015, ISBN 978-83-7014-749-5.

Mszał Peregrynacyjny. Msze Święte o świętym Józefie, Pallottinum, Poznań 2015, ISBN 978-83-7014-748-8.

Oracje Mszy świętej na rok liturgiczny, Pallottinum, Poznań 2015, ISBN 978-83-7014-743-3.

Obrzędy ustanowienia lektorów i akolitów oraz przyjęcia kandydatów do diakonatu i prezbiteratu, Wydawnictwo Księgarni św. Jacka, Katowice 2014, ISBN 978-83-7030-940-4.

Książki związane z liturgią

Bp Zbigniew Kiernikowski, *Bliżej liturgii, czyli o czym każdy wierny wiedzieć powinien*, wydanie drugie, poprawione i uzupełnione, Wydawnictwo TUM, Wrocław 2015, ISBN 978-83-640013-18-8.

Ks. Bronisław Mokrzycki SJ, *To czynicie!. Medytacje na Święte Triduum Paschalne. Rok A, B, C*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2015, ISBN 978-83-7318-560-9.

Ks. Waldemar Jan Pałęcki MSF, *Pytanie o liturgię. Misterium liturgii w życiu Kościoła*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2015, ISBN 978-83-7702-956-5.

Ks. Krzysztof Porosło, *Chrystus zmartwychwstanie w tobie. Przygotowanie do Paschy*, eSPe, Kraków 2015, ISBN 978-83-7482-678-5.

Oto drzewo krzyża... Rozważania Drogi Krzyżowej, red. Dawid Czaicki, Wydawnictwo Księży Sercanów, Kraków 2015, ISBN 978-83-7519-282-7.

Louis-Marie Chauvet, *Symbol und Sakrament. Eine sakramentale Relecture der christlichen Existenz*, Pustet Verlag, Regensburg 2015, ISBN 978-3-7917-2670-0.

W służbie miłości. Eucharystia, red. Dawid Czaicki, Wydawnictwo UNITAS, Kraków 2014, ISBN 978-83-61071-57-0.

Ks. Jarosław Superson SAC, *Ołtarz, krzyż i kierunek zanoszonych modlitw*, Wydawnictwo Homo Dei, Kraków 2014, ISBN 978-83-64451-27-0.

Jacob Patschm, *Gdy Chrystus łamie dla nas chleb*, Wydawnictwo Homo Dei, Kraków 2014, ISBN 978-83-

Matias Augé, *Rok liturgiczny. To sam Chrystus, który trwa w swoim Kościele*, Wydawnictwo Homo Dei, Kraków 2014, ISBN 978-83-62579-88-4.

Pasquale Zecchini, «VIVERE LA LITURGIA». *Il contributo di Mariano Magrassi al rinnovamento liturgico in Italia*, CLV, Roma 2014, ISBN 978-88-7367-180-0.

Nando Simonetti, *Dal latino al volgare. Il bilinguismo nella storia del cristianesimo* (Collana Via pulchritudinis 2), Istituto Teologico Molisano PIANUM, Tau editrice, Todi 2014.

Service national de pastorale liturgique et sacramentelle, *Musique et acteurs musicaux en liturgie*. Guide pastoral, Ediotion du Cerf, Paris 2014, ISBN 978-2-204-10184-1.

Inos Biffi, *Il dono supremo: l'Eucaristia*, Jaca Book, Milano 2014, ISBN 978-88-16-41248-4.

Dokumente zur Erneuerung der Liturgie. Bd. 4. Dokumente des Apostolischen Stuhls 1993-2003, Hrsg. Martin Klöckener, Butzon & Bercker Verlag, Kevaelar 2013, ISBN 978-3-7666-1236-6.

VII. NEKROLOGI

† Ks. prof. dr hab. Reiner Kaczynski (1939-2015)

Dnia 15. stycznia 2015 r., w wieku 75 lat zmarł niemiecki liturgista ks. prof. Reiner Kaczynski. Msza św. pogrzebowa miała miejsce 21. stycznia 2015 r. w kościele parafialnym pw. św. Marcina w Flintsbach, a po niej odbył się pogrzeb.

Reiner Kaczynski urodził się 11. maja 1939 r. we Wrocławiu. W 1958 r. zdał egzamin dojrzałości i w latach 1958-1965 odbył studia filozoficzno-teologiczne na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie. 10. października 1964 r. przyjął w Rzymie święcenia prezbiteratu. Po dwu latach (1965-1967) pracy wikariuszowskiej w Monachium, studiował w latach 1967-1971 na Wydziale Teologii Katolickiej i w Instytucie Liturgicznym w Trewirze, gdzie pod kier. ks. prof. dr. Balthasara Fischera napisał dysertację doktorską i 10. lipca 1971 r. uzyskał tytuł doktora teologii.

Ks. dr Kaczynski w latach 1971-1976 był w rzymskiej Kongregacji ds. Kultu Bożego referentem dla krajów języka niemieckiego. W latach 1971-1979 był stałym gościem Komisji Liturgicznej Episkopatu Niemiec i Międzynarodowej Wspólnoty Pracy Komisji Liturgicznych krajów języka niemieckiego. W 1976 r. powrócił do Monachium. Od 1976 r. był członkiem Niemieckiego Instytutu Liturgicznego w Trewirze. W roku 1976-1977 miał zleczone wykłady z liturgiki na Uniwersytecie w Regensburgu. W latach 1979-2001 był doradcą Komisji Liturgicznej Episkopatu Niemiec i członkiem Międzynarodowej Wspólnoty Pracy Komisji Liturgicznych krajów języka niemieckiego.

Po studium habilitacyjnym na uniwersytecie w Münster był od 1. października 1980 r. do 1. października 2004 r. profesorem liturgiki na Wydziale Teologii Katolickiej Uniwersytetu Ludwiga-Maksymiliana w Monachium. Od 1. października 1980 r. do 1. kwietnia 2005 r. był dyrektorem seminarium duchownego „Herzogliches Georgianum” w Monachium.

W latach 1984-1994 ks. prof. Kaczynski był konsultorem Kongregacji ds. Kultu Bożego (od 1989 Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów). W latach 1987-2005 był członkiem Diecezjalnej Komisji ds. Liturgii i Muzyki Kościelnej Archidiecezji München i Freising.

Przez pracę w różnych gremiach i liczne publikacje z dziedziny liturgiki (do 2009 r. były to 294 pozycje, zob. stronę internetową http://www.kaththeol.uni-muenchen.de/lehrstuehle/liturgie_wiss/personen/kaczynski/bibliogr_kaczynski3.pdf) przyczynił się do urzeczywistnienia odnowy liturgicznej podjętej przez Sobór Watykański II. Jego wielkim dziełem było zebranie w trzech tomach rzymskich dokumentów odnowy liturgicznej od Konstytucji o liturgii świętej (1963) do 1993 r. wydanych pod tytułem *Enchiridion documentorum instaurationis liturgicae*.

Prezydent Republiki Federalnej Niemiec Horst Köhler odznaczył ks. prof. Reinera Kaczynskiego Krzyżem zasługi ze wstęgą. Odznaczenie przekazał 18. kwietnia 2007 r. Minister Nauki, Badań i Sztuki Rządu Bawarii dr Thomas Goppel, w seminarium duchownym „Herzogliches Georgianum” w Monachium.

bp Stefan Cichy

† Ks. prof. dr hab. Michael Kunzler (1951-2014)

W wieku 63 zmarł 15. grudnia 2014 r. w rodzinnym mieście Saarbrücken ks. prof. Michael Kunzler. Msza św. pogrzebowa była sprawowana w dniu 18. grudnia 2014 r. w Paderborn.

Ks. prof. Kunzler urodził się 23. sierpnia 1951 r. w Saarbrücken. W latach 1961-1970 kształcił się w tamtejszym gimnazjum ucząc się języków francuskiego, łacińskiego i angielskiego. Jednocześnie uczęszczał do Biskupiej Szkoły dla Muzyków Kościelnych w Trewirze. Egzamin organistowski zdał w grudniu 1969 r. Egzamin dojrzałości zdał w maju 1970 r. i w tym roku wstąpił do seminarium duchownego w Trewirze. Jednocześnie rozpoczął studia na Wydziale Teologicznym w tym mieście. W roku akademickim 1971-1972 studiował na Uniwersytecie w Monachium ucząc się języka włoskiego. Następnie kontynuował studia w Trewirze, studiując dodatkowo historię i język rosyjski. Po uzyskaniu w 1975 r. stopnia teologa dyplomowanego, rozpoczął studia doktoranckie. Studiował także język ukraiński i zapoznawał się z liturgią bizantyjską. Stopień doktora teologii uzyskał w Trewirze 18. października 1978 r. W semestrze zimowym 1978-79 odbył kurs duszpasterski w seminarium duchownym w Trewirze i 17. grudnia 1979 r. przyjął święcenia diakonatu. Od 1. marca 1979 przez rok pełnił posługę diakona w dwóch parafiach w Quierschied. W semestrze letnim 1980 r. odbył w seminarium duchownym w Trewirze drugi kurs duszpasterski i 5. lipca 1980 r. przyjął w katedrze trewirskiej święcenia prezbiteratu.

W latach 1980-1984 był wikariuszem w parafiach Völklingen i Großrosseln-Dorf im Warndt. Jednocześnie od 3. listopada za zgodą Kongregacji ds. Kościołów Wschodnich pomagał w duszpasterstwie katolików ukraińskich obrządku bizantyjskiego. W latach 1982-1990 wykładał liturgikę w Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej w Saarbrücken. 1. sierpnia 1984 r. został mianowany duszpasterzem akademickim świeckich studentów teologii w tym mieście. Prowadził dalsze studia zmierzające do habilitacji. Dnia 22. maja 1987 przeprowadził kolokwium habilitacyjne na Wydziale Teologii Katolickiej Uniwersytetu w Tübingen, zaś 1. kwietnia 1988 r. został mianowany profesorem liturgiki na Wydziale Teologicznym w Paderborn. Od tego czasu prowadził także wykłady dla muzyków kościelnych i angażował się w pomoc duszpasterską w archidiecezji Paderborn. Na Wydziale Teologicznym w Paderborn pełnił szereg funkcji: rektora, prorektora i sekretarza.

Od kwietnia 1996 r. ks. prof. Kunzler został członkiem Stowarzyszenia podręczników teologii AMATECA (Associazione Manuali di Teologia Cattolica) w Lugano. Sam przygotował podręcznik *Liturgia Kościoła* przetłumaczony na 17 języków. W latach 1998-2002 prowadzi wykłady gościnne w Rzymie, Lugano i Eichstätt. Od 2005 r. by konsultorem Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscyplin Sakramentów. W 2006 r. mianowany został doradcą na 11. Synodzie Biskupów poświęconym Eucharystii. Od 2001 r. był doradcą Komisji Liturgicznej Episkopatu Niemiec. Był także członkiem Niemieckiego Instytutu Liturgicznego w Trewirze. Od 2005 r. był sekretarzem zespołu przygotowującego tłumaczenie oracji trzeciego wydania wzorcowego Mszału Rzymskiego, a od 2006 r. sekretarzem zespołu opracowującego teksty własne tego mszału.

Przez liczne publikacje przyczynił się do zgłębiania wielu zagadnień liturgicznych. Jego szczegółowa biografia jest dostępna na stronie <http://www.thf-pader-born.de/fileadmin/documents/lehrstuehle/Biographie%20Prof.%20Kunzler.pdf>, a bibliografię publikacji ks. prof. Michaela Kunzlera do 14. lutego 2014 r. obejmującą 273 pozycje można poznać na stronie internetowej http://www.thf-paderborn.de/fileadmin/liturgiewissenschaft/Bibliographie_Kunzler.pdf.

† *Alicja Gołaszewska (1951-2014)*

Alicja Gołaszewska - jasnogórska organistka, kompozytorka i dyrygentka, urodziła się 5. marca 1951 r. w Gniewkowie k. Inowrocławia. W 1971 r. uzyskała dyplom ukończenia Państwowej Średniej Szkoły Muzycznej w Gdańsku-Wrzeszczu, w klasie fortepianu. Już podczas nauki w szkole średniej rozpoczęła posługę muzyczną w charakterze organisty przy parafii Najświętszego Serca Jezusowego w Gniewkowie, gdzie prowadziła również chór mieszany oraz scholę dziecięcą. Również w tym czasie założyła i kierowała zespołem wokально-instrumentalnym przy duszpasterstwie akademickim w Gdańsku-Wrzeszczu.

Od chwili rozpoczęcia studiów na ATK w Warszawie (muzykologia), pracowała dorywczo przy kościele sióstr Wizytek oraz przy należącym do paulinów kościele pod wezwaniem Ducha Świętego. Organizowała tam m. in. cotygodniowe spotkania z piosenką religijną, przygotowywała również muzycznie liturgię Mszy św. w każdą trzecią niedzielę miesiąca, czuwania nocne, a także nabożeństwa różańcowe i Drogi Krzyżowej. Od 1967 r. brała regularny udział w Warszawskiej Pielgrzymce pieszej na Jasną Górę, gdzie pracowała z młodzieżą, komponując i ucząc pieśni pielgrzymkowych, grając jednocześnie na akordeonie. W 1977 r. zdała egzamin magisterski na ATK w Warszawie. Ukończyła również kurs dyrygentury, instrumentacji oraz organów u prof. Tadeusza Olszewskiego.

Dnia 26 sierpnia 1977 r. zwróciła się do o. Wawrzyńca Kościeleckiego, ówczesnego Definitora Generalnego, z prośbą o przyjęcie do pracy na Jasną Górę, na stanowisko organisty. Owocną i do dziś trwającą posługę muzyczną w jasnogórskim Sanktuarium, A. Gołaszewska rozpoczęła 16. września 1977 r. jako organistka i kierownik zespołu młodzieżowego w kaplicy św. Józefa na Jasnej Górze. Znana jest szczególnie jako kompozytorka wielu pieśni pielgrzymkowych.

Po długiej i ciężkiej chorobie, odeszła do Domu Ojca 29. września 2014 r.

† *Józef Siedlik (1935-2014)*

Józef Siedlik, jasnogórski organista, dyrygent, kompozytor. Syn Władysława i Albiny urodził się 16. stycznia 1939 r. w Łękawicy woj. tarnowskie, w parafii pod wezwaniem św. Mikołaja. Naukę gry zaczął w sanktuarium maryjnym w Tuchowie u organisty Stanisława Czachora, dyrygenta i kompozytora (jedna kompozycja znajduje się w repertuarze chóru jasnogórskiego).

Następnie rozpoczął naukę w Średniej Szkole Organistowskiej w Przemyślu u Księża Salezjanów. Po jej ukończeniu udał się wraz z kolegami na Jasną Górę (I niedziela po Bożym Ciele 1959 r.) i tam spotkał się z jasnogórskimi muzykami – organistami E. Brańką głównym organistą, p. Janikiem solistą – bas, P. Wontorskim – solistą – tenor, i P. Lisowskim drugim organistą, wszyscy oni tworzyli Zawodowy Kwartet Męski. Po pierwszym występie E. Brańka zaproponował mu współpracę na miejsce brakującego organisty. Po kilku dniach O. Wawrzyniec Kościelecki, opiekun chórów i muzyków jasnogórskich, wysłał mu propozycję pracy na Jasnej Górze.

Józef Siedlik przybył na Jasną Górę 10.VI.1959 r. jako kandydat na organistę i muzyka. Pracę podjął natychmiast razem z drugim organistą Kazimierzem Lisowskim. Oprócz tego został akompaniatorem Jasnogórskiego Chóru mieszanego i męskiego, którym to

chórom oraz solistom operowym, którzy występowali w tym czasie, zawsze akompaniował w wielu koncertach i występach. Dnia 11.X.1962 r. O. Wawrzyniec Kościelecki poświęcił odnowione mieszkanie w pokojach królewskich, z przeznaczeniem dla jasnogórskiego organisty Józefa Siedlika, który sprowadził już do niego swoją żonę.

Od września 1989 r. na zlecenie o. Bogumiła Schaba, opiekuna chórów jasnogórskich, został mianowany dyrygentem jasnogórskiego chóru mieszanego, który liczył wtedy 37 osób (próby dwa razy w tygodniu, występ chóru podczas sumy oraz innych uroczystości). Na potrzeby chóru skomponował blisko 20 utworów, a także ponad 100 utworów opracował. W latach 1959-1977 mieszkał z rodziną na Jasnej Górze w pokojach królewskich. W tym czasie urodziło się trzech synów, z których dwóch jest zawodowymi muzykami. W zbiorach autora znajdują się następujące kompozycje Józefa Siedlika przeznaczone na chór mieszany: Msza kolędowa, Msza kolędowa (z ludem), Msza codzienna (unisono), Msza adwentowa, Msza za zmarłych (na chór męski), Skosztujcie i zobaczcie (psalm 33), Matko o twarzy nas wszystkich, Tyś wielką chlubą (Psalm, Alleluja), Pokrop mnie Panie, Tantum ergo sacramentum, O Stworzycielu Duchu, O Stworzycielu Duchu (na chór męski), Tajemnice światła, Hymn Rodziny Różańcowej, Alleluja wielkanocne.

Józef Siedlik napisał także ponad 100 opracowań pieśni na chór mieszany z towarzyszeniem organów, pieśni z ludem oraz na duet.

W bibliotece chóru jasnogórskiego w latach 1968-1986 znajdowały się następujące kompozycje lub opracowania Józefa Siedlika, niektóre zostały wydane w miesięczniku Jasna Góra: Części zmienne polskie na 26.VIII, Kiedyś powróci Pan, Do Królowej Różańcowej, Ustrój ołtarz twój Syjonie, Niby echo, A gdy oni wieczerzali.

Józef Siedlik przeszedł na emeryturę w 2010 r. Odszedł do Domu Ojca 23. października 2014 r.

Chóry Anielskie niechaj Was podejmą i z Chrystusem Zmartwychwstałym miej radość wieczną!

O. Nikodem Kilnar OSPPE
Krajowy Duszpasterz Muzyków Kościelnych

SPIS TREŚCI 21 (2015) NR 2 (81)

OD REDAKCJI

Nawracajcie się	3
-----------------------	---

I. NAUCZANIE OJCA ŚWIĘTEGO

Homilia papieża Franciszka wygłoszona w czasie Pasterki (24 grudnia 2014)	4
Homilia papieża Franciszka wygłoszona w uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi (1 stycznia 2015)	5
Homilia papieża Franciszka podczas kanonizacji św. Józefa Vaz (14 stycznia 2015)	7
Homilia papieża Franciszka wygłoszona podczas konsystorza (14 lutego 2015)	8
Homilia papieża Franciszka na początek Wielkiego Postu 2015 (18 lutego 2015)	10

II. DOKUMENTY STOLICY APOSTOLSKIEJ

Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Dekret ustanawiający Najświętszą Maryję Pannę Niepokalaną patronką miasta Gorlice (diecezja rzeszowska)	12
Dekret ustanawiający Św. Stanisława Kostkę patronem miasta Przasnysz (diecezja płocka)	13
Penitencjaria Apostolska Dekrety dla diecezji sandomierskiej	14

III. NAUCZANIE BISKUPÓW O LITURGII

Apel Kościołów w Polsce o poszanowanie i świętowanie niedzieli	18
Słowo pasterskie metropolity krakowskiego na Wielki Post 2015 roku	20
List arcybiskupów warszawskich na Wielki Post 2015	23
List pasterski metropolity lubelskiego na Wielki Post 2015	24
List pasterski arcybiskupa poznańskiego na Wielki Post Roku Pańskiego 2015	27

List pasterski metropolity warmińskiego na Wielki Post 2015	31
List biskupa świdnickiego do duchowieństwa i wiernych świeckich na Wielki Post 2015 ...	34
List pasterski biskupa łowickiego na Wielki Post 2015	37
List pasterski biskupa tarnowskiego na Wielki Post 2015	39
List pasterski biskupa bielsko-żywieckiego na I niedzielę Wielkiego Postu 2015 roku	43
List pasterski biskupa radomskiego na I niedzielę Wielkiego Postu 2015 roku.....	46
Dekret biskupa toruńskiego ustanawiający kościół Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Toruniu sanktuarium diecezjalnym	49

IV. FORMACJA LITURGICZNA

Ks. Stanisław Mieszczak SCJ Liturgiczne aspekty Świątowych Dni Młodzieży	50
Ks. Stanisław Szczepaniec Program formacyjny służby liturgicznej	59

V. DUSZPASTERSTWO LITURGICZNE

Święto Ofiarowania Pańskiego	65
Chleb św. Agaty – rozmowa z ks. dr. Joachimem Kobienią	66
Św. Walenty, biskup zakochanych, czyli o historii walentynek	68
Austria – jak to z postem bywało	71
Oddawanie czci Jezusowi obecnemu w Eucharystii	72
Pytanie nadesłane przez Pana Piotra Brauna oraz odpowiedzi Ks. prof. dra hab. Krzysztofa Koneckiego	73

VI. INFORMACJE

Bp Józef Górzyński arcybiskupem-koadiutorem warmińskim	75
Prezentacja Dyrektorium homiletycznego w Watykanie	75
Powstał nowy Kościół wschodni	76
Nowa forma wręczania paluszy metropolitom	77

Nowa księga liturgiczna w języku polskim	77
Sprawozdanie z sympozjum naukowego w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II	78
Konferencja naukowa: Egzorcyzmy w życiu Kościoła	81
Noc Konfesjonałów w tym roku po raz szósty	81
Sprawozdanie ze spotkania Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Episkopatu Polski	82
Liturgiczne nowości wydawnicze	84

VII. NEKROLOGI

Ks. prof. dr hab. Reiner Kaczynski (1939-2015)	85
Ks. prof. dr hab. Michael Kunzler (1951-2014)	86
Alicja Gołaszewska (1951-2014)	87
Józef Siedlik (1935-2014)	87

TABLE OF CONTENTS IN „ANAMNESIS” 21 (2015) NR 2 (81)

EDITOR’S NOTE

Repent	3
--------------	---

I. TEACHING OF HOLY FATHER

Homily of Pope Francis during Christmas Eve Mass (24 December 2014)	4
Homily of Pope Francis during the Solemnity of Mary the Mother of God (1 January 2015)	5
Homily of Pope Francis during the Canonization of Saint Joseph Vaz (14 January 2015)	7
Homily of Pope Francis delivered at the Consistory (14 February 2015)	8
Homily of Pope Francis at the beginning of Lent 2015 (18 February 2015)	10

II. THE DOCUMENTS OF THE HOLY SEE

Congregation for Divine Worship and the Discipline of the Sacraments Decree appointing Saint Virgin Mary Immaculate the patron of Gorlice (Rzeszów diocese)	12
Decree appointing Saint Stanislaus Kostka the patron of Przasnysz (Płockdiocese).....	13
Apostolic Penitentiary Decrees for Sandomierz diocese	14

III. BISHOPS’ TEACHING ON LITURGY

Polish Churches’ call for respect and observance of Sundays	18
Word of Archbishop of Cracow for Lent 2015	20
Letter of Archbishops of Warsaw for Lent 2015	23
Pastoral letter of Archbishop of Lublin for Lent 2015	24
Pastoral letter of Archbishop of Poznań for Lent 2015	27

Pastoral letter of Archbishop of Warmia for Lent 2015	31
Letter of Bishop of Świdnica to clergy and lay faithful for Lent 2015	34
Pastoral letter of Bishop of Łowicz for Lent 2015	37
Pastoral letter of Bishop of Tarnów for Lent 2015	39
Pastoral letter of Bishop of Bielsko-Żywiec for the first Sunday of Lent 2015.....	43
Pastoral letter of Bishop of Radom for the first Sunday of Lent 2015.....	46
Decree of Bishop of Toruń establishing St. Peter and Paul Apostles church in Toruń a diocesan shrine	49

IV. LITURGICAL FORMATION

Fr. Stanisław Mieszczak SCJ Liturgical aspects of World Youth Day	50
Fr. Stanisław Szczepaniec Formation program of liturgical ministry	59

V. LITURGICAL MINISTRY

Feast of Presentation of Jesus at the Temple	65
Saint Agatha's bread – a conversation with Father Dr. Joachim Kobienia	66
Saint Valentine, the bishop of people in love, about the history of Valentine's Day	68
Austria – as it used to be with fasting	71
Worshiping the Eucharistic Jesus	72
Questions sent by Mr. Piotr Braun and answers given by Fr. Prof. Krzysztof Konecki ..	73

VI. INFORMATION

Bishop Józef Górzyński appointed coadjutor archbishop of Warmia	75
Presentation of Homiletic Directory in Vatican	75
New Eastern Church has been established	76
New form of giving pallium to metropolitan archbishops	77

New liturgical book in Polish language	77
Report from scientific symposium John Paul II Catholic University in Lublin	78
Scientific conference: exorcisms in Church life	81
This year's Night of confession boxes for the sixth time	81
Report from meeting of Polish Episcopate Commission for Divine Worship and the Discipline of Sacraments	82
Newly published books on liturgy	84

VII. OBITUARIES

Fr. Prof. Reiner Kaczynski (1939-2015)	85
Fr. Prof. Michael Kunzler (1951-2014)	86
Alicja Gołaszewska (1951-2014)	87
Józef Siedlik (1935-2014)	87